

Working Papers

ISS

**Institut Studiów Społecznych Institute for Social Studies
Uniwersytet Warszawski * University of Warsaw**

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 17

Imigranci

**Przyczyny napływu,
cechy demograficzno-
społeczne,
funkcjonowanie
w społeczeństwie polskim**

Marek Okólski

Luty 1998

**ISS is affiliated with the Institute for Social Research at the
University of Michigan, Ann Arbor, MI**

Ośrodek Badań nad Migracjami
Instytut Studiów Społecznych UW
Stawki 5/7
00-183 Warszawa
Tel: 48+22+8315153
Fax: 48+22+8314933
Internet: ISSINFO@SAMBA.ISS.UW.EDU.PL

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 17

IMIGRANCI
PRZYCZYNY NAPŁYWU,
CECHY DEMOGRAFICZNO-SPOŁECZNE,
FUNKCJONOWANIE W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

Marek Okólski

Spis treści

Słowo wstępne	4
1. Tło i cele badań	4
2. Główne hipotezy, metoda i narzędzia	7
3. Opis realizacji podstawowych zadań badawczych	12
4. Wybrane wyniki	16
4.1. Koncepcja migracji zagranicznych we współczesnych warunkach Polski	16
4.2. Napływ do Polski w świetle dostępnych danych statystycznych	23
4.3. Cudzoziemcy w Polsce w świetle źródeł niestatystycznych	25
4.4. Migranci z zagranicy w Polsce w świetle badania sondażowego	26
4.5. Migranci z zagranicy w Polsce w świetle badania jakościowego	35
4.6. Migracje powrotne do Polski (na przykładzie reemigracji ludności śląskiej)	37
4.7. Zjawisko migracji niepełnej jako podstawowa forma napływu cudzoziemców w okresie transformacji	40
4.8. Cudzoziemcy na rynku pracy w Polsce	45
4.9. Załączki nowych skupisk osiedleńczych	60
4.10. Postawy ludności miejscowej wobec przybyszy z zagranicy	64
5. Publikacje i opracowania cząstkowe przygotowane na podstawie badań	66
5.1 “ISS Working Papers” Seria: Prace Migracyjne	66
5.2. Inne publikacje	67
5.3. Referaty wygłoszone podczas seminariów i konferencji	67
5.4. Pozostałe opracowania z badań (raporty powstałe w 1996 i 1997 r; w posiadaniu ISS UW)	68
Podstawowe instrumenty (scenariusz do wywiadu pogłębionego z cudzoziemcem oraz kwestionariusz do badania sondażowego cudzoziemców przebywających w Polsce)	69

Słowo wstępne

Niniejsze opracowanie stanowi syntezę wyników badań zrealizowanych w okresie: 1 lipca 1995 r. - 30 listopada 1997 r., w ramach projektu badawczego zamawianego KBN (nr Z 0101/Ho1/95/05) przez zespół skupiony w Ośrodku Badań nad Migracjami (Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego), kierowany przez prof. Marka Okólskiego. Koordynatorem badań był dr Dariusz Stola.

Kolejne rozdziały opracowania odzwierciedlają wyniki uzyskane przez zespół w odpowiednich fazach projektu badawczego. Pełny opis wyników znajduje się w raportach lub publikacjach, których pełna lista jest podana w rozdz. 5. Wśród nich na zwrócenie szczególnej uwagi zasługuje wydawnictwo seryjne Instytutu Studiów Społecznych: "ISS Working Papers", Seria: Prace Migracyjne¹, w ramach którego do tej pory opublikowano 16 zeszytów, z czego 14 zawiera analizy oparte na rezultatach prac wykonanych w ramach referowanego tu projektu². Oprócz tego wyniki badań są zawarte w nieopublikowanych raportach cząstkowych, referatach przedstawionych podczas kilku seminariów i konferencji naukowych oraz pracach opublikowanych (lub złożonych do druku) w wydawnictwach akademickich (periodyki, monografie, itp.)³. Podstawowe znaczenie dla upowszechnienia wyników projektu i poświęconej im naukowej dyskusji miało zorganizowanie (na zakończenie projektu) konferencji międzynarodowej, której tematem były migracje zagraniczne w Polsce i innych krajach Europy Środkowo Wschodniej (zob. rozdz. 2)⁴. Należy podkreślić, że projekt dostarczył bogatego materiału empirycznego do dalszych analiz, z których wiele jest w toku.

1. Tło i cele badań

Polska tradycyjnie należała do europejskich krajów wykazujących wyraźną i systematyczną nadwyżkę emigracji nad imigracją. Używając pewnego skrótowego myślowego, choć zarazem znacznego uproszczenia, była ona częścią europejskich peryferii charakteryzujących się znaczącym wychodźstwem zagranicznym. Począwszy od lat 1960-tych w szeregu innych krajów owych peryferii zaczęły się odwracać proporcje między wielkością odpływu i napływu ludności, głównie na skutek nasilenia się imigracji, w efekcie czego takie kraje jak: Finlandia, Grecja, Hiszpania, Irlandia czy Włochy stały się, jak się to często określa w literaturze przedmiotu, obszarami imigracji netto. W okresie 1965-1985, gdy w wymienionych krajach następowała zmiana trendu migracji zagranicznych, w Polsce po części utrwał się a po części ulegał degeneracji tradycyjny wzorzec migracji; w każdym razie nie obserwowano w niej żadnych symptomów odwrócenia się tej tendencji. Utrwalanie polegało na nasileniu zarówno odpływu jak i nadwyżki odpływu nad napływem, zaś degeneracja - praktycznie na zaniku imigracji, w tym nawet - istotnej aż do końca okresu międzywojennego - reemigracji. To ostatnie zjawisko zdawało się mieć dalekosiężne skutki i strukturalny charakter, o czym świadczy chociażby długotrwałe utrzymywanie się atrofii turystyki i prywatnych podróży do Polski.

¹ Serie "Prace Migracyjne" zainicjowano w styczniu 1997 r. Poszczególne pozycje mają nakład 65 egz. i są udostępniane badaczom zajmującym się problematyką migracji zagranicznych, wybranym bibliotekom akademickim oraz agendom rządowym odpowiedzialnym za sprawy polityki migracyjnej.

² Zeszyty stanowią załącznik do niniejszego raportu i są jego integralną częścią.

³ Tytuły wszystkich tych opracowań znajdują się w rozdz. 5.

⁴ Było to pierwsze tej skali i poświęcone tej tematyce forum o charakterze *par excellence* akademickim.

Jeśliby, ilustrując występujące pomimo wszystko przypadki napływu cudzoziemskiej siły roboczej w okresie PRL, odwołać się tu - co się niekiedy czyni "gwoli uzupełnienia obrazu" - do przykładu pracowników radzieckich uczestniczących na początku lat 1950-tych przy budowie Pałacu Kultury w Warszawie lub pracowników szwedzkich wznoszących na początku lat 1970-tych Hotel Forum w Warszawie, w obu przypadkach zatrudnionych na zasadzie kontraktów o dzieło zawartych z firmami zagranicznymi, to paradoksalnie opisany trend stałby się w gruncie rzeczy jeszcze wyrazistszy.

Przemiany ustrojowe w Polsce, zapoczątkowane w 1989 r. spowodowały nagle załamanie się trendów migracyjnych rejestrowanych w okresie istnienia PRL. Odływ ludności uległ wprawdzie wzmoczeniu, ale nie było ono tak silne jak oczekiwano np. w wielu krajach docelowych. Przede wszystkim jednak nastąpiło poważne osłabienie wychodźstwa osiedleńczego oraz gwałtowny wzrost migracji czasowych, a tym samym - pojawienie się w dużej skali migracji powrotnych. Wszelako najważniejszą przemianą był zalew Polski przez cudzoziemców, proces który zaczął się nawet nieco przed 1989 r., w związku z liberalizacją zasad ruchu transgranicznego w b. ZSRR.

Liczba napływających do Polski cudzoziemców, jeszcze w środku lat 1980-tych wyrażająca się 3-4 milionami rocznie, a przy tym znacznie mniejsza od liczby wyjeżdżających za granicę Polaków, w latach 1989 i 1990 przybrała wielkość kilkunastu milionów, a od 1991, nadal wykazując stały wzrost, idzie w dziesiątki milionów i przewyższa (w coraz większym stopniu) liczbę odpływających obywateli Polski. Jako szczególnie spektakularne zjawisko można tu wskazać, obserwowane na przełomie lat 1980- i 1990-tych, systematyczne - z miesiąca na miesiąc - nadwyżki liczb przyjeżdżających do Polski mieszkańców b. ZSRR nad liczbami wyjeżdżających mieszkańców tego kraju⁵. Sugerowało to w oczywisty sposób stopniowe powiększanie się liczby obywateli radzieckich (a ogólnie - cudzoziemców) przebywających w Polsce i wydłużanie się czasu ich pobytu.

Migracje do Polski, które od końca lat 1950-tych, po wygaśnięciu drugiej po wojnie (i dotychczas ostatniej) fali repatriacyjnej, nie budziły niczyjzego specjalnego zainteresowania (administracji państwowej, ośrodków badawczych, środków masowego przekazu), zaczęły przyciągać uwagę obserwatorów. Spośród potencjalnych obserwatorów, naukowcy zdawali się być wówczas w najmniej korzystnej sytuacji z punktu widzenia możliwości spełnienia tej roli. Po kilkudziesięciu latach "uśpienia" działalności badawczej na tej niwie, nie było w Polsce żadnej, choćby niewielkiej, wyspecjalizowanej jednostki akademickiej, a pojedynczy rozproszeni badacze wyraźnie cierpieli na brak doświadczeń, a nawet odpowiedniego przygotowania metodologicznego, teoretycznego i technicznego. Tę sytuację dodatkowo komplikowały: ogromna dynamika zachodzących procesów migracyjnych i ich wyraźna specyfika na tle procesów obserwowanych wcześniej w Polsce lub współcześnie w innych regionach świata, co potęgował brak wiarygodnych i adekwatnych danych.

W końcu 1993 r. w Instytucie Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego powstał zamiar podjęcia szeroko zakrojonych badań empirycznych nad napływem z zagranicy do Polski po 1989 r. Było to związane z wyraźnie wówczas uświadamianą potrzebą całościowego ujmowania zjawiska międzynarodowej mobilności w okresie transformacji ustrojowej, i dołączenia do podjętych nieco wcześniej studiów nad odpływem z Polski, badań nad napływem do Polski.

Wiosną 1994 r. Biuro do spraw Migracji i Uchodźstwa MSW (obecnie Departament do spraw Migracji i Uchodźstwa MSWiA) wystąpił do Komitetu Badań Naukowych z inicjatywą zamówienia realizacji projektu badawczego zatytułowanego "Imigranci: przyczyny napływu, cechy demograficzno-społeczne, funkcjonowanie i integracja w społeczeństwie polskim". W środku owego roku KBN ogłosił konkurs na wykonanie tego zadania. W jego wyniku realizację wspomnianego projektu zamawianego powierzono Instytutowi Studiów Społecznych UW (umowa nr Z 0101/H01/95/05 z 26 lipca 1995 r.).

⁵ Na przykład, w latach 1991 i 1992 owa nadwyżka (saldo) wyniosła 254 tysiące osób.

- Projektowi przyświecały następujące główne cele badawcze:
- opracowanie metodyki pomiaru i analizy migracji do Polski;
 - zbadanie strumieni migracyjnych z punktu widzenia celu migracji (charakteru i długości pobytu w Polsce);
 - zbadanie cech demograficznych i społecznych migrantów;
 - zbadanie przyczyn napływu do Polski;
 - analiza mechanizmów imigracji i dynamiki procesu migracyjnego (transformacji różnych kategorii strumieni);
 - zbadanie przestrzennego skupiania się migrantów w Polsce i koncentracji terytorialnej określonych kategorii migrantów;
 - zbadanie postaw i zachowań wobec migrantów z zagranicy w społecznościach lokalnych i wpływu na strumienie migracyjne i procesy integracyjne.

Ogólnym zadaniem, któremu te cele zostały jednoznacznie podporządkowane, była próba kompleksowej identyfikacji podstawowych cech strumieni migracyjnych i migrantów, a także czynników determinujących migracje oraz interakcje między społeczeństwem polskim i migrantami w latach 1990-tych.

Zgodnie z przyjętym harmonogramem, badania miały być zrealizowane w okresie dwuletnim, począwszy od 1 lipca 1995 r. Jednakże w ich trakcie, głównie ze względu na niezwykle i nieprzewidziane trudności w realizacji prac terenowych, zakończenie badań zostało przesunięte o 6 miesięcy, tj. do 30 listopada 1997 r.⁶

Projekt badawczy został zrealizowany przez Ośrodek Badań nad Migracjami ISS UW, kierowany przez prof. Marka Okólskiego. Oprócz kierownika ośrodka, w pracach nad projektem wzięli udział: dr Katarzyna Głębicka, dr Krystyna Iglicka, dr Ewa Jaźwińska, dr Wojciech Łukowski, mgr Waldemar Nowak (do końca 1996 r.), mgr Barbara Sakson i dr Dariusz Stola (koordynator badania). Niektóre (stosunkowo obszerne) zadania zostały zlecone jednostkom akademickim współpracującym z ISS UW, w szczególności PIN Instytutowi Śląskiemu w Opolu (prof. Krystian Heffner i dr Teresa Sołdra-Gwiżdż) oraz Krajowemu Instytutowi Badań Strategicznych w Kijowie (prof. Serhyi Pirozhov i dr Alexander Khomra. Udział w pełnym cyklu badawczym wzięli natomiast studenci-magistranci związani z Ośrodkiem Badań nad Migracjami ISS UW: Rusłan Antoniewski, Agata Pawelec-Górny, Ewa Kępińska i Piotr Koryś⁷. W przypadku części projektu odnoszącego się do badania postaw wobec migrantów w społecznościach lokalnych w różnych regionach Polski, podjęto współpracę z Uniwersytetem Jagiellońskim, filią Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku i PIN Instytutem Śląskim w Opolu. Ponadto, jednostkowe zadania badawcze wykonali jednoosobowo: dr Maciej Mrozowski z Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Krystyna Romaniszyn z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz mgr Wojciech M. Darski, dziennikarz lokalnej prasy mazurskiej⁸.

Ukoronowaniem projektu stała się zorganizowana przez ISS UW (przy współpracy Fundacji Friedricha Eberta) międzynarodowa konferencja na temat "Central and Eastern Europe: New Migration Space" (Pułtusk, 11-13 grudnia 1997)⁹. Na konferencji wygłoszono ponad 50 referatów, których autorami byli badacze z blisko 20 krajów (w tym 40 referatów autorstwa osób z zagranicy). Z punktu widzenia celów referowanego tu projektu,

⁶ Nie wpłynęło to na zmianę kosztów realizacji projektu.

⁷ Student Uniwersytetu w Kolonii - Sebastian Schroeder, stażysta ISS UW (jesień 1997 r.) opracował i opatrzył komentarzami materiały wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z migrantami powracającymi z Niemiec.

⁸ Wykorzystano również materiały pierwotne zgromadzone przez mgr Filipa Brzoskę przygotowującego rozprawę doktorską dotyczącą obywateli francuskich polskiego pochodzenia, którzy migrują do Polski.

⁹ Wyniki badań były również publicznie dyskutowane podczas konferencji zorganizowanej przez ISS UW wspólnie z MSW (instytucja wnioskująca o ustanowienie projektu zamawianego) w listopadzie 1996 r. (na "półmetku" badań), licznych seminariów w ISS UW, do udziału w których zapraszano specjalistów z zewnątrz oraz krajowych i międzynarodowych konferencji o tematyce migracyjnej (zob. rozdz. 5 raportu).

szczególnie ważne wydaje się, że przedstawiono na niej kilka opracowań zawierających wyniki badań zrealizowanych w ramach projektu¹⁰ oraz zapoznano się z doświadczeniami innych zespołów badawczych, zajmujących się międzynarodową mobilnością ludności w byłych krajach socjalistycznych, w okresie ich transformacji ustrojowej. Oprócz referatów wygłoszonych podczas tej i innych konferencji (por. przyp. 9), wyniki badań prezentowano w formie wewnętrznych opracowań cząstkowych, publikacji w czasopismach lub książkach o zasięgu ogólnym, a przede wszystkim zeszytów wydawnictwa ISS UW - "Working Papers", Seria: Prace Migracyjne¹¹¹².

2. Główne hipotezy, metoda i narzędzia

Podstawowe cele badania miały charakter wybitnie eksploracyjny, chodziło bowiem w gruncie rzeczy o potwierdzenie, w wyniku zastosowania określonych procedur naukowych, przemiany jaka w odniesieniu do napływu cudzoziemców do Polski zarysowała się w końcu lat 1980-tych, mianowicie: "przełomowego" wzrostu nasilenia oraz dywersyfikacji form napływu i krajów pochodzenia migrantów, w tym pojawienia się w skali masowej nowych, niespotykanych wcześniej lub gdzie indziej form międzynarodowej mobilności ludzi.

Podłożem teoretycznym do formułowania hipotez dotyczących uwarunkowań różnych form napływu do Polski stało się następujące rozumowanie.

1) Założenie: przedmiotem zainteresowania/interpretacji są wyłącznie międzynarodowe przemieszczenia terytorialne ludzi w skali masowej (tzn. takie, które można poddać analizie statystycznej). W skrócie: skala masowa oznacza duże liczby (prawidłowość ujawnia się w powtarzalności).

2) Pewnik 1: jakakolwiek mobilność przestrzenna jest procesem złożonym i wymaga rozpatrzenia zarówno różnych faz tego procesu, jak również całego kompleksu uwarunkowań.

3) Pewnik 2: różne formy/kategorie/typy mobilności wymagają mniej lub bardziej (niekiedy jednak zasadniczo) odmiennych wyjaśnień lub interpretacji.

4) Choć warsztat badawczy posługuje się teorią jako podstawowym narzędziem wyjaśniania, to w przypadku zjawiska międzynarodowej mobilności przestrzennej nie ma teorii ujmującej je w całej różnorodności i złożoności uwarunkowań, ani nawet dostatecznie mocnego paradygmatu. Najpopularniejsze teorie pretendują (niesłusznie) do uniwersalności lub odnoszą się wyłącznie do migracji pracowniczych, i są jednowymiarowe (jednoczynnikowe).

5) Nawet w przypadku mobilności tego samego typu, występują we współczesnej teorii migracji konkurencyjne, niekiedy wzajemnie sprzeczne, wyjaśnienia.

6) Jednak pewne elementy współczesnej teorii migracji (zbioru konkurencyjnych lub komplementarnych teorii używanych w aktualnych badaniach) wydają się pożyteczne dla ustalenia ram dla konkretnego przedsięwzięcia zmierzającego do interpretacji migracji, zwłaszcza dwa "metaparadygmaty" (idee leżące u podłoża bez mała wszystkich szczególnych teorii migracji), tzn.:

¹⁰ Zob. rozdz. 5 niniejszego raportu.

¹¹ W 1997 r. (gdy zainicjowano te serie) ukazało się 16 takich zeszytów (zob. rozdz. 5).

¹² Można dodać, że wyniki badań budziły niemal od początku poważne zainteresowanie mediów (a przez to - opinii publicznej). Badania były referowane przez prasę krajową i zagraniczne środki masowego przekazu, np. przez poważne stacje telewizyjne m.in. amerykańska ABC oraz poważne gazety, m.in. "Wall Street Journal".

> ludzie są z natury osiadli, *ergo* migracja oznacza wytrącenie ich ze stanu naturalnego, to zaś wymaga dostatecznie silnych przesłanek (warunki konieczne) lub silnego ostatecznego pchnięcia (warunek dostateczny);

> migranci, którzy przemieszczają się dobrowolnie, czynią to przede wszystkim z pobudek ekonomicznych, zmierzając ostatecznie do poprawy materialnego standardu życia; co więcej, ten motyw odnosi się nawet do dużej części uciekinierów/uchodźców a zwłaszcza azylantów.

7) Migracje zagraniczne tym się głównie różnią od migracji wewnętrznych, że motywy ekonomiczne, niezależnie od ich siły, nie są wystarczające do realizacji procesu migracyjnego; stanowią jedynie warunek konieczny. Warunkiem dostatecznym tego jest natomiast odpowiedni stan "czynników politycznych". Czynniki polityczne mogą nawet "samodzielnie" wywołać masową migrację lub "samodzielnie" skutecznie zablokować jakiegokolwiek międzynarodowe przemieszczenia ludności.

8) W szczegółach (tzn. poza ideami reprezentowanymi przez oba "metaparadygmaty") podstawowe teorie migracji wyrażają następujące cztery wątki przewodnie ("paradygmaty"):

> wątek (paradygmat) neoklasycy¹³: stany nierównowagi na krajowych rynkach pracy i różnice między tymi stanami w skali międzynarodowej stwarzają relatywne różnice w wynagrodzeniu pracy, co stwarza różnice potencjałów popychających do migracji;

> wątek (paradygmat) *NELM*¹⁴: podstawowym czynnikiem migracji są niedoskonałości funkcjonowania rynków w krajach wysyłających; te niedoskonałości zakłócają proces rozwoju, doganiania czy transformacji (np. od gospodarki tradycyjnej do nowoczesnej lub od centralnie planowanej do rynkowej), zwłaszcza przez niedostateczną kreację dochodów krajowych (co np. ogranicza inwestycje); gospodarstwa domowe, dążąc do pozyskania większych (dostatecznych) dochodów (np. celem komercjalizacji własnej działalności gospodarczej), czyli zgromadzenia tzw. inicjalnego kapitału (współczesna akumulacja pierwotna?), poszukują ich również za granicą; inwestują więc najpierw w migracje swoich członków;

> wątek (paradygmat) globalizacyjny: ekspansja rynku (w tym monetaryzacja relacji ekonomicznych), a zwłaszcza modernizacja w gospodarkach wysyłających migrantów (faktycznie lub potencjalnie), czyni ze znacznej części ludności dotąd zasiedziałej, a nawet "przywiązanej" do miejsca urodzenia, element wysoce mobilny, gdyż ekonomicznie zbędny w dotychczasowym miejscu;

> wątek (paradygmat) dwoistego rynku pracy: w krajach przyjmujących istnieje segmentacja rynku pracy; nowoczesna gospodarka rynkowa generuje bowiem względnie silny i trwały popyt na pracowników, którzy gotowi są do zaakceptowania pracy mało ustabilizowanej, odbywającej się w trudnych warunkach i nisko płatnej; popyt tego rodzaju nie jest (i nie może być) zaspokojony przez lokalną siłę roboczą (która preferuje lub ma zagwarantowane prawnie lepsze warunki).

9) Łatwo zauważyć, iż wątek pierwszy nie przesądza *a priori* o tym które kraje przyjmują a które wysyłają migrantów, i wymaga rozpatrywania łącznego czynników migracji we wszystkich krajach potencjalnie uczestniczących w wymianie ludzi. Pozostałe wątki czynią wyraźne rozróżnienie: wątek drugi i trzeci mówią wyłącznie o mechanizmie, jaki występuje w krajach wysyłających, a wątek czwarty - o mechanizmie w krajach przyjmujących.

10) Tym niemniej wątki te są komplementarne; wzięcie ich pod uwagę łącznie może stworzyć pożądaną optykę warunków koniecznych procesu migracyjnego.

11) Teza: proces migracyjny (jako zjawisko masowe) można postrzegać jako złożony z trzech głównych faz:

¹³ "Neoklasycy" - od nazwy jednej z podstawowych teorii ekonomicznych, z której się wywodzi.

¹⁴ Skrót od: *new economics of labour migration*..

12) wytworzenie się potencjału migracyjnego;
13) powstanie strumienia inicjującego (migracje eksploracyjne, pionierskie);
14) krzepnięcie społeczności migranckich i "samopodtrzymujący się" strumień.
15) Teoretyczny wątek trzeci wydaje się odnosić tylko do fazy pierwszej, a wątki pozostałe jedynie do fazy trzeciej (przy czym wątek pierwszy również do fazy drugiej); czyli faza druga wymaga dodatkowego "wsparcia" teoretycznego. Podstawowe zatem wyzwanie dla badacza usiłującego skonstruować spójną teorię procesu migracyjnego wiąże się z wyjaśnieniem migracji pionierskich.

16) Reasumując: musi być "coś", co skłania niemobilne z natury populacje do rozważenia migracji. Stąd, potrzebny jest "zmiękczaczy rynkowy" (wątek globalizacyjny). Po to, by potencjalnie już mobilni ludzie zaczęli migrować, kraje muszą się istotnie wyróżniać poziomem płac i ofertami na rynku pracy (wątek neoklasyczny), a w umysłach potencjalnych migrantów muszą pojawić się sygnały o możliwych i korzystnych kierunkach geograficznych przemieszczeń. Gdy istnieje mentalna i realna (przypadek eksploracji przez pionierów) więź między krajami wysyłającymi i przyjmującymi, powstaje potrzeba środków finansowych i technicznych dla zrealizowania masowej migracji (wątek *NELM*). Strumień migrantów może rozszerzać się w czasie ze względu na silny popyt "specjalnego" sektora dwoistego rynku pracy krajów przyjmujących (wątek dwoistego rynku pracy).

17) Rozumowanie to przyswaja sobie tylko jeden istotny argument "z zewnątrz", tzn. spoza podstawowych czterech wątków teoretycznych, mianowicie tezę o potrzebie swoistego katalizatora, który zmniejszając psycho-społeczne i ekonomiczne koszty ponoszone przez migranta, łamie istniejące na drodze ku masowej migracji opory po stronie samych migrantów. Tym katalizatorem są (powstające zwykle autonomicznie lub spontanicznie) międzynarodowe sieci powiązań migracyjnych (*networks*).

18) To w jakim stopniu opisany układ (warunki konieczne) funkcjonuje zależy w dużym stopniu od stanu czynników politycznych (warunek dostateczny). Kwestia ta wchodzi to współczesnej teorii migracji jedynie "tylnymi drzwiami".

19) Rozumowanie powyższe pozwala na postawienie wielu hipotez dotyczących mechanizmów migracji. Ich charakter będzie wprawdzie zawsze stosunkowo ogólny, ale zarazem na tyle specyficzny, że adresowany do konkretnych populacji i warunków społeczno-ekonomicznych.

20) Jednakże w przypadku wielu istotnych kwestii szczegółowych (cechy migrantów, czynniki skupiania się migrantów na określonych obszarach, tendencje w kształtowaniu się postaw i zachowań w społecznościach lokalnych wobec przybyszy z zagranicy, itd.) trudno byłoby o odpowiedzialne sformułowanie hipotez, ponieważ nie upoważnia do tego wcześniejsza (niezmiernie uboga) wiedza i nie skłania do tego fakt (zakładany przez wyżej wspomnianą hipotezę ogólną¹⁵) pojawienia się nowych, nierozpoznanych dotąd form migracji. Przyjęto zatem, że w badaniu będzie raczej robiony użytek z hipotez *ad hoc*, formułowanych w trakcie badań i modyfikowanych w miarę postępu w nich. Do tych hipotez będziemy nawiązywać w poszczególnych, odpowiednich rozdziałach niniejszego raportu.

¹⁵ Hipoteza ta sugeruje "przełomowy", odmienny jakościowo od obserwowanego bezpośrednio wcześniej, charakter procesów migracyjnych w Polsce, w latach 1990-tych.

Referowany w tym miejscu projekt jest złożony z wielu, z punktu widzenia metody w znacznej mierze autonomicznych, zadań badawczych. Wynika to, powtórzmy to ponownie, z podstawowego celu, jakim była próba kompleksowego opisu zjawiska napływu cudzoziemców do Polski i wypełnienie występującej dotąd dotkliwej luki w stanie wiedzy na tym obszarze badawczym. Oznacza to, że realizując różne zadania posługiwano się nie tylko (co wydaje się zrozumiałe) względnie odrębnymi zbiorami danych, ale też bardzo różnorodnymi (niekiedy wzajemnie odmiennymi) narzędziami, a w pewnych przypadkach zastosowano nawet odmienne podejścia i metodę. O szczegółach traktuje rozdz. 3 raportu.

Generalnie, korzystano z danych zaczerpniętych z czterech rodzajów źródeł: 1/ z własnych materiałów, pochodzących z badań terenowych (dane pierwotne); 2/ z publikacji, opracowań wewnętrznych lub rejestrów odpowiednich agend państwa; 3/ z badań innych zespołów, zarówno krajowych jak i zagranicznych, oraz 4/ informacji podawanych przez środki masowego przekazu (głównie - prasowych). Dane uzyskane z pierwszego z tych źródeł miały charakter pierwotny, a z trzech pozostałych - najczęściej wtórny. Dane pochodzące z czwartego źródła były traktowane jako pomocnicze; używano ich głównie - wraz z innymi informacjami - do wstępnego rozpoznania i formułowania problemów badawczych.

Dokonując analiz, w przeważającej mierze oparto się na materiale empirycznym, pozyskiwanym indywidualnie w przypadku poszczególnych migrantów lub innych obiektów badania. Uzyskany za pomocą własnych instrumentów (scenariusze wywiadów, kwestionariusze, instrukcje do przeprowadzenia wywiadów) materiał empiryczny stał się jednak podstawą do analiz jakże różnych metodologicznie: jakościowych i ilościowych. Analizy jakościowe (opis wytypowanych przypadków migracji lub losów migranta, środowisk obcokrajowców, instytucji oddziałujących na napływ cudzoziemców bądź sytuację migranta w Polsce, charakterystyka pewnych stereotypów odnoszących się do aspektów międzynarodowej mobilności podjętych w ramach referowanego tu badania, itp.) opierały się na informacjach zawartych w dostępnych materiałach wtórnych (dokumentacja prasowa, oficjalne informacje urzędowe, nieoficjalne informacje na poziomie określonej społeczności lokalnej lub określonego urzędu, itp.) oraz materiałach pierwotnych (treść wywiadów pogłębionych z osobami oraz relacje badaczy na podstawie tzw. obserwacji uczestniczącej). Natomiast analizy ilościowe zostały oparte przede wszystkim na informacjach z sondaży kwestionariuszowych, przeprowadzonych w wybranych miejscowościach (jednostkach administracyjnych) w Polsce i za granicą (Ukraina), a także opublikowanych statystykach. Sondaże były oparte na próbach, które zgodnie z zamierzeniami miały być losowe i reprezentatywne dla odpowiednio zdefiniowanych populacji migrantów w celowo dobranych miejscowościach.

Podstawowe znaczenie w referowanym projekcie miały materiały pierwotne, zwłaszcza utworzone od podstaw na jego potrzeby. Zadaniem tych właśnie materiałów było dostarczenie wiedzy o nowych trendach i nowych zjawiskach w sferze napływu z zagranicy do Polski, i o ich mechanizmach. Rola materiałów wtórnych była szczególnie istotna, gdy chodziło o sformułowanie ogólnych zasad badania i specyficznych hipotez, zidentyfikowanie podstawowych tendencji migracji we współczesnym świecie, w Europie Środkowej i w samej Polsce, dokonanie wyboru krajów, regionów i jednostek administracyjnych (miejscowości), w których miały być przeprowadzone prace terenowe, zwłaszcza sondaże kwestionariuszowe i wywiady pogłębione oraz ostateczne opracowanie procedur badawczych (w tym zaprojektowanie instrumentów).

Niektóre zadania badawcze zrealizowano posługując się wyłącznie analizą jakościową, niektóre zaś - wyłącznie analizą ilościową, w większości przypadków jednak próbowano stosować oba podejścia łącznie¹⁶. W szczególności to ostatnie dotyczy badania napływu obcokrajowców do Polski, zwłaszcza osób z b. ZSRR. W tym przypadku założenia metodą i podejściem badawczym był etnosondaż (*ethnosurvey*).

Etnosondaż stanowi podejście do badania zjawisk społecznych, które zakłada iż podstawową jednostką determinującą zachowania ludzi (a zarazem - podstawową jednostką badania) jest społeczność lokalna, w której ci ludzie żyją, a w szczególności występujące w tej społeczności instytucje, stosunki społeczne i wzory zachowań. Ważną jego cechą jest konstruowanie procesu poznawczego jako integralnej całości złożonej z trzech elementów (zarazem - etapów badania): 1/ badania monograficznego danej społeczności i odpowiadającej mu analizy kontekstualnej; 2/ badania sondażowego na próbie (o ile to możliwe - losowej) jednostek (osób, rodzin, gospodarstw domowych) należących do tej społeczności, oraz 3/ badania przypadków o szczególnym znaczeniu dla pogłębienia wiedzy o przedmiocie analizy, za pomocą obserwacji uczestniczącej lub powtarzalnych wywiadów pogłębionych.

Etnosondaż został zaadaptowany do celu badań nad migracjami zagranicznymi na początku lat 1970-tych przez Douglasa S. Massey'a¹⁷. W świetle tej adaptacji, wędrówki międzynarodowe postrzega się jako zjawisko dynamiczne i stadialne, uwarunkowane zasadniczo przez procesy zachodzące w społeczności pochodzenia migranta i społeczności, która stanowi cel jego wędrówki. Etnosondaż, jako metoda badania mobilności międzynarodowej, doczekał się już obszernej charakterystyki w polskim piśmiennictwie¹⁸. W Polsce podejście to stosowano w 1993 r. (i późniejszych latach) w ISS UW do badania odpływu zagranicznego ludności polskiej w okresie 1975-1995.

Jedną z ważnych zalet podejścia etnosondażowego, szczególnie użyteczną w przypadku napływu do Polski w najnowszym okresie, wydaje się możliwość elastycznego definiowania samego procesu migracyjnego oraz osoby migranta, a w konsekwencji - elastycznej identyfikacji odpowiednich strumieni i ich uczestników. Jej znaczenie wynika z trudności lub wręcz niemożności - w przypadku przyjęcia innego (znanego dotąd) podejścia - przesądzenia *a priori* podstawowych cech migracji w sytuacji, w której zjawisko to kształtuje się na unikalnym podłożu społecznym (transformacja ustrojowa, a przy tym zniesienie pewnej formy poddaństwa, zakładającej istotne ograniczenie mobilności terytorialnej ludzi) i gdy wiedza o nim jest bardzo powierzchowna.

Korzystając z doświadczeń zdobytych w trakcie realizacji (przez ISS UW) wcześniejszego projektu, dotyczącego emigracji z Polski¹⁹, zdecydowano się przyjąć szeroką definicję migracji i rozumieć przez nią każdy przypadek przyjazdu do Polski przez cudzoziemca, o ile wiązał się ze spędzeniem w Polsce co najmniej jednej nocy i jeśli jego głównym motywem było uzyskanie korzyści materialnych (np. zarobienie pieniędzy). Ponieważ rozważając w ramach badań każdy przypadek wędrówki do Polski, uzyskiwano m.in. dokładną informację o długości pobytu migranta w Polsce oraz o jego charakterze (m.in. legalności), pozwoliło to w istocie na operowanie w trakcie analizy różnymi koncepcjami migracji, w zależności od czasu spędzonego w Polsce i statusu urzędowego tego pobytu.

¹⁶ Powodem odstępstwa od zasady łącznego stosowania podejścia ilościowego i jakościowego była (oprócz wyjątkowej sytuacji, gdy przesadzała o tym natura problemu) niemożność (czasowo-finansowa lub organizacyjna) jej zrealizowania.

¹⁷ Por. np. D.S. Massey, *Ethnosurvey in theory and practice*, "International Migration Review", nr 4, 1987.

¹⁸ K. Iglicka, E. Jazwinska i M. Okólski, *Współczesne migracje zagraniczne ludności Polski. Badania za pomocą podejścia etnosondażowego*, "Studia Demograficzne", nr 4, 1996.

¹⁹ Por. E. Jazwinska i M. Okólski (eds.), *Causes and Consequences of Migration in Central and Eastern Europe. Podlasie and Slask Opolski: basic trends in 1975-1994*, ISS and Friedrich Ebert Stiftung, Warszawa 1996.

3. Opis realizacji podstawowych zadań badawczych

Badania składały się z siedmiu podstawowych zadań, podzielonych na dwie - odrębne z punktu widzenia charakteru problemu badawczego, wykorzystanego materiału i zastosowanej metody - grupy: 1/ opracowanie zasad systematycznych badań imigracji do Polski, oraz 2/ analiza przyczyn i skutków imigracji do Polski w środku lat 1990-tych. Do grupy pierwszej należało w zasadzie jedno zadanie, którego istotę oddaje tytuł obszernej publikacji prezentującej podstawowe wyniki odpowiednich analiz: "Statystyka imigracji w Polsce. Warunki poprawności, ocena stanu obecnego, propozycje nowych rozwiązań"²⁰, chociaż pewne elementy innych zadań badawczych (rozpoznanie stanu wiedzy w dziedzinie objętej określonym zadaniem, wnioski o charakterze metodologicznym na podstawie jego realizacji) należy również traktować jako znaczący wkład w wykonanie tego zadania. Druga grupa obejmowała kilka zadań, z których rozpoznanie selektywności napływu do Polski z punktu widzenia kraju pochodzenia (stałego zamieszkania bezpośrednio przed przyjazdem do Polski) i cech demograficzno-społecznych można uznać za, z jednej strony, najpoważniejsze ze względu na występującą w chwili podjęcia badań "sytuację głębokiej niewiedzy" oraz, z drugiej strony, najobszerniejsze ze względu na rozmiary zaangażowanych środków i czas realizacji. Inne podstawowe zadania należące do tej grupy wiązały się z rozpoznaniem następujących szczególnych kwestii rzutujących na stan wiedzy o mechanizmach, powodach (uwarunkowaniach społecznych i indywidualnych motywach) i konsekwencjach (dla migrantów i społeczności docelowych) napływu do Polski:

- migracje powrotne (re-emigracja) do Polski;
- migracje osiedleńcze cudzoziemców;
- migracje czasowe do pracy;
- migracje niepełne;
- stosunek ludności miejscowej do cudzoziemców w ogóle i migrantów w szczególności.

Jedynie zadanie należące do pierwszej z wymienionych dwóch grup polegało m.in. na: a/ dokonaniu studiów porównawczych nad zasadami systematycznych badań statystycznych napływu z zagranicy, upowszechnianych przez wiodące w tej dziedzinie organizacje międzynarodowe oraz nad doświadczeniami w tej dziedzinie, zdobytymi wcześniej w innych krajach europejskich, b/ krytycznej analizie zawartości polskich statystyk i metody ich generowania, oraz c/ opracowaniu, na podstawie wcześniej wymienionych działań, metody zapewniającej skuteczniejsze generowanie danych potrzebnych do analiz napływu z zagranicy do Polski, przede wszystkim - bardziej kompletnych i wiarygodnych. Zadanie to zostało zrealizowane w stosunkowo wczesnej fazie projektu, tj. do końca października 1996 r. Metoda zastosowana w tym przypadku wymagała w stosunkowo niewielkim stopniu, co stanowiło wyjątek w skali całego projektu, wnikania w istotę czy specyfikę napływu do Polski z zagranicy w ostatnim okresie. Polegała ona przede wszystkim na wykorzystaniu, w celu realizacji wymienionych zamierzeń, literatury przedmiotu opisującej zasady konceptualizacji i definiowania lub klasyfikacji migracji zagranicznych, metody ich rejestracji oraz przetwarzania i analizy danych (odnoszącej się do doświadczeń organizacji międzynarodowych oraz poszczególnych państw), przeprowadzeniu wywiadów ze specjalistami w tej dziedzinie oraz dokładnym i bezpośrednim zapoznaniem się z metodą, która stała się podstawą dla ostatecznie zaproponowanego rozwiązania (właściwego dla obecnej sytuacji w Polsce).

²⁰ Por. "ISS Working Papers", Seria Prace Migracyjne, nr 2, 1997 (zob. rozdz. 5 raportu).

Oprócz wykorzystanego, cytowanego w odpowiedniej publikacji [Okólski, 1997a], piśmiennictwa fachowego, odbyto konsultacje fachowe w GUS (Janusz Witkowski, Tadeusz Stpiczyński), ONZ (Hania Zlotnik, Tomas Frejka, Miroslav Macura), Międzynarodowej Organizacji Pracy (Wolf Rudiger Boehning, Manolo Abella), Europejskim Biurze Statystycznym EUROSTAT (Thanna Chrissanthaki, Lars Oestby, Ann Singleton) oraz OECD (Jean-Pierre Garson). Ponieważ doświadczenia Zjednoczonego Królestwa wybrano jako podstawę “rozwiązania modelowego”, szczególną rolę odegrały konsultacje i bieżące kontakty ze specjalistami brytyjskimi (Sharon Bruce i wiele innych osób z Social Survey Division, OPCS, John Walker z Department of Statistics, Home Office oraz John Salt z Migration Research Unit, University College London). Najważniejsze znaczenie miało bezpośrednie zapoznanie się z pracą Biura Spisów Ludności i Sondaży Zjednoczonego Królestwa (OPCS) przy realizacji systematycznego (i stanowiącego podstawę analiz migracji do Wielkiej Brytanii) badania mobilności międzynarodowej, znanego pod nazwą *International Passengers Survey*²¹.

Efektym finalnym tego zadania jest opracowany w szczegółach (konceptyjnych, techniczno-organizacyjnych i finansowych) projekt systematycznych badań statystycznych nad napływem z zagranicy do Polski. Projekt ten został poddany dyskusji specjalistów (w tym z GUS) podczas konferencji odbytej w MSW w listopadzie 1996 r., a następnie przedłożony wnioskodawcy referowanego tu projektu (b. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) oraz kierownictwu Głównego Urzędu Statystycznego, i w końcu (luty 1997 r.) szerzej upowszechniony (w postaci zeszytu “ISS Working Papers”).

Pozostałe sześć zadań badawczych wymagało przeprowadzenia nie tylko studiów teoretycznych, ale przede wszystkim zgromadzenia i analizy odpowiedniego materiału empirycznego, w tym - zaprojektowania i zrealizowania różnorodnych badań terenowych w celu uzyskania nieistniejących lub niedostępnych danych. Przebieg realizacji tych zadań był w dużym stopniu uzależniony od realizacji odpowiednich prac terenowych. Jego opis powinien być zatem poprzedzony przedstawieniem, choćby bardzo zwięzłym, sposobu tworzenia podstaw empirycznych poszczególnych zadań.

Najwcześniej, bo w końcu 1996 r. utworzono (i poddano analizie) zbiór informacji na podstawie tekstów poświęconych napływowi cudzoziemców i ich pobytowi w Polsce, jakie pojawiły się w polskiej prasie. Był to zbiór wyczerpujący²² ale oparty na ograniczonej próbie czasowej (01.01-31.10.1996). Zbiór ten tworzyły informacje pochodzące z około 1.500 tekstów (średnio około 5 tekstów dziennie)²³, z których około 75 % ukazało się w dziennikach lokalnych, około 20 % w dziennikach ogólnokrajowych i około 5 % w tygodnikach i miesięcznikach.

Prace nad skonstruowaniem, analizą i weryfikacją (oceną wiarygodności) zbioru informacji pochodzących ze źródeł urzędowych trwały do marca 1997 r. Dotyczyły one przede wszystkim: a/ danych Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (rejestr zameldowań na pobyt stały); b/ danych GUS; c/ danych “systemu Obcy” (MSWiA), w tym rejestru wydanych “kart stałego pobytu”; d/ danych rejestrów wiz pobytowych (Urząd Wojewódzki w Warszawie), oraz e/ danych rejestrów pozwoleń na pracę (Krajowy Urząd Pracy). W szczególności rozpoznania rejestru wiz pobytowych dokonano na podstawie próby losowej.

²¹ Pobyt studialny w Wielkiej Brytanii poświęcony bliższemu zapoznaniu się z doświadczeniami przy realizacji *International Passengers Survey* był możliwy dzięki wsparciu Fundacji Dekabban Liddle, Glasgow-Warsaw.

²² Obejmował on wszystkie teksty dostrzeżone przez Agencję Prasowo-Informacyjną “Glob”.

²³ Z tego około 1.000 tekstów - w 6-miesięcznym okresie nasilonego ruchu podróży z zagranicy (kwiecień-wrzesień).

Własne badania terenowe rozpoczęto na przełomie 1994 i 1995 r. od badania sondażowego na próbie losowej gospodarstw domowych w 4 gminach województw: białostockiego, łomżyńskiego i opolskiego, poświęconego postawom miejscowej ludności wobec cudzoziemców (migrantów). W tym czasie w trzech wybranych jednostkach administracyjnych na Ukrainie zrealizowano badanie metodą etnosondażową, którego przedmiotem były wędrowniki ludności ukraińskiej za granicę. Jego cechą było wnikliwa

penetracja mechanizmów, przyczyn i skutków migracji na poziomie społeczności lokalnej. Oba badania były wynikiem współpracy ISS UW a Krajowym Instytutem Badań Strategicznych w Kijowie, pod patronatem Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w Genewie. Na podstawie wspomnianych badań etnosondażowych na Ukrainie, na wiosnę 1996 r. w ISS UW utworzono zbiór danych jednostkowych obejmujący wyłącznie wędrowniki do Polski, a jesienią tegoż roku, na zlecenie ISS UW, w odpowiednich miejscowościach na Ukrainie przeprowadzono (ponownie siłami Krajowego Instytutu Badań Strategicznych w Kijowie) serię (11) wywiadów pogłębionych z osobami, które miały pożądaną "cechy migranckie" (przede wszystkim - bogate doświadczenie wyniesione z migracji do Polski). Latem i jesienią 1996 r. w Warszawie i Nowym Targu zrealizowano badanie sondażowe (na próbie losowej) dotyczące postaw w stosunku do migrantów (powiększając tym samym zasięg terytorialny badań do 4 regionów: Mazowsze, Podhale, Podlasie i Górny Śląsk).

Począwszy od wiosny aż do końca 1996 r. realizowano badanie na temat migracji powrotnych z Niemiec na Górny Śląsk. Celem wstępnego rozpoznania zjawiska, zebrano odpowiednie informacje wtórne pochodzące z wojewódzkich urzędów statystycznych w Katowicach i Opolu i niektórych terenowych organów administracji państwowej, a następnie, na podstawie specjalnie przygotowanych scenariuszy, przeprowadzono 10 pogłębionych wywiadów z migrantami. Zadania te wykonano przy współpracy PIN Instytutu Śląskiego w Opolu. Zbieranie danych natrafiało w tym przypadku na opór ze strony potencjalnych informatorów (zwłaszcza - respondentów); np. aby uzyskać zakładaną liczbę 10 wywiadów pogłębionych, trzeba było podjąć próbę kontaktu aż z 31 migrantami o pożądanym cechach (zanotowano 21 odmów)

Od sierpnia do października 1996 r. miało miejsce badanie sondażowe dotyczące obcokrajowców przebywających wówczas (mieszkających) na terenie województwa warszawskiego. Instrumentem tego badania był obszerny kwestionariusz, obejmujący jednak przede wszystkim pytania "zamknięte", ustrukturyzowane. Jego celem było głównie uzyskanie "twardych" danych: o cechach demograficzno-społecznych migrantów, o historii wszystkich migracji zagranicznych, o przebiegu kariery zawodowej, o poziomie zamożności, o zajęciach w Polsce, itp. Zbadano trzy, w dużym stopniu odmienne, próby migrantów: 1/ osoby, które w latach 1992-1995 uzyskały kartę stałego pobytu; 2/ osoby, które między 1 czerwca 1995 r. a 31 maja 1996 r. uzyskały prawo do pobytu czasowego w Polsce (wizę pobytową, w tym wizę zezwalającą na podjęcie pracy) i w momencie wywiadu przebywały w Polsce dłużej niż 3 miesiące oraz 3/ osoby, które w momencie badania przebywały w Polsce w celach zarobkowych, ale nie uzyskały zezwolenia na pobyt czasowy (w tym - na podjęcie pracy), ani tym bardziej stały, zarazem spełniające warunek, by był to ich co najmniej drugi tego rodzaju pobyt w Polsce i by podczas danego pobytu spędziły w Polsce co najmniej jedną noc. Z założenia, dwie pierwsze próby miały mieć charakter losowy, jednak niski stopień realizacji prób (głównie z powodu niedokładności rejestrów, które stanowiły operat losowania) istotnie zaburzył oczekiwany pierwotnie charakter prób i udaremnił zamiar traktowania ich jako reprezentatywnych. Trzecia próba była z założenia celowa; wiele cech migrantów zostało przyjętych z góry, na podstawie uprzedniej wiedzy o nich. W przypadku pierwszej próby przeprowadzono 100 wywiadów, w przypadku drugiej - 106 wywiadów, a w przypadku trzeciej - 152 wywiady. Wywiady (pod ścisłym nadzorem ISS UW) zrealizowała firma ARC, wyspecjalizowana w tego rodzaju przedsięwzięciach.

W drugiej połowie 1996 r. i w pierwszym kwartale 1997 r. odbywały się wywiady pogłębione z wytypowanymi migrantami. Dobór respondentów był określony na podstawie kryteriów wynikających z analizy informacji wtórnych i wiązał się ze spełnieniem przez respondenta wymagań pod względem: obywatelstwa, miejsca pobytu w Polsce, rodzaju zajęcia w Polsce oraz zakresu doświadczeń migracyjnych. Wywiady realizowano w województwie warszawskim (głównie - w samej Warszawie) oraz kilku miastach położonych w pobliżu wschodniej granicy Polski (Białystok, Ełk, Giżycko, Przemyśl oraz Sejny). Objęto nimi 34 cudzoziemców, z tego 25 obywateli b. ZSRR (pochodzących obecnie z 6 krajów), 4 Azjatów (spoza b. ZSRR), 2 Afrykańczyków i 3 obywatele państw Zachodu. Celem tych wywiadów było przede wszystkim uzyskanie wglądu w mechanizm migracji oraz rozszerzonych informacji o jej osobistych przyczynach i skutkach. Wywiady odbywały się według scenariusza i instrukcji opracowanych w ISS UW; przeprowadzali je wyselekcjonowani współpracownicy firmy ARC, a niektórych przypadkach - badacze z ISS UW. Interakcje między wytypowanymi respondentami a badaczami były co najmniej poprawne; odnotowano stosunkowo niewiele odmów i na ogół odbierano wrażenie szczerości relacji respondenta.

Do istotnych materiałów empirycznych, pozyskanych dla realizacji wymienionych wyżej zadań badawczych, należały ponadto:

- obserwacja uczestnicząca na tzw. nieformalnej giełdzie pracy w jednym z podwarszawskich miasteczek; badanie miało charakter ciągły i trwało przez 2 tygodnie (w grudniu 1996 r.). Polegało na poszukiwaniu i podejmowaniu pracy wspólnie z innymi cudzoziemcami (badacz jest obywatelem Ukrainy) oraz odnotowywaniu aktualnych i wcześniejszych doświadczeń współtowarzyszy pracy;

- obserwacja uczestnicząca (obejmująca m.in. codzienne kontakty w środowisku zamieszkania migrantów oraz swobodne wywiady z migrantami i przedstawicielami społeczności lokalnych) w miejscu wyłaniania się znaczącej nowej społeczności imigranckiej; badanie miało miejsce na przełomie 1996 i 1997 r. w kilku miasteczkach mazurskich (głównie - Giżycku) i dotyczyło tamtejszej "diaspory" ormiańskiej;

- swobodny wywiad z przedsiębiorcą (plantatorem owocowo-warzywnym z południowych okolic Warszawy, gdzie wśród pracowników przeważają obcokrajowcy) zaangażowanym w nieudokumentowane zatrudnianie cudzoziemców; wywiad miał miejsce na początku 1997 r.;

- badanie wyselekcjonowanej i wąsko zdefiniowanej grupy migrantów, jaką stanowili obywatele francuscy pochodzenia polskiego; wywiady odbyły się między listopadem 1996 r. a majem 1997 r.

Na zakończenie każdego z wymienionych wyżej przedsięwzięć został opracowany odpowiedni "raport cząstkowy" zawierający opis metody badań, ocenę jakości uzyskanych danych oraz ich uporządkowaną ogólną charakterystykę (wstępną analizę). Dalszym i ostatecznym etapem prac była realizacja poszczególnych (wymienionych wyżej) sześciu zadań badawczych. W przypadku niemal każdego z nich korzystano jednocześnie z kilku zbiorów danych, będących produktem opisanych wyżej odrębnych prac. Do wykonania wszystkich zadań posłużono się również szeroko wynikami podobnych badań przeprowadzonych przez inne zespoły, w tym zagraniczne.

4. Wybrane wyniki

4.1. Koncepcja migracji zagranicznych we współczesnych warunkach Polski i sposoby pomiaru migracji do Polski

Istnieje obecnie niewątpliwie wyraźna specyfika międzynarodowej mobilności ludności na obszarze, który stanowią dawne europejskie kraje socjalistyczne, zwanym Europą Środkowo-Wschodnią. Została ona ukształtowana stosunkowo niedawno; w pewnym uproszczeniu można by powiedzieć, że po 1990 r. Krystyna Romaniszyn [1997] proponuje, by tę specyfikę określać syntetycznie mianem quasi-systemu migracyjnego. Wydaje się, iż podstawowe cechy napływu z zagranicy do Polski są silnie związane z cechami owego quasi-systemu, tzn. :

- przewagą wielokierunkowych przepływów między krajami tego obszaru nad innymi strumieniami (tzn. nad wymianą ludzi z krajami leżącymi poza jego granicami);
- relatywnie dużym udziałem mobilności o charakterze paramigracyjnym, nielegalnym, nieuregulowanym lub nieudokumentowanym wśród wszystkich przemieszczeń międzynarodowych;
- relatywnie dużym wpływem czynników politycznych, ekonomicznych i kulturowych, “wyłączających” kraje tego obszaru z europejskiego systemu migracyjnego, zdominowanego przez powiązania Unii Europejskiej;
- zdecydowaną dominacją specyficznych i (potencjalnie) efemerycznych przesłanek ekonomicznych, takich jak, po stronie indywidualnych motywów migracji, poczucie depriwacji i niedostatku oraz, po stronie czynników kontekstualnych, dysproporcje wzrostowe i strukturalne między krajami tego obszaru (przy pewnej komplementarności ich podaży siły roboczej), wyostrzone przez silny popyt na siłę roboczą występujący w tzw. szarej strefie krajów rozwijających się stosunkowo szybciej i bardziej proporcjonalnie;
- kruchością i swego rodzaju niestabilnością powiązań migracyjnych między krajami tego obszaru.

Należałoby do tego niewątpliwie dodać spostrzeżenie, że wśród ważnych strumieni migracyjnych obserwowanych na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej, wiele (i to znaczących z punktu widzenia całości obrazu) ma charakter wręcz wyjątkowy lub unikalny. Stanowią je przede wszystkim ruchy “repatriacyjne” między byłymi republikami ZSRR, ale również ruchy osób wysiedlonych lub uciekinierów z terenów objętych wojną domową, prześladowaniami na tle etnicznym, terroryzmem, itp., a być może także migracje tranzytowe (wymuszone przez trudności na drodze bezpośredniej) przez kraje tego obszaru, których ostatecznym celem jest dotarcie na Zachód [Okólski, 1997].

Z tego skrótego i uproszczonego przeglądu cech najnowszych migracji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej rodzi się hipoteza o wielowymiarowości, wielopostaciowości i wielokierunkowości międzynarodowej mobilności występującej w Polsce. Taka sytuacja wymaga zaś dobrze zorganizowanego sposobu monitorowania tego zjawiska, takiego który prawidłowo ujmowałby wielkość poszczególnych strumieni, identyfikował wszystkie ważne formy mobilności, rejestrował podstawowe cechy osób migrujących i wychwytywał najważniejsze zmiany trendów.

Szereg okoliczności przemawiało na samym początku realizacji badań za postawieniem następującego pytania: na ile zachodzące zjawiska migracyjne są w Polsce poprawnie postrzegane (definiowane i klasyfikowane), rejestrowane i analizowane? W związku z tym jednym z pierwszych przedsięwzięć badawczych stało się dokonanie krytycznej analizy statystyki imigracji.

Dowiodła ona [Okólski, 1997b], że pomiar migracji - zarówno wewnętrznych jak i zagranicznych - jest oparty w Polsce na ewidencji zameldowań/wymeldowań, nie zaś rzeczywistych wędrówek. Zgodność deklaracji składanych organom administracji państwowej powołanym do rejestracji "ruchu meldunkowego" z faktycznymi przemieszczeniami była od początku okresu PRL niewielka, chociaż prawdopodobnie mimo to słabła z upływem czasu. Niekiedy rozchodzeniu się skali tych dwóch zjawisk sprzyjały naiwne przedsięwzięcia administracyjne, jak np. w skali wewnętrznej zakaz zameldowań w niektórych dużych miastach.

Dalszą konsekwencję owych zasad stanowi występowanie w Polsce (do dziś) dwóch kategorii migracji (i migrantów), tzn. migracji na pobyt czasowy i stały. Migracje na pobyt czasowy wiążą się z przemieszczeniem za granicę na czas dłuższy niż 2 miesiące, zaś migracje na pobyt stały oznaczają wyjazd za granicę z zamiarem pozostania tam "na zawsze". Oczywiście migracjami są tylko te przemieszczenia, które zostały zarejestrowane, tj. zgłoszone właściwemu organowi administracji przed wyjazdem z Polski (w przypadku emigracji) lub wkrótce po przyjeździe (w przypadku imigracji). Tak czy inaczej, są to kategorie typu *ex ante*, bowiem ich konstrukcja jak również rozróżnienie między nimi opiera się nie na rzeczywistym czasie pobytu w miejscu docelowym migracji, lecz na czasie zamierzonym (a ściślej: zadeklarowanym).

Łatwo dostrzec elementarną niespójność tych definicji. Migracją czasową jest np. bowiem wyjazd za granicę na okres przekraczający w zamierzeniach 2 miesiące. Jeżeli ten okres w rzeczywistości (czy nawet w intencjach migranta) wyniesie, powiedzmy, 50 lat, to nadal w Polsce będziemy w tym przypadku mieli do czynienia z migracją czasową. Z drugiej strony, jeśli przed wyjazdem nastąpi wymeldowanie z pobytu stałego a migrant nie tylko nie osiedli się za granicą, lecz powróci do Polski nawet przed upływem 2 miesięcy, to fakt ten zostanie potraktowany jako emigracja "na stałe". W skrajnym przypadku można w ogóle nie opuścić Polski i stać się "statystycznym emigrantem", podobnie jak można stać się "statystycznym imigrantem" nie mieszkając w Polsce nawet przez 2 miesiące. Zresztą migracje zagraniczne na pobyt czasowy były traktowane przez polską statystykę migracji jako drugorzędne i do 1995 r. nie ogłaszano na ten temat żadnych danych

Mimo braku wiarygodnych danych, jest rzeczą nie budzącą wątpliwości, że w okresie powojennym procesy migracyjne ulegały ewolucji a nawet stosunkowo nagłym i silnym zmianom. Jak, biorąc pod uwagę przemiany, jakie dokonały się w ciągu minionych 40-45 lat, można by najzwyczajniej scharakteryzować obecną statystykę migracji (zagranicznych) w Polsce i ocenić jej adekwatność?

Po pierwsze, opiera się ona na centralnym rejestrze ludności (Powszechnym Elektronicznym Systemie Ewidencji Ludności, czyli PESEL-u). Rejestr ten odnotowuje fakty wymeldowań i zameldowań związanych z pobytem czasowym (powyżej 2 miesiące) i pobytem stałym (brak kryterium długości okresu), jeśli te fakty dotyczą rzekomego bądź rzeczywistego przemieszczenia poprzez granice podstawowej jednostki terytorialnej (gminy).

Po drugie, przetwarzaniem i publikacją danych o migracjach zajmuje się Główny Urząd Statystyczny. Jak donosi wydana w 1995 r. podstawowa w tym zakresie publikacja²⁴, "statystyka migracji zagranicznych GUS nie obejmuje faktów przyjazdów i wyjazdów na pobyt czasowy". Innymi słowy, statystyka migracji uwzględnia jedynie migracje stałe, tzn. imigrację, czyli zameldowania na podstawie zgłoszenia pobytu stałego (przez osoby przybywające z zagranicy, dotąd nie zameldowane w Polsce) oraz emigrację, czyli wymeldowania z miejsca stałego pobytu w Polsce w związku z wyjazdem z Polski na stałe²⁵.

²⁴ Rocznik Statystyczny Demografii 1995. GUS, Warszawa 1995.

²⁵ Tamże.

Po trzecie, od 1993 r. są ogłaszane przez GUS informacje o mieszkańcach Polski (w dniu 31 grudnia danego roku) wymeldowanych na pobyt czasowy w związku z wyjazdem za granicę na okres ponad 2 miesiące, czyli o ludności "czasowo nieobecnej". Źródłem tych informacji są wysoce niekompletne "rejstry ewidencyjne"²⁶.

Po czwarte, GUS w ostatnich 10 latach podjął kilkakrotnie próby uzyskania danych o migrantach (zasób) - i to wyłącznie emigrantach - za pomocą powszechnego (narodowego) spisu ludności (1988 r.), mikrospisu (1995 r.) i specjalnego badania sondażowego "aktywności ekonomicznej ludności", znanego jako BAEL (regularnie od maja 1993 r.). Dane te (z wyjątkiem mikrospisu) nie zostały jednak opublikowane w żadnym z roczników GUS-u. W związku z tym, opinie dotyczące użyteczności (i jakości) tych danych wyrażane są w sposób nieformalny. Można przy tym sądzić, że te źródła traktowane są jako co najwyżej drugorzędne.

Po piąte, Komenda Główna Straży Granicznej regularnie i systematycznie dokonuje agregacji sumarycznych meldunków nadsyłanych przez wszystkie posterunki Straży Granicznej, dotyczących przekroczeń granicy państwowej (wjazdy i wyjazdy). Jest to więc rejestr strumieni, sporządzany oddzielnie dla obywateli Polski opuszczających Polskę i obywateli innych krajów wjeżdżających do Polski, w tym ostatnim przypadku według ich obywatelstwa. Chociaż dane te są regularnie ogłaszane (np. w rocznikach statystycznych GUS-u), to z uwagi na to, że nie uwzględniają długości okresu (choćby antycypowanego) pobytu mieszkańców Polski za granicą, ani cudzoziemców w Polsce, ich znaczenie dla statystyki migracji jest zgoła marginesowe. Co więcej, ich źródłem nie są dane o jednostkowych faktach, lecz sumaryczne oceny (szacunki) punktów kontroli granicznej.

Po szóste, od 1992 r. w Krajowym Urzędzie Pracy istnieje rejestr wydanych pozwoleń na pracę dla cudzoziemców. Nie jest on jednak tożsamy z rejestrem pracowników-migrantów legalnie przebywających w Polsce, ponieważ po pierwsze, są to pozwolenia udzielane konkretnym firmom zarejestrowanym w Polsce na zatrudnienie określonego cudzoziemca, a nie pozwolenia udzielane konkretnym cudzoziemcom na podjęcie pracy w określonej firmie, a po wtóre, wydanie pozwolenia nie musi oznaczać przyjazdu cudzoziemca do Polski lub podjęcia przez niego pracy w Polsce. Rejestry pracowników-migrantów przybywających do Polski zostały natomiast założone we wszystkich Urzędach Wojewódzkich. Dotyczą one jednak tylko tych obcokrajowców, którym pozwolenia na pracę udzielił wojewoda właściwej jednostki terytorialnej. Obecnie (od 1995 r.) jedynie konsulaty są uprawnione do wydawania pierwszego (w przypadku danego cudzoziemca) pozwolenia na pracę (tzw. wizy 06), a rejestry Urzędów Wojewódzkich stopniowo tracą swój (potencjalny czy rzeczywisty) walor informacyjny. Ponadto, Krajowy Urząd Pracy dysponuje rejestrem pozwoleń wydanych mieszkańcom Polski w związku z pracą w kraju, z którym rząd Polski zawarł odpowiednią umowę o zatrudnieniu (oczywiście, w sytuacji, gdy praca ta jest przewidziana w treści umowy międzyrządowej).

Po siódme, w Urzędach Wojewódzkich są trzy odrębne rejestry cudzoziemców: mających wydaną kartę stałego pobytu, posiadających wizę pobytową w związku z nauką, studiami lub stażem w Polsce (oraz członków ich rodzin) oraz posiadających innego rodzaju wizy pobytowe. Rejestry te zawierają m.in. informacje o dacie rejestracji pobytu w Polsce i maksymalnej długości okresu, na jaki udzielono zezwolenia na pobyt. Odpowiednie dane nigdy jednak nie były agregowane, ani tym bardziej oceniane pod kątem wiarygodności. Nie są to w gruncie rzeczy rejestry osób, lecz decyzji administracyjnych (i to uporządkowanych oddzielnie dla poszczególnych lat kalendarzowych według kolejności czyli chronologii "sprawy", a nie np. numeru identyfikacyjnego czy nazwiska obcokrajowca). Na przykład, decyzje o przedłużeniu ważności wizy lub przyznaniu wizy innej niż poprzednio kategorii stanowią w tych rejestrach odrębne "wejścia" w stosunku np.

²⁶ Rocznik Statystyczny Demografii 1993, GUS, Warszawa 1993.

do poprzednich decyzji dotyczących tej samej osobie, i ze względów technicznych (obcokrajowiec figurujący w rejestrach nie ma własnego numeru identyfikacyjnego) nie mogą być z nimi powiązane. Na podstawie wspomnianych rejestrów nie istnieje zatem możliwość odtworzenia "historii" pobytu cudzoziemca w Polsce, a w przypadku decyzji o przedłużeniu - nawet uzyskania informacji o dacie (roku) przybycia.

Wreszcie, po ósme, Biuro do spraw Migracji i Uchodźstwa jest w trakcie tworzenia centralnego rejestru cudzoziemców ("Obcy"). Rozpoczęto od systematycznego gromadzenia danych o osobach ubiegających się i uzyskujących kartę stałego pobytu, czyli obcokrajowcach przybywających do Polski na pobyt stały lub zmieniających charakter pobytu z czasowego na stały.

Z tego syntetycznego przeglądu można wywieść wnioski, że statystyka migracji jest formalnie, choć niestety w dużym stopniu pozornie, częścią statystyki ludności. Ponieważ kryterium zaliczenia danej osoby do zbioru mieszkańców określonej jednostki podziału administracyjnego Polski (gmina, województwo, całe państwo) stanowi zameldowanie na (wymeldowanie z) pobyt czasowy (lub stały), a ten akt rejestracji (czyli: meldunek) obejmuje również z zasady wszystkie migracje, wobec tego emigranci i imigranci biorący udział w ruchu wędrownym ludności między Polską i zagranicą są uwzględniani w ocenach zaludnienia Polski i jej jednostek administracyjnych. Związek ze statystyką ludności ma jednak głównie charakter pozorny ponieważ, w przeciwieństwie do innych elementów ruchu ludności (urodzenia i zgony), w przypadku migracji występuje stosunkowo duża rozbieżność między stanem *de jure* i stanem *de facto*, a pomiar jest dokonywany na podstawie stanu *de jure*, co pozostaje w sprzeczności z zasadą przyświecającą statystyce państwowej polegającą na dążeniu do uchwycenia stanu i dynamiki ludności *de facto*.

Podstawowe pierwotne źródło statystyki migracji w Polsce, centralny rejestr ludności (PESEL), gromadzi informacje, których nie udzielenie przez określoną osobę (przynajmniej w większości przypadków) nie jest obwarowane żadnym realnym rygorem administracyjnym, lub taki rygor nie jest przestrzegany (egzekwowany) przez administrację państwową. W konsekwencji, emigranci dokonują rejestracji swojego wyjazdu z Polski w zasadzie tylko wtedy, gdy wymaga tego procedura imigracyjna kraju docelowego. Co się tyczy rejestracji imigrantów, to główny powód rozbieżności między stanem *de jure* i *de facto* tkwi w chronologii. Statystycznym imigrantem można "stać się" dopiero po uzyskaniu prawa do zameldowania na pobyt stały ("karta stałego pobytu"), które nabywa się po spełnieniu dość skomplikowanych niekiedy warunków i długotrwałej procedurze administracyjnej, czyli po upływie długiego zwykle czasu od momentu faktycznego wjazdu do Polski. Często statystycznymi imigrantami stają się osoby legalnie zasiedziałe (tj. mieszkające od lat) w Polsce, osoby w przypadku których w gruncie rzeczy następuje jedynie zmiana ich statusu formalno-prawnego (np. z posiadacza wizy pobytowej na posiadacza karty stałego pobytu).

Nie było dotąd studiów nad stopniem niezgodności wielkości imigracji *de jure* i imigracji *de facto*, choć jest ona z pewnością poważna. Do 1989 r. w tym przypadku nie było natomiast zapewne dużych różnic między zagregowanymi, obserwowanymi w okresach wieloletnich, liczbami imigrantów należących do tych dwóch kategorii. Od 1990 r. występuje na znaczną skalę imigracja nierejestrowana, co znacznie potęguje wspomnianą rozbieżność. Co się tyczy emigracji, to dla lat 1980-tych została oszacowana wielkość emigracji *de facto*²⁷. W przypadku wyjazdów z Polski wiążących się z co najmniej 12-miesięcznym pobytem za granicą, daje to liczbę blisko 3-krotnie większą od oszacowanej

²⁷ Por. M. Okólski, Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980-1989. Zarys problematyki badawczej, "Studia Demograficzne", nr 3, 1994. Zob. też B. Sakson, Ludność obecna Polski w dniu 6.12.1988 roku. Wpływ "niewidzialnych" migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na strukturę demograficzną, SGH. Warszawa 1997 (rozprawa doktorska).

przez GUS (na podstawie PESEL-u) emigracji *de jure*. Można przypuszczać, że od 1990 (a ściślej - od 1991 r.) ta rozbieżność stała się wyraźnie mniejsza (głównie na skutek, przeciwnie niż w przypadku imigracji, zaniku pojęcia i tym samym zjawiska emigracji "nielegalnej"), choć z pewnością nie została zredukowana do rozmiarów nieistotnych.

Co się tyczy statystyki imigrantów, to nie ma w niej rozróżnienia między obywatelami Polski a obywatelami innych krajów lub między Polakami a cudzoziemcami²⁸.

Nadal nie ma możliwości zmierzenia migracji czasowych, a jedynie można podejmować próby oceny wielkości zasobu emigrantów krótko i długookresowych (na podstawie ogólnokrajowego badania sondażowego zasobów siły roboczej, tj. BAEL-u). W ciągu ostatnich kilku lat ten mankament przybrał na sile, ponieważ migracje krótkookresowe stały się dominującym strumieniem. O skali tego problemu może świadczyć fakt, że ocena emigracji czasowej (na pobyt za granicą powyżej dwóch miesięcy) w 1994 r., opublikowana w podstawowym roczniku GUS-u, wyraża się liczbą kilku tysięcy²⁹, podczas gdy z danych BAEL-u³⁰ wynika, że od kilku lat, praktycznie w dowolnym momencie, przebywa poza Polską około 80 tysięcy emigrantów krótkoterminowych (przez dwa miesiące lub dłużej, nie dłużej jednak niż przez rok)³¹, natomiast według oceny ekspertów Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, rocznie około 300 tysięcy stałych mieszkańców Polski przebywa za granicą w związku z czasowym zatrudnieniem³² i w większości kwalifikuje się do kategorii migrantów krótkoterminowych. Skala niedoszacowania byłaby tu zatem kilkudziesięciokrotna.

Jakość i kompletność pozostałych danych dotyczących migracji gromadzonych w Polsce nie jest lepsza (by nie powiedzieć, że jest jeszcze gorsza). Na przykład, współpracownicy Ośrodka Badań nad Migracjami ISS UW mieli w 1996 roku możliwość bezpośredniego zapoznania się z nieznanymi w zasadzie publicznie rejestrami Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (cudzoziemców przebywających w Polsce czasowo), Krajowego Urzędu Pracy (pozwoleń na czasowe zatrudnienie w Polsce dla cudzoziemców) oraz Biura do spraw Migracji i Uchodźstwa (cudzoziemców przebywających w Polsce "na stałe") i przekonali się, bez wnikania nawet w kompletność tych rejestrów, iż pod wieloma względami zawierają one fikcyjne informacje. W rejestrach znajduje się m.in. stosunkowo dużo adresów zamieszkania cudzoziemców w Polsce nieaktualnych lub nawet nieistniejących, a wielu zarejestrowanych cudzoziemców nigdy pod wskazanymi urzędem adresami nie mieszkało lub prawdopodobnie w ogóle nie przebywało w Polsce, ponadto, można domniemywać, iż w okresie w którym zarejestrowani cudzoziemcy mieliby przebywać (zgodnie ze złożonymi przez nich dokumentami) w Polsce, mieszkają oni faktycznie za granicą lub nieustannie poruszają się wahadłowo między Polską a innymi krajami.

Wreszcie, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że żadne pojedyncze źródło ani suma dowolnych różnych źródeł nie dostarcza w gruncie rzeczy danych o zasobie imigrantów w Polsce, a zatem informacji, z punktu widzenia elementarnych prerogatyw państwa, wręcz podstawowych. Niewielki zakres i stopień kompletności oraz niska jakość statystyki migracji w Polsce powoduje, że jest ona w znikomym stopniu wykorzystywana przez organa państwa i badaczy zajmujących się studiami migracyjnymi.

²⁸ W tym przypadku okolicznością dodatkową jest brak definicji "Polaka" i niewielki pożytek praktyczny z obowiązującej zbyt formalistycznej definicji "cudzoziemca", wedle której decydującym wyróżnikiem jest nie posiadanie obywatelstwa polskiego. A zatem cudzoziemcem jest m.in. Polak z pochodzenia i urodzenia, któremu wbrew jego woli zostało odebrane obywatelstwo polskie (PRL).

²⁹ Por. na przykład Rocznik Demograficzny 1997, GUS, Warszawa 1997.

³⁰ Por. M. Okólski, Trends in International Migration - Poland 1995, SOPEMI/OECD, Paris 1995.

³¹ Ocena pochodząca z mikrospisu ludności zrealizowanego w lipcu 1995 r. jest nawet (i to wyraźnie) większa.

³² Oparte w dużym stopniu na ocenie MPiPS wyliczenie A. Rajkiewicza daje liczbę około 340 tysięcy (A. Rajkiewicz, Regionalne zróżnicowanie zewnętrznych procesów migracyjnych, IPiSS, Warszawa 1966).

Na podstawie analizy teoretycznej, oceny praktyki polskiej i doświadczeń innych krajów oraz rozważenia zaleceń organizacji międzynarodowych, została skonstruowana propozycja zasadniczej modyfikacji statystyki migracji w Polsce. Wychodzi ona od określenia zakresu tej statystyki, jej ram instytucjonalnych oraz zdefiniowania samej migracji zagranicznej i podstawowych kategorii migrantów. W świetle tej propozycji, zakres zostaje istotnie poszerzony, zwłaszcza o różne formy strumieni imigracyjnych, migracje pracownicze i zasób obcokrajowców przebywających w Polsce, zaś definicja migracji kładzie nacisk na faktyczne w okresie rejestracji przemieszczenie przez granicę i (stosunkowo krótki) czas minimalnego (nieprzerwanego bezpośrednio przed migracją) pobytu w kraju pochodzenia oraz pobytu w kraju docelowym (zaraz po dotarciu do niego).

Co do źródeł niezbędnych danych, to wydaje się, iż centralny rejestr ludności lub jego "mutacja" czy też "moduł" w postaci centralnego rejestru obcokrajowców jest potencjalnie źródłem najbardziej efektywnym, jeśli chodzi o zapewnienie wiarygodnych elementarnych danych o strumieniach i zasobach migrantów. A zatem być może należałoby zmierzać do oparcia statystyki migracji na tym rejestrze. Najbardziej pozytywne przykłady wykorzystania centralnego rejestru ludności w statystyce migracji (np. Danii) dowodzą jednak tego, że skuteczność tego rejestru wiąże się bardzo ściśle z wysoką skutecznością w nakłanianiu migrantów do terminowego poddania się rejestracji, dobrą kontrolą rzetelności uzyskiwanych informacji oraz perfekcyjną organizacją przepływu i przetwarzania danych. Z drugiej strony, o czym już była wzmianka, centralny rejestr ludności - jeśli wyżej wspomniane warunki nie są spełnione w bardzo dużym stopniu - może dostarczać statystyce migracji informacji niemal bezużytecznych lub wprowadzających w błąd.

W Polsce byłoby obecnie bez wątpienia rzeczą przedwczesną rozbudowywanie istniejącego centralnego rejestru ludności (PESEL) lub tworzenie nowego rejestru o podobnych zadaniach, lecz właściwie odpowiadającego na zapotrzebowanie statystyki migracji. Podstawy prawne, poziom profesjonalny personelu i wyposażenie techniczne lokalnych organów administracji, liczebność personelu spełniającego zadania ewidencyjne i kontrolne, nie mówiąc o ewentualnych zadaniach policyjnych (represyjnych), stopień skomputeryzowania obiegu i magazynowania informacji, a przede wszystkim nastawienie ludności (po dziesięcioleciach poddawania jej licznym, często zgoła bezsensownym nakazom ewidencyjnym) do obowiązku rejestrowania się w jakiegokolwiek sprawie - wszystkie te okoliczności zdają się skłaniać do głębokiego sceptycyzmu co do możliwości uzyskania wiarygodnych danych statystycznych o migracjach z rejestru. Generalnie, nie wydaje się, by jakiegokolwiek źródło, które zakłada wyczerpujące (powszechne) i obowiązkowe składanie informacji okazało się w Polsce, w najbliższych latach pożyteczne.

Co wobec tego pozostaje? Właściwie mamy do wyboru niewiele: spis ludności i badania sondażowe, do których w gruncie rzeczy należałoby zaliczyć również mikrospis. Nie należy nie doceniać walorów spisu jako możliwego dobrego źródła informacji o zasobach migrantów, jednak trzeba też dostrzec ograniczoność tego przedsięwzięcia, które odbywa się nader rzadko a w przypadku najbliższej jego mutacji w Polsce (prawdopodobnie w 2001 r.), ze względu na już występujące przeciążenie planowanego zakresu, nie można nawet marzyć o poważnym potraktowaniu w nim populacji migrantów. A zatem, trzeba zastanowić się, czy do stworzenia odpowiedniej statystyki migracji nie można by w najbliższym czasie wykorzystać badań sondażowych. W przypadku uzyskiwania danych o zasobach migrantów są dobre doświadczenia z mikrospisem w Niemczech; jest to jednak badanie kosztowne, gdyż jest realizowane rok rocznie na stosunkowo dużej próbie, tj. 800 tys. osób (około 1 % populacji). W Polsce ta próba musiałaby zapewne być proporcjonalnie większa ze względu na stosunkowo małą liczbę imigrantów. Mikrospis ponadto nie mógłby, znów z uwagi na koszty a także skalę techniczno-organizacyjną przedsięwzięcia, objąć wyłącznie czy przede wszystkim problematyki migracyjnej. Wreszcie, w odróżnieniu od typowego sondażu, w którym uczestnictwo respondenta jest całkowicie dobrowolne, udział

w mikrosписie (podobnie jak w spisie) ma charakter obowiązkowy, co w Polsce przez pewien jeszcze czas będzie stanowić obciążenie dla tego rodzaju badania. Wydaje się wszakże, iż to rozwiązanie powinno być rozważane jako jedna z opcji prowadzących w dobrym kierunku. Oczywiście o ile w Polsce doszłoby do realizacji mikrosписu poświęconego migrantom, to badanie to musiałoby mieć ponadto kilka innych ważnych społecznie tematów i być (przynajmniej początkowo) przeprowadzane co kilka lat.

Z innych badań sondażowych, statystyka państwowa w Polsce dokonywała ostatnio pewnych eksperymentów zmierzających do poważnego wykorzystania tego rodzaju źródeł w statystyce migracji. Po pierwsze, mam tu na myśli Badanie Ekonomicznej Aktywności Ludności (BAEL), w ramach którego, od 1993 r. raz na kwartał, m.in. (choć zdecydowanie marginesowo w proporcji do innych tematów) uzyskuje się informacje o zasobach dorosłych Polaków przebywających za granicą od co najmniej dwóch miesięcy (o ile nadal ich gospodarstwo domowe mieści się w Polsce). Po drugie, chodzi o badanie sondażowe obcokrajowców przeprowadzane na przejściach granicznych, dotyczące wydatków poniesionych przez nich w Polsce, które stwarza pewne doświadczenia pomocne przy ewentualnym podjęciu badań strumieni migracyjnych.

Oba te kierunki poszukiwań wydają się właściwe, choć żaden z nich nie był i prawdopodobnie nadal nie jest traktowany w GUS-ie jako poważna alternatywa dla centralnego rejestru ludności jako podstawowego (w Polsce) źródła statystyki migracji.

Stosunkowo niewielkie uzupełnienia (co wcale nie oznacza niewielkich dodatkowych nakładów) mogłyby stworzyć z BAEL-u podstawowe źródło o zasobach migrantów i migrantach-pracownikach. Przede wszystkim należałoby objąć badaniem wszystkich członków gospodarstw domowych (także dzieci), Polaków i obcokrajowców. Po wtóre, należałoby (zapewne kwotowo) znacznie zwiększyć próby emigrantów podlegającą badaniu i ustalić minimalne rozmiary próby pobieranej z (nie badanej dotychczas) populacji imigrantów³³. Po trzecie, należałoby uwzględnić zmienne dotąd nie ujęte w kwestionariuszu (zgodnie z odpowiednio uzasadnioną listą zmiennych). Po czwarte, należałoby uzyskiwać informacje o dokładnej długości pobytu emigrantów za granicą i imigrantów w Polsce.

Sprawą najbardziej niepewną, a więc newralgiczną jest to, jakie źródło mogłoby dobrze służyć do ocen statystycznych strumieni migracyjnych. Nie ulega wątpliwości, że może nim być jedynie pewien rodzaj badania sondażowego. Doświadczenia GUS-u ze wspomnianego badania obcokrajowców opuszczających Polskę nie są wprawdzie z tego punktu widzenia zbyt bogate, ale mają jeden walor - pozwoliłyby przypuszczalnie zapanować nad "logistyką" właściwego badania o podobnym charakterze, gdyby miało się ono odbyć w przyszłości.

W tej materii są tylko trzy zaczerpnięte z praktyki innych krajów wzory do naśladowania, z tego przypadek brytyjski wydaje się możliwy i wart zaadaptowania w Polsce³⁴. Wystarczy tu na razie stwierdzić, że Wielka Brytania dysponuje dobrymi statystykami o strumieniach migracyjnych, a badanie sondażowe będące ich podstawą stanowi jedyne źródło w tym kraju.

³³ Oznacza to, że w próbie gospodarstw domowych występowałaby znaczna nadreprezentacja gospodarstw, w których znajdowałiby się migranci. Trzeba jednak dodać, iż obecna wielkość próby jaka operuje BAEL (około 50 tys. osób) jest zdecydowanie niewystarczająca do badania migrantów.

³⁴ Pozostałe dwa kraje to: Bułgaria i Irlandia. Statystyka bułgarska przed czterema laty zaadaptowała do swoich potrzeb metodę brytyjską i to, jak twierdza tamtejsi eksperci, z bardzo dobrym skutkiem (na podstawie prywatnej informacji uzyskanej od Danieli Bobeovej, krajowego korespondenta OECD ds. migracji).

Badanie to zwane sondażem pasażerów w ruchu międzynarodowym (*International Passenger Survey*, w skrócie *IPS*) ma charakter ciągły, odbywa się w różnych punktach granicznych i obejmuje odpowiednią próbę osób przekraczających granice państwowe w obie strony. W ramach referowanego tu projektu badawczego zamawianego, metoda brytyjska została w szczegółach dostosowana do obecnych potrzeb i możliwości praktyki polskiej³⁵.

4.2. Napływ do Polski w świetle dostępnych danych statystycznych

Niezależnie od krytycznej oceny kompletności i adekwatności dostępnych w Polsce źródeł statystycznych i jakości zawartych w nich danych, podjęto próbę analizy napływu osób do Polski opartą wyłącznie na tzw. danych urzędowych (por. cz. 4.1). Powody tego były co najmniej dwa: 1/ zamierzone utworzenie własnego zbioru danych, z jednej strony, wymagało „założeń kierunkowych”, opartych m.in. na możliwie wszechstronnej i pogłębionej, lecz udokumentowanej wiedzy o rzeczywistości, a z drugiej strony, z założenia miało być wycinkowe, fragmentaryczne³⁶, oraz 2/ przypuszczano, że istniejące zbiory informacji lub rejestry mogą - mimo usterek o charakterze ogólnym - zawierać dane w dostatecznym stopniu naświetlające przynajmniej pewne aspekty lub obszary zjawisk imigracyjnych³⁷.

Poddano analizie dane następujących zbiorów: Głównego Urzędu Statystycznego, Krajowego Urzędu Pracy, Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie i b. Biura ds. Migracji i Uchodźstwa MSW, oraz rejestrów: PESEL i OBCY. W wyniku krytycznego przeglądu zawartości tych źródeł, zbadano zjawiska, których wyrazem statystycznym były rejestry imigrantów (w świetle urzędowej definicji), kart stałego pobytu (KSP), wiz pobytowych oraz pozwoleń na podjęcie pracy. W szczególności, rozpatrzono dane tych rejestrów z najbliższego stanowi bieżącemu okresu. Ze względu na dostępność i jakość informacji lub potrzeby badania, w przypadku KSP były to lata 1992-1995, imigracji - lata 1989-1994, pozwoleń na pracę - lata 1990-1995, a wiz pobytowych - lata 1995 i 1996. Wszystkie te dane odzwierciedlały odpowiednie strumienie lub raczej ich „administracyjny refleks”. Uwaga o strumieniach dotyczy nawet KSP, ponieważ w tym przypadku, w czasie badania, dane o stanie osób korzystających z tej formy pozwolenia na pobyt w Polsce zupełnie nie nadawały się do analizy (dramatyczna niekompletność), w związku z czym zbadano jedynie zbiory KSP wydanych w badanym okresie (nie zaś wszystkich ważnych). W wielu wypadkach dane nie stanowiły bezpośrednio pomiaru odpowiednich zjawisk w jednostkowych (np. rocznych) okresach, a jedynie - przypadek rejestru imigrantów i do pewnego stopnia też KSP - ich swego rodzaju legitymizację („legalizację”)³⁸ lub - przypadek pozwoleń na pracę - swego rodzaju uprawnienie do ich wystąpienia³⁹. Właśnie

³⁵ Propozycja tej adaptacji, obejmująca nawet takie szczegóły jak sposób, harmonogram i szacunkowe koszty jej wdrożenia, została przekazana do rozważenia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Głównemu Urzędowi Statystycznemu.

³⁶ Ze względu na cele projektu (znacznie szersze niż te, których realizację mogła zapewnić analiza oparta na fragmentarycznych, pozbawionych perspektywy ogólnokrajowej perspektywy), z obu punktów widzenia, posiadanie w miarę wiarygodnych informacji o zasięgu ogólnopolskim było niezmiernie istotne.

³⁷ Ubocznym (w dużej mierze niezamierzonym), choć niezmiernie pozytywnym skutkiem tej części badania było uzyskanie dowodów na (nieznane wcześniej) słabości niektórych rejestrów, np. fikcyjność niebagatelnej liczby tkwiących w nich przypadków.

³⁸ Przypomnijmy, iż osoby uzyskujące KSP lub rejestrowane jako imigranci w Polsce w danym roku na ogół przybyły do Polski we wcześniejszym okresie, a niekiedy nawet przebywają w niej od wielu lat. W roku rejestracji większość z nich mogła się w ogóle nie przemieszczać.

³⁹ W okresie objętym badaniem, pozwolenia na pracę w większości przypadków dotyczyły obcokrajowców przebywających za granicą (wymóg formalny). Nie ma żadnych informacji, które pozwoliłyby przekonać się, jaka jest proporcja uprawnionych (na podstawie decyzji wydanych w danym roku kalendarzowym), którzy rzeczywiście w tym roku podjęli w Polsce pracę.

ze względu na możliwość występowania w corocznych rejestrach, odnoszących się do tych zjawisk, faktów rozłożonych w rzeczywistości na okresy wieloletnie, i dla pewnej niwelacji tego obciążenia statystyk, rozpatrzono dane łączne, zgromadzone w ciągu 4-6 lat. W przypadku danych ogólnopolskich (w tym uwzględniających przekrój wojewódzki) posługiwano się przetworzonymi danymi odpowiednich urzędów. Przeprowadzono również analizę pogłębioną - na przykładzie KSP i wiz pobytowych udzielonych w województwie warszawskim; w tym przypadku analizowano dane jednostkowe, na podstawie wylosowanych prób.

Mimo tych wszystkich ograniczeń, analiza [Głębicka i wsp., 1997] pozwoliła na sformułowanie szeregu konkluzji o znaczeniu ogólnym lub istotnych dla ukierunkowania dalszych badań. Oto najważniejsze z nich.

1) Osoby uzyskujące KSP, wizy pobytowe, jak również pozwolenia na pracę pochodzą najczęściej z b. ZSRR (około 50-60 %), natomiast najwięcej imigrantów przybywa z Europy Zachodniej i USA (około 70 %). Rozbieżność między danymi dotyczącymi KSP i rejestracji imigrantów jest tu wręcz uderzająca, bowiem odnoszą się one (choć częściowo tylko pozornie) do bardzo zbliżonych kategorii migrantów. Wynika ona z faktu, że statystyki imigracji ujmują nie tylko cudzoziemców, ale też reemigrantów mających obywatelstwo polskie, którzy nie są ujmowani w rejestrach KSP. Pośrednio wskazuje to na bardzo znaczny udział obywateli polskich (mieszkających na Zachodzie przed przybyciem do Polski) wśród imigrantów.

2) Wszystkie cztery rejestry odzwierciedlają istotny napływ na terytorium Polski Słowian z wschodniej granicy (przede wszystkim Ukraińcy) oraz osób pochodzących z odległych krajów, nie mających przy tym polskich przodków ani bliskich związków kulturowych z Polską (głównie Wietnamczycy, Ormianie, Chińczycy i Kurdowie).

3) Głównym kierunkiem napływu na terytorium Polski jest województwo warszawskie; jeden z rejestrów (pozwolenia na pracę) wykazuje nawet, że znacznie więcej niż połowa migrantów przybywa na ten obszar. Inne województwa stosunkowo silnie przyciągające migrantów, to: gdańskie, katowickie, łódzkie, szczecińskie, krakowskie i wrocławskie, a więc - najwyżej zurbanizowane i uprzemysłowione. Napływ do małych miast i wsi jest znikomy. Zjawisko to wydaje się powszechne na świecie.

4) Migranci przybywający do Polski odznaczają się stosunkowo wysokim poziomem wykształcenia, znacznie wyższym niż przeciętnie stali mieszkańcy Polski. Co więcej, skład edukacyjny migrantów ulega stopniowej poprawie. Nie są to trendy typowe w skali międzynarodowej⁴⁰.

5) Wśród migrantów zdecydowanie przeważają ludzie w młodych przedziałach wieku produkcyjnego. Występują mocne przesłanki do twierdzenia, że w latach 1990-tych następowało systematyczne "odmładzanie" strumienia imigracyjnego. Z drugiej strony, napływ mężczyzn jest istotnie większy niż kobiet. Cechy te należą do ogólnych prawidłowości migracji międzynarodowych.

6) Prawdopodobnie trend napływu w ciągu pierwszych 5-6 lat transformacji ustrojowej jest rosnący; bez wątpienia i w silnym stopniu odnosi się to do imigracji i nowych KSP, a także - choć w nie tak dużym stopniu - wiz pobytowych. Jeśli chodzi o osiedlanie się w Polsce obywateli obcych krajów (KSP), to najsilniejszy trend wzrostowy charakteryzuje migrantów z Wietnamu; np. w województwie warszawskim liczba nowowydanych KSP wzrosła w ich przypadku między okresem 1992/93 a 1994/95 aż 8-krotnie, wskutek czego z nieznaczącego statystycznie w 1992 r. kraju pochodzenia, w 1995 r. Wietnam stał się krajem najważniejszym. Na podstawie statystyk zawieranych w Polsce małżeństw mieszanych (obywateli Polski z cudzoziemcami), można przypuszczać, że

⁴⁰ Obserwuje się je w zasadzie jedynie w krajach imigracji prowadzących celową politykę preferencji dla wysoko wykształconych migrantów.

głównym czynnikiem tej niezwyklej dynamiki jest stosunkowo duża liczba związków zawieranych przez Polaków z Wietnamczykami⁴¹.

Tym, czego analiza badanych rejestrów nie umożliwiła jest przede wszystkim ocena liczby cudzoziemców przebywających w Polsce w danym momencie (co sygnalizowano już wcześniej) oraz skali napływu z zagranicy do Polski. Co się tyczy tego drugiego zagadnienia, to pozornie jedynym stosunkowo wiarygodnym przybliżeniem są sumaryczne dane Komendy Głównej Straży Granicznej o rocznej liczbie przekroczeń granicy (wjazdów do Polski) przez obcokrajowców. Obejmują one jednak wszelkie ruchy transgraniczne, w tym ruchy czysto turystyczne i tranzytowe, oraz kilkugodzinne odwiedziny mieszkańców pogranicza z krajów ościennych. Wobec tego, w świetle wszelkich standardów, dane te nie mogą pretendować do oceny skali imigracji, niezależnie od tego, że nie ujmują one ewentualnych rzeczywistych migracji (reemigracji) obywateli polskich⁴². Pozostaje snucie domysłów w przepastnym przedziale liczbowym - od niespełna 10 tysięcy (oficjalna roczna liczba imigrantów) do przeszło 80 milionów (oficjalna liczba rocznych wjazdów do Polski przez cudzoziemców). Poza pozostawieniem tej kwestii, jakże ważnej z punktu widzenia konstruowania i uprawiania polityki migracyjnej, w obszarze dość karkołomnych spekulacji, dane urzędowe nie dają również żadnych podstaw do badania motywów, determinantów, mechanizmów i konsekwencji (lokalnych czy ogólnospołecznych) imigracji.

4.3. Cudzoziemcy w Polsce w świetle źródeł niestatystycznych

W sytuacji ograniczonych danych o migracjach i migrujących obcokrajowcach, wiedza pochodząca niemal z każdego źródła może okazać się pożyteczna. Przez wiedzę czerpaną ze źródeł niestatystycznych rozumiemy tu przede wszystkim informacje typu ilościowego, których pochodzenie i jakość nie może być zweryfikowana (generują je najczęściej środki masowego przekazu, a niekiedy również eksperci) lub informacje typu jakościowego o podobnym charakterze lub także dane sondaży realizowanych przez placówki nie-akademickie oraz dane jednostek badawczych, które powstają jako produkt uboczny ich studiów naukowych.

Przydatność tego rodzaju źródeł została sprawdzona na przykładzie analizy publikacji prasowych poświęconych zjawisku migracji do Polski lub przez Polskę, jakie ukazały się w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1996 r. [Mrozowski, 1997]. Analiza ta skłania do następujących ogólnych konkluzji.

1) Migranci są postrzegani w sposób uproszczony i jednowymiarowy. W gruncie rzeczy sami w sobie nie stanowią obiektu zainteresowania mediów, lecz stają się takim przedmiotem, gdy uczestniczą w określonych zdarzeniach. Również imigracja czy napływ do Polski o charakterze paramigracyjnym jako takie nie należą do odrębnie opisywanych zjawisk.

2) Publikacje prasowe zdecydowanie częściej stanowią źródło informacji o patologiach związanych z funkcjonowaniem obcokrajowców w polskim społeczeństwie, które ma miejsce z naruszeniem obowiązujących praw lub wręcz na jego marginesie niż o znaczących faktach, zdarzeniach czy procesach dotyczących tych ludzi, jeśli odbyły się one w sposób naturalny lub legalny. W związku z tym, migranci z zagranicy występują najczęściej jako "bohater zbiorowy". W rzadkich przypadkach prezentacji pojedynczych postaci następuje zwykle zmiana formuły "migranta" na formułę "obcokrajowiec" lub reprezentant określonej grupy etnicznej. Najczęstszymi przypadkami (w których występują:

⁴¹ Do tej pory zespołowi realizującemu referowany w tym miejscu projekt nie udało się zbadać motywów zawierania i stabilności tych małżeństw. Pozostaje to jednak w sferze planów na najbliższą przyszłość.

⁴² Ci ostatni są ujmowani łącznie ze wszystkimi Polakami powracającymi do kraju (np. z urlopu czy kilkugodzinnych odwiedzin w strefie przygranicznej jednego z krajów ościennych).

migranci jako zbiorowość lub cudzoziemiec jako jednostka), opisywanymi przez prasę są: nieuczciwy lub uciążliwy handel, przemysł towarów, nielegalne przekraczanie granicy oraz przestępczość kryminalna, rzadziej zaś praca “na czarno”.

3) Najczęściej migranci występują w relacjach prasowych jako czynnik sprawczy określonych zdarzeń czy procesów. W rzadkich przypadkach, gdy ta relacja zostaje odwrócona (np. proces sądowy cudzoziemca, deportacja z Polski, itp.), sugeruje się ich współudział lub współsprawstwo w sensie związku przyczynowo-skutkowego.

4) Mimo dostrzegania różnicowania zbiorowości cudzoziemców przybywających do Polski lub w niej przebywających, różnice te najczęściej nie stanowią przedmiotu zainteresowania, natomiast są silnie akcentowane odmienności w stosunku do Polaków, przy czym często jest eksponowana relacja “wyższości” lub “niższości”. Ta ostatnia znajduje zastosowanie przy opisie płaszczyzny kontaktów społecznych między “przybyszami” i “miejscowymi” lub ocenach (czynionych nader rzadko) procesów integracyjnych (adaptacyjnych).

W ciągu 10 miesięcy 1996 r. nie ukazała się natomiast ani jedna publikacja prasowa, która podejmowała by kwestię odpowiedniego, pozytywnego stosunku Polaków, polskiej administracji i innych instytucji do cudzoziemców, w której znalazło by się przesłanie, iż zasługują oni na równe z Polakami (dobre) traktowanie. Przeciwnie - jak zauważa Maciej Mrozowski [1997] - “wiele publikacji wskazywało, że nasze wyobrażenia o imigrantach są uproszczone, tendencyjne, a często wręcz podszyte ksenofobicznymi resentymentami”. Analiza tego autora dowodzi ponadto, że “niechętny stosunek do imigrantów żywi nie tylko znaczna część społeczeństwa, ale także wielu przedstawicieli aparatu państwowego, którzy traktują ich - i w ogóle całe zjawisko imigracji - jako poważny i kłopotliwy problem”. Wreszcie, sama prasa reprezentuje podobną postawę, lansując bezkrytycznie jednostronną optykę imigracji i pobytu cudzoziemców w Polsce.

4.4. Migranci z zagranicy w Polsce w świetle badania sondażowego

Celem badania sondażowego zrealizowanego w Polsce⁴³ było uzyskanie wiarygodnego obrazu cech strukturalnych imigrantów oraz wstępnych informacji o warunkach życia za granicą, przyczynach przybycia do Polski oraz losach w Polsce (rodzina, praca, interakcje z otoczeniem, itp.). Ten cel zamierzano zrealizować przeprowadzając obszernie wywiady kwestionariuszowe z cudzoziemcami należącymi do trzech sub-populacji, opisanych w rozdz. 3. W zamierzeniu chciano przeprowadzić badanie na podstawie prób losowych z dwóch z tych sub-populacji (cudzoziemcy, którzy niedawno uzyskali KSP albo wizę pobytową), mających cechy reprezentatywności (w zdecydowanie najważniejszym z punktu widzenia skali napływu - województwie warszawskim) oraz próby celowej (zdefiniowanej według trzech z góry ustalonych cech: obywatelstwa, płci i zajęcia wykonywanego podczas pobytu w Polsce) migrantów nie ujętych w żadnym rejestrze.

Niestety, ten zamiar powiódł się tylko częściowo. Dwóch pierwszych prób nie można uznać za reprezentatywne⁴⁴, przede wszystkim z uwagi na błędy tkwiące w odpowiednich rejestrach⁴⁵ (które zarazem stanowiły operaty losowania), a nawet w trzeciej próbie nie udało się zrealizować podstawowych założeń jej konstrukcji (znalazło się o 5 punktów procentowych więcej niż zakładano obywateli b. ZSRR i o 5 punktów mniej osób podejmujących pracę najemną). Podstawowymi mankamentami próby (z założenia

⁴³ Oprócz tego, o czym była już mowa, realizując referowany projekt, posłużono się danymi sondażu przeprowadzonego na Ukrainie. Do danych tego badania nawiązujemy głównie w cz. 4.7.

⁴⁴ Pomimo, że zostały zaprojektowane i pobrane w sposób losowy.

⁴⁵ Ponieważ rejestry te nigdy wcześniej nie były penetrowane w celach badawczych, o wspomnianych niedostatkach można się było przekonać dopiero w trakcie badania.

reprezentatywnej) osób dysponujących KSP były: istotne niedoreprezentowanie mężczyzn (38 %, zamiast 53 % według danych rejestru) oraz rażąco odbiegająca od danych właściwego rejestru struktura narodowościowa (niedoreprezentowanie - wywołane głównie przez nieobecność pod wskazanymi adresami - obywateli krajów Bliskiego Wschodu i niektórych innych krajów muzułmańskich oraz krajów Europy Zachodniej, i w związku z tym nadmierna reprezentacja innych nacji, zwłaszcza z b. ZSRR i krajów Europy Środkowo-Wschodniej: 71 zamiast 46 %). Okoliczność ta w dużym stopniu osłabia moc uzyskanych wyników analizy.

Pomimo, że struktura zbadanej próby migrantów osiedlonych w Polsce (tzn. tych, którym udzielono KSP) odbiega (w dostępnych badaczowi aspektach) od struktury wykazywanej przez odpowiedni rejestr, jesteśmy skłonni uznać dane próby za nie mniej wiarygodne od danych rejestru⁴⁶. Prawdopodobnie oba zbiory danych są obciążone w podobnym stopniu. Z tego powodu dane uzyskane na podstawie sondażu osób które uzyskały KSP w rozpatrywanym okresie stanowią najbardziej wiarygodne z dostępnych obecnie źródło informacji o tej grupie obcokrajowców [Kepińska, 1997].

W tej grupie migrantów najwięcej osób pochodzi z Rosji (20 %) i Ukrainy (12 %). Z pozostałych krajów, które kiedyś tworzyły ZSRR pochodzi 20 %, a z pozostałych byłych krajów socjalistycznych 24 %. Daje to łącznie trzy czwarte tej grupy migrantów. Wśród pozostałych osób najważniejsze jest USA (6 %) i kraje Europy Zachodnie razem wzięte (10 %). Uderza niski udział obywateli krajów, które znajdują się na wysokich miejscach w oficjalnych statystykach przyznanych KSP (np. Wietnamu, Syrii czy Iraku⁴⁷); czyżby w rzeczywistości nie mieszkali oni w Polsce lub też może pragnęli oni uniknąć kontaktu z naszymi ankieterami (jeśli jednak tak, to dlaczego?)?

Wśród obywateli Ukrainy zdecydowanie przeważają kobiety (średnio 9 na 10 osób); uzyskanie przez nie KSP aż nadto wyraźnie wiąże się z małżeństwem (czasem być może zaaranżowanym lub "kupionym") z Polakiem⁴⁸. Wśród pozostałych migrantów z b. ZSRR, kobiety stanowiły dwie trzecie ogółu osób. Pozostała grupa cudzoziemców osiadłych charakteryzuje się stosunkowo niewielką przewagą mężczyzn. Przybysze z USA są zdecydowanie najstarsi⁴⁹, a z Rosji i innych (poza b. ZSRR) dawnych krajów socjalistycznych (37 % w wieku poniżej 35 lat) - nieco starsi od pozostałych migrantów (co najmniej 50 % w tym wieku). Cudzoziemcy z dawnych krajów socjalistycznych (łącznie z ZSRR) są lepiej wykształceni (42-44 % ukończyło szkołę wyższą) niż pozostałe osoby w próbie (około 35 %). Większość migrantów ze wszystkich krajów z wyjątkiem byłych krajów socjalistycznych (poza b. ZSRR) postrzegała swe warunki życia przed przyjazdem do Polski jako przeciętne w miejscu swego zamieszkania, a jedynie pozostałe osoby z tej grupy uważały się w większości za lepiej sytuowane. Jednakże w kategoriach bezwzględnych poziom życia cudzoziemców z b. ZSRR ustępował poziomowi życia pozostałych grup migrantów. Najubożsi byli Rosjanie, wśród których np. jedynie połowa

⁴⁶ Źródłem domniemanego obciążenia rejestrów jest np. fikcyjność wielu adresów, a zatem zarazem stałego pobytu właściwych obcokrajowców w Polsce (KSP dla wielu cudzoziemców może być wygodnym dokumentem w relacjach międzynarodowych), a podstawowym źródłem obciążenia danych próby jest użycie operatu losowania zawierającego dużą liczbę fikcyjnych lub nieaktualnych adresów.

⁴⁷ Na przykład, te trzy kraje były w naszej próbie reprezentowane zaledwie przez 5 osób (5 %).

⁴⁸ Sugerują to np. liczne enuncjacje prasowe; por. np. [Mrozowski, 1997].

⁴⁹ Az połowa z nich była w wieku emerytalnym, co potwierdzałoby znana od dziesięcioleci prawidłowość - powrotu wielu "Polonusów" do "starego kraju" celem spędzenia w nim starości i - dzięki korzystnej w Polsce sile nabywczej dolara - uzyskania większych korzyści z wypłacanej w Ameryce renty. Mała liczba migrantów z USA w próbie powstrzymuje nas jednak przed sformulowaniem takiej tezy.

miała odbiornik TV do odbioru w kolorze (wśród innych nacji 70-80 %) i tylko co piąta osoba posiadała samochód (wśród migrantów z krajów europejskich położonych z innych stron granicy Polski samochód miał co drugi)⁵⁰.

Stopień integracji migrantów osiedlonych jest zróżnicowany, zależny w dużej mierze od kraju pochodzenia lub - z drugiej strony - powiązań rodzinnych i motywów zamieszkania w Polsce. Powiązania rodzinne osób pochodzących z b. ZSRR były stosunkowo słabe, a motywy przyjazdu często koniunkturalne lub egzystencjalne (zawarcie małżeństwa z Polakiem w celu ułatwienia sobie pobytu w Polsce lub względna łatwość znalezienia pracy i wyższe zarobki), a w związku z tym poziom uczestnictwa w życiu społecznym niezbyt silnie rozwinięty i - w pewien sposób paradoksalnie, ze względu na pokrewieństwo językowe - relatywnie najniższy poziom znajomości języka polskiego. Najlepszą znajomość polskiego i najwyższy stopień przynajmniej biernego uczestnictwa w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym Polski (np. poprzez regularne korzystanie z lokalnych środków masowego przekazu) wykazują osoby z krajów bardziej oddalonych: USA, Europy Zachodniej, a nawet Wietnamu i Bliskiego Wschodu. Ogólnie jednak - mimo wskazanych różnic ze względu na obywatelstwo - cudzoziemcy, którzy uzyskali KSP są stosunkowo dobrze zintegrowani; zdecydowana większość odwiedza (79 %) lub przyjmuje u siebie (83 %) Polaków, bywa w kinie lub teatrze (80 %) lub lokalach (80 %), zwiedza muzea (73 %), a znaczna część nawet uczestniczy w imprezach sportowych (40 %).

W próbie osób przebywających w Polsce tymczasowo (wizy pobytowe) [Koryś, 1997] znalazło się wielu studentów zagranicznych oraz migrantów posiadających pozwolenie na pracę. Zarówno studia jak i zatrudnienie są w tym przypadku środkiem wiodącym do bardziej kompleksowego celu; wiele z tych osób żywi bowiem nadzieję na pozostanie w Polsce najdłużej jak będzie to możliwe.

Najwięcej wylosowano Wietnamczyków (14 %), Ukraińców (11 %), obywateli Indii (6 %), Bułgarii i Mongolii (po 5 %), Chin (4 %) i Rosji (3 %). Kraje powstałe z b. ZSRR (poza Ukrainą) były reprezentowane przez 10 % migrantów, kraje Zachodu przez 14 %, a kraje arabskie przez 5 %⁵¹. W sumie, w tej grupie można było zaobserwować duże zróżnicowanie geograficzne - 106 migrantów w próbie pochodziło bowiem z niemal 50 krajów⁵².

W tej grupie migrantów zdecydowanie, przeciętnie biorąc, przeważali mężczyźni (73 %), zwłaszcza wśród migrantów z Azji i Afryki (86 %), chociaż w przypadku osób z b. ZSRR lekką nadwyżkę wykazywały kobiety (55 %). Wśród tej grupy migrantów dużo było ludzi młodych, w stanie wolnym i stosunkowo dobrze wykształconych. Osoby z dawnych krajów socjalistycznych Europy (poza b. ZSRR) i azjatyckich, charakteryzujące się najwyższą proporcją studiujących w Polsce, należały do najmłodszych, o największym udziale niezamężnych i najniżej wyedukowanych (osoby te z racji wieku nie zdążyły jeszcze odbyć studiów). Osoby z Zachodu w większości (80 %) przybyły do pracy, zwykle

⁵⁰ A zatem, można tu sugerować rozwiązanie następującej hipotezy: migranci zza wschodniej granicy, chociaż należeli w swoich krajach do osób przyzwyczajonych do osiedlenia, byli relatywnie ubożsi od migrantów z innych krajów. Jednakże w ich przypadku dystans między poziomem ich zamozności a przeciętnym poziomem obserwowanym w Polsce był stosunkowo duży. Stąd, w przypadku tych migrantów można by domniemywać występowanie względnie silniejszej skłonności do migracji do Polski, ale zarazem względnie słabszej skłonności do definitywnego porzucenia miejsca pochodzenia i osiedlenia się w Polsce (dochody z migracji, transferowane do kraju pochodzenia, dają tu relatywnie większy efekt). Dane badania ilościowego nie w pełni jednak potwierdzają ostatni człon tej hipotezy.

⁵¹ Najliczniej reprezentowanym kontynentem była Azja (23 %, bez azjatyckiej części b. ZSRR).

⁵² Porównanie tych danych z analogicznymi wynikami badania sondazowego na próbie migrantów mających KSP nasuwa hipotezę sugerującą istotną (w niedalekiej przyszłości) zmianę struktury narodowościowej migrantów osiedlających się w Polsce. Ponieważ proces osiedlency cudzoziemców w Polsce ma wyraźny charakter stadialny, i wiedzie od stadium pobytu czasowego (często kilkuletniego), a obecnie wśród migrantów przebywających w Polsce czasowo zdecydowanie przeważają obywatele Azji, przeto oni zapewne będą stanowić najliczniejszą grupę migrantów osiedlonych, wypierając z tej pozycji migrantów z b. ZSRR.

na polecenie macierzystej firmy i do wykonania ważnych zadań (67 %), stąd, były nieco starsze od pozostałych “migrantów czasowych” i lepiej wykształcone oraz miały bardziej ustabilizowaną sytuację rodzinną.

Pomimo że cudzoziemcy przebywający w Polsce czasowo w znaczącej większości (63 %) przed przyjazdem do Polski nie mieli wśród krewnych czy znajomych nikogo znającego Polskę bezpośrednio, nie różnili się oni istotnie od migrantów osiedlonych pod względem znajomości polskich realiów i partycypacji w życiu społecznym Polski. Sytuacja na rynku pracy była dobrze znana tym, którzy przyjechali do pracy, a informacje o cenach i sposobie oraz możliwościach “handlowania” mieli na ogół ci, którzy przybyli “na handel”. Blisko połowa znała przy tym polskie przepisy celne, a dwie trzecie dobrze orientowało się w rynku mieszkaniowym i możliwościach zakwaterowania. Około jednej czwartej czytało

regularnie polską prasę, a co szósty migrant oglądał w Polsce telewizję. Obok własnej ambasady (63 %), podczas pobytu w Polsce migranci najczęściej kontaktowali się z bankami (przez co często rozumiano korzystanie z usług kantorów wymiany walut) i placówkami służby zdrowia (w obu przypadkach 62 %), stosunkowo rzadko z policją (20 %) i niezmiernie rzadko z placówkami pomocy społecznej (3 %). Kontakty z Polakami, wizyty w lokalu, kinie, teatrze czy muzeum zdarzały się niemal tak samo często jak wśród migrantów osiedlonych.

W trzeciej próbie [Jaźwińska, 1997], pobranej celowo z nieznanego nikomu (nawet w grubym przybliżeniu) liczby migrantów przebywających w Polsce w charakterze turystów (w tzw. ruchu bezwizowym), ale trudniących się w tym czasie niezarejestrowanym zarobkowaniem, najliczniejsze kraje pochodzenia stanowiły: Białoruś (23 %), Ukraina (17 %), Armenia (15 %), Rosja (13 %), Litwa (11 %) i Wietnam (7 %), a na pozostałe 15 krajów przypadało zaledwie 14 % migrantów z tej próby.

Wśród migrantów niezarejestrowanych występowała wyraźna choć raczej umiarkowana przewaga mężczyzn (58 %), a jedynym wyjątkiem od tej zasady była Rosja, skąd w zdecydowanej większości (trzy czwarte) przybyły do Polski kobiety. Najliczniejszą kategorię wieku (34 %) stanowiły osoby między 30 i 40 rokiem życia, przy czym aż połowa przybyszów z Ukrainy była w tym wieku. Jedynie Wietnamczycy, młodszy od innych migrantów, odbiegali wyraźnie od tej reguły.

Migranci tej kategorii cechowali się stosunkowo niskim poziomem wykształcenia, najniższym Litwini, spośród których 23 % ukończyło naukę jedynie na poziomie szkoły podstawowej. Istotny wyjątek stanowili w tym wypadku Ormianie, wśród których średnio 9 na 10 legitymowało się co najmniej średnim wykształceniem, a blisko jedna trzecia nawet wyższym.

W tej grupie migrantów deklarowano na ogół znacznie gorszą sytuację życiową w kraju pochodzenia niż w innych grupach. Dotyczy to zwłaszcza osób przybyłych z Litwy, Rosji i Ukrainy, wśród których 40-50 % żyło poniżej poziomu typowego dla ich miejsc zamieszkania. Istotnym wyjątkiem byli obywatele Armenii, wśród których tylko 4 % miało takie poczucie. Fakt relatywnie niekorzystnych warunków życia w kraju pochodzenia wśród obcokrajowców należących do tej grupy znajduje potwierdzenie w tym, że największa liczba migrantów (47 %) zamierzała przeznaczyć pieniądze zarobione w wyniku wyjazdu do Polski na bieżące wydatki gospodarstwa domowego. Najczęściej deklarowaną “inwestycją” miało być odłożenie pieniędzy na sfinansowanie następnej migracji (37 %). Warto dodać, że 11 % migrantów zarabkowało w Polsce na poczet zaciągniętego długu, a tylko 6 % myślało o założeniu własnej firmy.

Nie stwierdzono jednoznacznie oczekiwanej korelacji między sytuacją materialną w kraju stałego zamieszkania a liczbą odbytych migracji do Polski; chociaż więcej wędrowców odbyli zamożniejsi, to nie udało się jednak ustalić, na ile ich relatywnie wyższa zamożność była efektem wcześniejszych migracji, i w jakim stopniu migracje służyły jedynie do “obrony” osiągniętego wcześniej względnie wysokiego poziomu życia.

Głównym motywem migracji do Polski w tej grupie cudzoziemców była niemal bez wyjątku kalkulacja ekonomiczna: dobre w odczuciu migrantów możliwości zarobkowania w połączeniu z niskimi kosztami migracji (w przypadku większości - bardzo krótki dystans) i szeroko rozgałęzioną siecią powiązań migracyjnych. Niemal nikt nie wymienił polskiego pochodzenia, związków rodzinnych czy innych sentymentalnych powodów wędrówki. Zarazem nie wydaje się, by migranci dostrzegali jakieś istotne trudności administracyjne w przemieszczaniu się przez granicę i pobycie w Polsce w charakterze fikcyjnych turystów.

Oczywiste jest, że stopień znajomości Polski i kontaktów z Polakami i lokalnymi instytucjami jest w tej grupie znacznie niższy niż w przypadku dwóch pozostałych grup, i w szerszej skali ogranicza się do dość dobrej wiedzy o sytuacji rynkowej, aprowizacji i warunkach zakwaterowania. Tym niemniej około jednej trzeciej spośród należących do migrantów niezarejestrowanych podejmuje systematyczne próby uczestniczenia w życiu towarzyskim i kulturalnym w Polsce. Prym wiodą w tym Ormianie.

Pośród trzech zbadanych zbiorowości na uwagę zasługuje względna odmienność cudzoziemców przebywających w Polsce (co najmniej 3 miesiące) na podstawie udzielonych im wiz pobytowych. W grupie tej aż 45 % stanowili obywatele Afryki i Azji, a - na co już zwrócono uwagę - Wietnam był najważniejszym pojedynczym krajem pochodzenia migrantów (14 %), podczas gdy w pozostałych grupach dominowali - mając relatywnie nawet większą przewagę - obywatele b. ZSRR. Swego rodzaju odmiennością charakteryzowali się również migranci, którzy uzyskali KSP, ponieważ - co jest wyjątkiem na tle innych grup i pewną nietypowością w skali międzynarodowej - przeważały wśród nich kobiety (blisko 60 %), a ponadto okazali się oni, przeciętnie biorąc, znacznie starsi od pozostałych migrantów; np. w wieku co najmniej 45 lat było aż 30 % osób należących do tej kategorii, a tylko 13 % migrantów z wizami pobytowymi oraz 9 % migrantów niezarejestrowanych. Migranci należący do tej ostatniej grupy byli zdecydowanie najmłodszy - blisko połowa z nich (45 %) nie ukończyła 30 lat.

Jakkolwiek by nie oceniać reprezentatywności pobranych prób, ich wyniki zdają się jednoznacznie wskazywać na silną ostatnio tendencję napływu do Polski osób z Południa i Wschodu. Tworzą się zręby nowego, z punktu widzenia Polski, układu migracyjnego; przepływy między parami krajów Ukraina-Polska, Wietnam-Polska i in. są już dość utrwalone, i prawdopodobnie ujęte w różnorodne kanały instytucjonalne oraz wsparte na bogatych sieciach powiązań migracyjnych. Przybywają do Polski ludzie bardzo młodzi, wychowani i mieszkający przedtem w miastach, ze średnich warstw społecznych w krajach pochodzenia oraz stosunkowo dobrze wykształceni.

Przed przyjazdem do Polski ludzie ci w większości pracowali (68-74 %), jednak - w zależności od sub-populacji - różnili się rodzajem wykonywanej pracy. Wśród uprzednio zawodowo czynnych migrantów czasowych (wizy pobytowe) i osiedlonych (KSP) przeważali dawni wysoko wykwalifikowani specjaliści (odpowiednio: 46 i 30 %, wobec 12 % w pozostałej grupie), natomiast wśród migrantów niezarejestrowanych największy udział (33 %) mieli robotnicy (8-9 % w dwóch pozostałych grupach). Warto ponadto zwrócić uwagę na znaczący udział pracowników sfery usług (głównie handlu) wśród niezarejestrowanych (12 % wobec 3-5 % w innych grupach) oraz znaczący udział urzędników wśród osiedlonych i czasowych (odpowiednio 17 i 10 %, wobec 5 % wśród niezarejestrowanych). Widać stąd wyraźnie, że migrantami "legalnymi" są głównie osoby wykonujące przed przyjazdem do Polski w większości (około 45-50 %) tzw. prace umysłowe, natomiast "nielegalnymi" - w większości (około 55 %) osoby wykonujące tzw. prace fizyczne. Biorąc pod uwagę to, że wśród pozostałych osób w każdej z trzech grup zdecydowanie dominowali niepracujący (24-32 % ogółu migrantów), inne zajęcia (wraz z sytuacjami, gdy brakowało danych) były reprezentowane przez bardzo niewielkie odsetki migrantów (w sumie 6-7 %).

Badani cudzoziemcy zamierzają przebywać w Polsce stosunkowo długo, chociaż i z tego punktu widzenia charakteryzują się znacznym zróżnicowaniem, zarówno wewnątrz- jak i międzygrupowym. Przede wszystkim, oczywiście, przewidywany czas pobytu w Polsce jest najdłuższy w przypadku migrantów osiedlonych (KSP), a najkrótszy - w przypadku migrantów niezarejestrowanych. Ta ostatnia grupa jest zarazem najsilniej zróżnicowana wewnątrznie, a pierwsza z nich - najsłabiej. Z kolei, co także wydaje się w pełni zrozumiałe, migranci osiedleni w większości (61 %) pragną pozostać w Polsce "na zawsze", a osoby należące do pozostałych dwóch grup - w zdecydowanej większości czasowo, przy czym wśród tych grup znaczny odsetek osób (38 % migrantów z wizami pobytowymi i 20 % niezarejestrowanych) nie potrafi określić długości swego pobytu w Polsce (zasłaniają się formułką: "trudno powiedzieć"). Pomimo niezdecydowania (lub może niepewności) charakteryzującego członków tych dwóch grup, stosunkowo wielu z nich chciałoby mieszkać w Polsce przynajmniej kilka lat lub "jak najdłużej"; odpowiednio - 42 i 22 %. Krótki pobyt cechuje wyłącznie migrantów niezarejestrowanych; aż 25 % zamierza nie przekroczyć miesiąca, a dalsze 30 % myśli zaledwie o kilku miesiącach pobytu w Polsce.

Cecha ta jest silnie związana z rodzajem zamierzonej (w większości - również faktycznej) aktywności w Polsce (tablica 1). Dla większości migrantów osiedlonych (59 %) decydujące znaczenie miały względy rodzinne (np. małżeństwo z Polakiem, połączenie się z krewnymi); w przypadku "cudzoziemców wizowych" głównym powodem przyjazdu dla większości (53 %) było podjęcie pracy najemnej, a w przypadku osób niezarejestrowanych - drobny handel (52 %). Członkowie tej ostatniej grupy przybywają do Polski z jeszcze jednym tylko istotnym zamiarem, mianowicie aby wykonywać pracę najemną (43 %). Nieco bardziej zróżnicowane cele przyświecają migrantom osiedlonym. Obok wspomnianej większości, dla której decydujące są względy rodzinne, pewna część przybywa do pracy lub by realizować karierę zawodową i tylko niewielu na studia lub w związku z jeszcze czymś innym. Najsilniej różnią się migranci korzystający z wizy pobytowej, wśród których wprawdzie osoby podejmujące w Polsce prace i studia zdecydowanie dominują, ale zdarzają się też (w ilościach nieprzypadkowych) osoby kierujące się innymi przesłankami (rodzina lub drobny handel).

Tablica 1. Migranci KSP, migranci wizowi oraz migranci nierejestrowani według charakteru migracji (w odsetkach)

Charakter migracji	Migranci KSP	Migranci wizowi	Migranci nierejestrowani
Rodzinna	59,0	10,3	-
Do pracy, indywidualnie	19,0	32,1	43,4
Do pracy, służbowo	3,0	20,7	-
"Handlowa"	-	3,8	52,0
Na studia	3,0	28,3	-
Powrotna	6,0	0,9	-
Inna	10,0	3,8	4,6
Liczba przypadków	100	106	152

Źródło: Badanie sondażowe imigrantów w Warszawie

Tablica 2. Migranci KSP, migranci wizowi oraz migranci nierejestrowani według deklarowanych motywów wyboru Polski jako kraju migracji (w odsetkach)

Motyw wyboru Polski	Migranci KSP	Migranci wizowi	Migranci nierejestrowani
Znajomość Polski z wcześniejszych przyjazdów	18,0	7,5	4,6
Bliska odległość	16,0	2,8	19,2
Tani dojazd	10,0	2,8	8,6
Łatwość uzyskania dokumentów	5,0	1,9	3,9
Przykład znajomych	24,0	16,0	40,8
Łatwość znalezienia pracy	7,0	11,3	7,9
Możliwość dobrego zarobku	7,0	16,0	31,6
Poziom życia w Polsce	17,0	11,3	7,9
Zła sytuacja we własnym kraju	3,0	3,8	5,9
Inne	17,0	22,0	7,2
Liczba przypadków	100	106	152

Źródło: Badanie sondażowe imigrantów w Warszawie

Interesującym problemem jest powód wyboru Polski na kraj docelowy migracji, za którym kryje się także istotne pytanie o czynniki atrakcyjności Polski dla cudzoziemców. I w tym przypadku nie da się uogólnić wyników sondażu na wszystkich imigrantów, ponieważ każda z trzech grup charakteryzuje się wyraźną specyfiką (tablica 2). Stosunkowo najbardziej odrębni wydają się być migranci niezarejestrowani. Aż 41 % zdaje się nie mieć wyraźnych osobistych preferencji i w wyborze Polski kieruje się przykładem znajomych, natomiast 32 % badanych w tej grupie wskazuje na możliwość dobrego zarobku. W przypadku obu pozostałych grup te odsetki są zdecydowanie niższe. Najtrudniej jest określić odpowiedni motyw migrantom korzystającym z wizy pobytowej; nie umiało tego dokonać 22 % członków tej grupy. W grupie migrantów osiedlonych, w której można było zaobserwować stosunkowo najbardziej równomierny rozkład wskazanych powodów wyboru kraju docelowego, zarejestrowano relatywnie najwyższy odsetek wskazania Polski ze względu na występujący w niej poziom życia, a także na znajomość jej z wcześniejszych przyjazdów. Ten ostatni aspekt jest wart podkreślenia; aż 18 % migrantów z tej grupy wybrało Polskę na miejsce swego zamieszkania, gdyż zdołało ją wcześniej poznać z dobrej strony (tym samym kierowało się tylko 7 % migrantów wizowych i 5 % niezarejestrowanych). Może to wskazywać na - sugerowaną już nieco wcześniej - stadialność procesu migracyjnego, na to, że wielu migrantów czasowych staje się osiadłymi, lub - co na to samo wychodzi - że wielu osiadłych rekrutuje się z dawnych czasowych.

Warto zwrócić uwagę na stosunkowo zgodne i zarazem niskie wskazanie sytuacji na polskim rynku pracy jako ważnego motywu przy wyborze kraju docelowego migracji. Tylko 7-11 % cudzoziemców, dokonując tego wyboru, sądziło że w Polsce łatwo jest znaleźć zatrudnienie. Ta tendencja wiąże się zapewne ze specyficznym rozumieniem przez migrantów “łatwości znalezienia zatrudnienia”, mianowicie - jako zatrudnienia legalnego. Analiza treści wywiadów pogłębionych oraz wyników odpowiednich badań związanych z obserwacją uczestniczącą, gdzie nie czyniono rozróżnienia między legalnym i nielegalnym zatrudnieniem, dała wynik zgoła odmienny.

Rozważając przesłanki wyboru Polski, warto rozpatrzyć i inne okoliczności, o charakterze bardziej zobiektywizowanym. W szczególności interesujący wydaje się związek z polskim pochodzeniem migranta. Otóż polskich przodków ma 30 % migrantów osiadłych i tylko 15 % niezarejestrowanych oraz 10 % wizowych⁵³. O ile dla blisko jednej trzeciej migrantów osiadłych powiązania rodzinne mogły być istotnym czynnikiem migracji do Polski, to w przypadku cudzoziemców nierejestrowanych taką rolę mogły pełnić kontakty z osobami migrującymi do Polski wcześniej. Okazuje się bowiem, że prawie 90 osób z tej grupy miało znajomych wśród osób migrujących wcześniej do Polski. Gdyby wziąć pod uwagę, że w większości migrantami niezarejestrowanymi byli obywatele Ukrainy, Białorusi i Litwy, których znajomi migrujący do Polski mogli być - z racji dużych skupisk polonijnych w tych krajach - Polakami z pochodzenia, to czynnik powiązań rodzinnych można by pośrednio odnieść także do tej grupy badanych.

Wreszcie, warto przyrzeć się wcześniejszym doświadczeniom migracyjnym badanych cudzoziemców. Są one zadziwiająco podobne, niezależnie od statusu formalnego ich pobytu w Polsce (tablica 3). Otóż, dla 60-70 % badanych dana migracja była pierwszą w ich życiu, i jedynie migranci niezarejestrowani mieli pod tym względem nieco “bogatszą przeszłość” (36 % odbyło wcześniej co najmniej jedną wędrowkę zagraniczną, w tym blisko 20 % - trzy lub więcej⁵⁴). Dane te wskazują, że poza niektórymi, nielicznymi nacjami (zob. np. cz. 4.7), migranci przybywający do Polski są dopiero u progu “poznawania świata” i zdobywania doświadczeń międzynarodowych. Są oni zarazem - jak można sądzić - w większości raczej pionierami niż typowymi przedstawicielami ewentualnego procesu masowego, a zarazem forpocztą przyszłych migrantów.

Tablica 3. Migranci KSP, migranci wizowi oraz migranci nierejestrowani według ogólnej liczby migracji zagranicznych (w odsetkach)

Ogólna liczba migracji zagranicznych	Migranci KSP	Migranci Wizowi	Migranci nierejestrowani
Jedna	69,0	67,0	58,6
Dwie, trzy	9,0	11,2	17,1
Cztery i więcej	3,0	7,6	19,1
Brak danych	19,0	14,5	5,3
Liczba przypadków	100	106	152

Źródło: Badanie sondażowe imigrantów w Warszawie

⁵³ W dwóch ostatnich grupach wprowadzie było dodatkowo wiele osób niepewnych tego faktu (odpowiednio - 18 i 10 %).

⁵⁴ W innych grupach odsetek osób, które wcześniej wyjeżdżały za granicę co najmniej trzy razy wynosił 3-8 %.

Najważniejsze jednak różnice między trzema grupami migrantów zdają się wynikać z ich strategii migracyjnych i różnic w statusie administracyjnym ich pobytu w Polsce. Nasze konkluzje są następujące [Iglicka i inni, 1997]:

“Wystąpienie o KSP wiąże się na ogół z przemyślaną decyzją dotyczącą zamieszkania w Polsce. Decyzja taka jest zazwyczaj związana z sytuacją rodzinną (małżeństwo, posiadanie przodków lub majątku rodzinnego) albo z planami zawodowymi, które wiążą się z wcześniejszym długoletnim pobytom w Polsce. Potwierdziło się to w pełni w przypadku badanej przez nas próby migrantów KSP. Wśród tej grupy najbardziej znaczące wydają się migracje rodzinne, migracje do pracy i migracje powrotne. Z powodów rodzinnych najczęściej wybierali Polskę obywatele Ukrainy i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, przy czym wśród powodów rodzinnych na pierwszy plan wysuwa się małżeństwo z Polakiem. Inne często spotykane powody ubiegania się o KSP, to połączenie z rodziną lub przykład kogoś z rodziny. Częściowo charakter rodzinny mają zapewne również migracje powrotne.

Migracje osób posiadających wizy są również na ogół migracjami długotrwałymi. W przypadku badanej przez nas próby, okazało się, że z reguły były one starannie przygotowane. Zdecydowana większość migrantów tej grupy to migranci zarobkowi. Na podstawie szczegółowej analizy wyników sondażu można wyróżnić dwie ‘podstrategie’ migracyjne, związane głównie z krajem pochodzenia migrantów. Dla mieszkańców Europy Zachodniej i USA pobyt w Polsce jest do pewnego stopnia przypadkowy, wiąże się bowiem nie tyle z indywidualnym wyborem, co ze strategią delegującej firmy. Na ogół po kilku latach pobytu i sprawdzeniu się w Polsce, taki migrant może oczekiwać powrotu do centrali firmy i awansu. Dla migrantów ze wschodu - głównie z b. ZSRR oraz państw azjatyckich - podstawowa strategia to zorganizowanie indywidualnego wyjazdu do pracy, poprzez kontakty nawiązane wcześniej w kraju rodzinnym lub kontakty posiadane w Polsce. Te migracje w znacznie mniejszym stopniu są elementem kariery zawodowej, ich głównym celem jest bowiem zarobienie pieniędzy umożliwiające podniesienie standardu życia w kraju rodzinnym.

Wśród migrantów wizowych odrębną kategorię stanowią osoby, które przyjechały do Polski aby studiować. Wyróżnia je przede wszystkim cel przyjazdu (niezależnie od tego, czy prawdziwy czy pozorowany; główny czy uboczny), a nie miejsce z którego przyjechali.

Również migranci nierejestrowani to przede wszystkim migranci zarobkowi, przy czym zarobkowanie w Polsce odbywa się w tym przypadku dwojako: poprzez pracę (najczęściej nielegalną) lub handel. Pieniądze zarobione w Polsce przeznaczane są przez migrantów należących do tej grupy na następną migrację i na życie w kraju pochodzenia. Migracje te są na ogół krótkoterminowe, a przynajmniej zdecydowanie krótsze niż wędrówki dwóch pozostałych kategorii migrantów. Wykonywana w Polsce praca nie wymaga wysokich kwalifikacji. Migracje do pracy wśród tej grupy respondentów z reguły nie są przygotowane zawczasu, praca jest znajdowana już po przyjeździe do Polski. Znaczna część osób należących do tej kategorii to migranci wahadłowi - migracje są dla nich swego rodzaju strategią życiową, strategią związaną z rezygnacją z aspiracji zawodowych, zarówno w kraju pochodzenia, jak i kraju docelowym oraz z rezygnacją ze stabilnego życia rodzinnego, deformowanego przez ciągłe rozłąki”.

4.5. Migranci z zagranicy w Polsce w świetle badania jakościowego

Badanie jakościowe pełniło w niniejszym projekcie dwojaką rolę. Po pierwsze, myśl podejścia etnosondażowego, stanowiło one integralny element jego metodyki, zwłaszcza jako uzupełnienie sondażu zrealizowanego na próbie migrantów (lub w przypadku badania przeprowadzonego na Ukrainie - migranckich gospodarstw domowych). Po drugie natomiast, było traktowane jako autonomiczna część projektu badawczego, jak źródło inspiracji i hipotez badawczych. W obecnej chwili, ze względu na krótki czas, jaki upłynął od zakończenia badań terenowych, nie jest jeszcze możliwe zaprezentowanie wyników analiz, w których wykorzystano by łącznie wszystkie niezbędne składowe podejścia etnosondażowego. Jedynym wyjątkiem jest analiza zjawiska migracji niepełnej na przykładzie wędrowek z Ukrainy do Polski, ponieważ większość danych potrzebnych do zrealizowania pełnego cyklu badania etnosondażowego była dostępna już przeszło rok temu. Wyniki tej analizy zawiera cz. 4.7. Jeśli chodzi o inne zastosowania badań jakościowych w referowanym w tym miejscu projekcie, to w zasadzie (w tej części i cz. 4.9) można na razie przedstawić jedynie te, które pełniły rolę autonomiczną. Wobec tego, w tym miejscu scharakteryzujemy te badania w sposób ogólny, a w cz. 4.9 przedstawimy szereg hipotez dotyczących perspektywy stania się przez Polskę krajem imigracji (migracji osiedleńczej), tzn. perspektywy napływu w znaczących ilościach (jeśli nawet nie przewyższających rozmiarów emigracji) imigrantów długoterminowych.

Istotą badań jakościowych stanowiło dokonanie odpowiedniego wyboru obiektu badania, tj. cudzoziemców reprezentujących pożądane cechy, dotarcie do nich i uzyskanie od nich informacji odpowiedniej jakości. Podstawowym, etapem badań jakościowych dotyczących obcokrajowców w Polsce były swobodne, pogłębione wywiady przeprowadzone z nimi przez badaczy, a instrumentem tych wywiadów - scenariusze dostosowane do podstawowych hipotez sformułowanych w początkowej fazie realizacji projektu i skoordynowane z tematyką wywiadów kwestionariuszowych (zob. rozdz. 2 i cz. 4.3)⁵⁵. Główne wątki tych wywiadów dotyczyły strategii migracyjnych cudzoziemców przebywających w czasie badania w Polsce i ich gospodarstw domowych, przyczyn, które skłoniły ich do przybycia do Polski, rodzajów aktywności ekonomicznej w Polsce (w tym - źródeł dochodów i sposobów ich przeznaczenia), relacji z polskim społeczeństwem, zwłaszcza ze społecznościami lokalnymi oraz perspektyw obserwowanych przez nas jednostkowych procesów migracyjnych.

Wywiady pogłębione z cudzoziemcami przebywającymi w Polsce objęły w zasadzie aż 34 osoby, a ponadto wykorzystano udostępnione nam wywiady pogłębione z grupą obywateli francuskich polskiego pochodzenia (zrealizowane w tym samym czasie co pozostałe wywiady)⁵⁶. Wywiady te reprezentowały stosunkowo szerokie spektrum geograficzne, polityczne i ekonomiczne krajów pochodzenia i charakterystyk społeczno-demograficznych samych migrantów.

Dotychczasowa analiza zaowocowała pewną typologią zbadanych "przypadków" [Łukowski, 1997]. I tak, został zidentyfikowany typ migranta osiadłego lub sposobiącego się do osiedlenia w Polsce, a przy tym dążącego usilnie do integracji ze społeczeństwem polskim. Migrant ten ma często poczucie nieodwracalności jego emigracji (do Polski), a jednocześnie Polska nie wydaje mu się całkowicie obca lub nieatrakcyjna kulturowo. Drugi typ, to migrant osiadły lub "osiadły na jakiś czas", lecz izolujący się od społeczeństwa

⁵⁵ Treść scenariusza używanego najczęściej została zamieszczona na końcu niniejszego opracowania.

⁵⁶ Biorąc pod uwagę, że niemal każdy wywiad stanowi sam w sobie przedmiot odrębnej analizy, jak również to, że autorzy badania od początku przywiązują duże znaczenie do następujących po analizach "przypadków" analiz porównawczych, bogactwo uzyskanego materiału jest ogromne i powoduje duże trudności w operowaniu nim.

polskiego. Nie wyklucza on pobytu w Polsce nawet “do końca życia”, lecz bariera kulturowa wobec polskości jest tak silna, że nie widzi on szans na integrację i wobec tego żywi nadzieję na migrację powrotną w odległej przyszłości lub - w bliższej perspektywie, lecz na razie niemożliwej do urzeczywistnienia - na znalezienie dla siebie miejsca w życiu społeczności swoich rodaków (diaspory) w kraju znacznie zamożniejszym niż Polska. Trzecim typem jest migrant długookresowy (mieszkający w Polsce wiele lat), lecz konsekwentnie traktujący swój pobyt w Polsce jako bezwzględnie tymczasowy. Migrant tego typu nie izoluje się od Polaków, często wręcz przeciwnie, jest nimi aktywnie zainteresowany i czyni starania by ich stosunkowo dobrze poznać i wejść w ich środowiska. Migracja do Polski jest dla niego swego rodzaju “delegacją do pracy”, okazją do zdobycia nowych doświadczeń w karierze zawodowej czy, choć rzadziej, wyrazem ciekawości wobec “nieznanego” i “dynamicznego” układu społecznego. Czwarty typ charakteryzuje się swego rodzaju schizofrenią - spędzaniem większości czasu w Polsce w celu zarobkowania oraz jednoczesnym zaspokajaniem większości potrzeb (wyższego rzędu, np. związanych z rodziną) w kraju pochodzenia. Jest to typ odpowiadający rozwiniętej przez nas stosunkowo szeroko koncepcji migracji niepełnej. Migracja jawi się tu jako niezmiernie dokuczliwa “konieczność chwili”, a migranci w sposób bierny i często świadomie poddają się daleko idącej izolacji. Wreszcie, piąty typ stanowi właściwie nie migrant, lecz wahadłowy podróżny załatwiający podczas krótkich pobytów w Polsce “interesy”. Na ogół Polska nie jest dla niego nawet tymczasowym miejscem zamieszkania, ani miejscem zatrudnienia, ani terenem zaspokajania potrzeb. Jest natomiast, i to często niemal wyłącznie, miejscem realizacji części dochodów, na podstawie jednak zatrudnienia (formalnego lub nie) w kraju macierzystym.

Ogólna analiza wykazuje ponadto, że po pierwsze, typy te są wewnętrznie bardzo silnie homogeniczne regionalnie (w sensie regionu geopolitycznego lub ekonomicznego) lub nawet narodowo (etnicznie), a po wtóre, że przepływy między stanami reprezentowanymi przez owe typy występują w bardzo słabym stopniu. Na przykład, nie ma dostatecznych (lub jakichkolwiek silnych) przesłanek, by sądzić, że obcokrajowiec, którego strategia odpowiada np. typowi czwartemu mógłby zacząć realizować strategię odpowiadającą np. typowi pierwszemu, co w świetle znanych z literatury opisów masowych migracji, nie byłoby całkiem zaskakujące. Sugeruje to m.in., że Polska okresu transformacji stała się obszarem odkrywania, przypadkowego lub systematycznego, i eksploatacji przez różne nacje (rzadziej - grupy regionalne) odrębnych, właściwych dla nich nisz, które łącznie nie układają się jednak w jakąś logiczną całość, w układ uwarunkowań i interakcji, które by samoczynnie generowały dynamiczny i ulegający wewnętrznym transformacjom strumień imigracyjny. Jest to oczywiście dość złożona hipoteza, która stanowi obecnie przedmiot dalszej analizy.

Rozwinięcie tych spraw znajduje się w cz. 4.9 niniejszego raportu, w której powyższa typologia jest rozpatrywana w kategoriach uwarunkowań dychotomicznego podziału obcokrajowców przebywających w Polsce na: 1/ osiedlonych lub zmierzających do osiedlenia oraz 2/ wykluczających osiedlenie się.

4.6. Migracje powrotne do Polski (na przykładzie reemigracji ludności śląskiej)

Migracje między Niemcami a Polską stanowią jeden z najpoważniejszych problemów badawczych z obszaru najnowszych migracji międzynarodowych dotyczących Polski. Naturalnie, jest to przede wszystkim kwestia emigracji z Polski. Wystarczy wspomnieć, iż w latach 1980-tych w RFN zarejestrowano około miliona osób przybyłych z Polski na stałe. Osoby te zostały uznane za Niemców, uzyskując status wysiedlonego (*Aussiedler*). Liczba ta była trzykrotnie większa od liczby emigrantów do wszystkich krajów świata (łącznie z RFN), zarejestrowanych przez polskie statystyki. Można by w tym miejscu przerwać te rozważania i zapytać o związek tego zjawiska z imigracją do Polski.

Otóż, wbrew pewnym pozorom, ten związek jest silny. Po pierwsze, wychodząc od argumentu czysto spekulatywnego, duża emigracja zawsze, z natury rzeczy generuje (choć z różnymi opóźnieniami i na ogół w znacznie mniejszej skali niż skala emigracji) ruch powrotny, a po drugie, w konkretnym przypadku wychodźstwa do Niemiec, okoliczności odpływu z Polski stwarzają obecnie obiektywne ułatwienie powrotów lub wahadłowego przemieszczania się między obydwoma krajami, a nawet - jakkolwiek by to nie zabrzmiało - stałego zamieszkiwania w obu krajach jednocześnie. Odpływ ten bowiem następował w dużym stopniu w sposób niewidzialny, bez wymeldowania się z polskiego adresu, bez zrzeczenia się polskiego obywatelstwa i bez wyrzeczenia się osobistego (rodzinnego) majątku w Polsce (np. nieruchomości). Mimo upływu lat, w Polsce sytuacja prawna bardzo wielu spośród tych emigrantów pozostała taka, jak gdyby nadal mieszkali oni na stałe w Polsce.

Można bez ryzyka popełnienia zasadniczej pomyłki twierdzić, że obecnie w Niemczech (lub jednocześnie w Polsce i Niemczech) mieszka kilkaset tysięcy ludzi mających podwójne obywatelstwo i ważne paszporty dwóch różnych krajów. Wielu spośród nich przemieszcza się przez granicę, często stając się migrantami, ale polskie statystyki nie są w stanie tego ruchu uchwycić.

Opisana sytuacja stała się źródłem szeregu hipotez, które zostały przetestowane w wyniku badań empirycznych na Górnym Śląsku. Podstawowa hipoteza głosiła, że źródłem reemigracji Ślązaków z Niemiec jest stosunkowo skomplikowany splot okoliczności, obejmujący: niepowodzenia migrantów w Niemczech lub rozczarowanie do warunków życia w tym kraju, zmiany ustrojowe w Polsce, stwarzające szanse na realizację aspiracji życiowych w macierzystym regionie, sentymentalne pragnienie powrotu ludzi wysiedlonych zaraz po zakończeniu wojny, którym wcześniej nie pozwalano wrócić oraz - typowa w środowiskach emigracji zarobkowej - chęć spędzenia okresu emerytalnego w stronach rodzinnych. Badania te obejmowały analizy oparte na: 1/ źródłach wtórnych, w tym dostępnych danych urzędowych, przede wszystkim szczebla lokalnego oraz wywiadach z ekspertami i reprezentantami lokalnej władzy lub opinii społecznej, a także 2/ wywiadach pogłębionych z migrantami powrotnymi.

Wywiady były nader obszerne i miały charakter swobodny, a ich tematyka odpowiadała ustalonemu wcześniej scenariuszowi.

Realizacja tej części relacjonowanego projektu badawczego napotkała na poważne trudności. Wielu rozmówców (ekspertów), z którymi kontaktowano się we wczesnej fazie badań poddawało w wątpliwość masowość ruchu powrotnego, a w kwestii jednoczesnego zamieszkiwania w Polsce i Niemczech i związanych z tym częstych wędrowek wahadłowych pojawiła się bariera całkowitego braku informacji. Wystąpiła nawet trudność w skontaktowaniu się z 10 migrantami, reprezentującymi pożądane cechy (z punktu widzenia wcześniejszej emigracji, miejsca zamieszkania na Śląsku, charakterystyk społeczno-demograficznych i ekonomicznych, itd.), a zarazem odpowiadającymi wyodrębnionym we wstępnej fazie analiz typom migrantów przybywających ostatnio z

zagranicy na Śląsk. Ostatecznie jednak większość tych trudności udało się pokonać, a przede wszystkim zrealizowano wywiady pogłębione z migrantami, których cechy były zgodne z założonymi.

Podstawowe konkluzje są następujące [Heffner i Sołdra-Gwiżdż, 1997]. Reemigranci są z jednej strony, dawnymi emigrantami z Polski, a z drugiej, przybyłymi do Niemiec - w świetle prawa RFN - wysiedleńcami. Są na ogół osobami w wieku produkcyjnym i stosunkowo słabo sytuowanymi materialnie. W większości (8 na 10 osób) są rdzennymi Ślązakami, a 4 osoby uważają się przy tym za Niemców. Wyjechali na fali masowego wychodźstwa, głównie z powodów ekonomicznych. Dotarli w większości - jak i inni emigranci ze Śląska - do Północnej Nadrenii-Westfalii, zgodnie z tradycyjnym szlakiem wędrówek ludności śląskiej. Mimo odbycia w stosunkowo krótkim czasie dwóch wędrówek o dramatycznym charakterze (zmiana kraju osiedlenia), wykazują oni małą ruchliwość przestrzenną. W Niemczech obracali się w niewielkiej odległości od miejscowości, do której przyjechali (wyjątkiem jest tu tylko jedna osoba), zwykle w okolicach obozu przejściowego, do którego ich skierowano do przybycia do Niemiec. W większości powrócili do miejscowości lub okolicy w Polsce, w której zamieszkiwali poprzednio.

Wśród reemigrantów można wyodrębnić cztery typy ze względu na postawy i zachowania związane z migracją powrotną: 1/ upadku; 2/ konserwatywny; 3/ innowacyjny oraz 4/ emerytalny. Aż połowa spośród badanych przypadków należała do typu pierwszego, a trzy przypadki - do typu trzeciego (po jednym przypadku przypadło na dwa pozostałe typy). Czy w jakimkolwiek stopniu odzwierciedla to rzeczywiste proporcje ilościowe między wyróżnionymi typami w całej populacji reemigrantów na Górnym Śląsku, trudno jednak powiedzieć.

“Co oznacza taka klasyfikacja? ‘Reemigracja upadku’ oznacza przede wszystkim nieumiejętność adaptacji do społeczeństwa niemieckiego i brak powodzenia w obcym środowisku. (...) ‘Reemigrant innowacyjny’ nie znalazł z kolei w niemieckim społeczeństwie możliwości realizacji własnych ambicji i aspiracji życiowych. (...) Powód powrotu wskazujący na reemigrację konserwatywną ma miejsce wówczas, kiedy po uzyskaniu zamierzonego celu dobrowolnie wraca się do kraju”. ‘Reemigrant emerytalny’ z kolei to osoba, która wraca do dawnego własnego domu z ewentualnym zamiarem spędzenia w nim dalszej części swego życia.

“Emigracja do Niemiec badanych osób miała charakter dobrowolny i w intencjach - na stałe (jeden przypadek był problematyczny). (...) W analizowanej zbiorowości migrantów, 9 respondentów posiadało obywatelstwo niemieckie uzyskane w Niemczech. (...) [Natomiast] jedna osoba miała kłopoty z uzyskaniem niemieckiego obywatelstwa, co było bezpośrednią przyczyną reemigracji do Polski. Niemal wszyscy byli emigrantami z lat 1980-tych; tylko jedna - z lat 1970-tych. Nikt nie posiadał dokumentu wypędzonego. Nikt nie mieścił się w kategoriach: ekspert, businessman, nauczyciel czy student. Taka cecha jak ‘rozczarowanie pobytem w Niemczech’ nie znalazła odzwierciedlenia w treści wywiadów. Żaden z respondentów nie wyraził ‘rozczarowania’, jedynie wskazywali oni na swoje osobiste kłopoty z asymilacją do społeczeństwa niemieckiego. Wszyscy byli zadowoleni, że kiedyś podjęli decyzję o emigracji. Pobyt za granicą poszerzył ich wiedzę i przyniósł wymierne korzyści ekonomiczne. Dwóch respondentów natomiast żałowało, że wróciło do Polski, przy czym jedna rodzina wybierała się do Niemiec ponownie.”

Na podstawie wywiadów można sformułować tezę, że “przyczyny owych powrotów, oprócz ściśle osobistych powodów, mają generalnie to samo podłoże, wynikające ze struktury grupowej społeczeństwa niemieckiego, a zatem z miejsca w strukturze społecznej, które byli zmuszeni zająć śląscy emigranci. Nie da się ukryć, że były to peryferyjne pozycje społeczne, często odbiegające od kompetencji zawodowych migrantów. Żaden z reemigrantów nie zajął satysfakcjonującej go pozycji w społeczności

kraju, do którego przyjechał. Uzupełnieniem powodów powrotu były problemy ich samych lub ich współmałżonków z asymilacją do społeczeństwa niemieckiego, przede wszystkim z powodu braku kompetencji językowych.”

Z drugiej strony, powszechnie obserwuje się zjawisko korzystania z dobrodziejstw podwójnego obywatelstwa, polegające na pobieraniu świadczeń społecznych w obu państwach. Odzwierciedla to następujący fragment jednego z wywiadów: *Korzystałem przez jakiś czas z zasiłku, ale teraz zasiłek się skończył i teraz mam zasiłek socjalny, nie bezrobotny, ale zasiłek socjalny. Znaczą bezpośrednio po powrocie, ale to też jest takie właściwie żebranie o zasiłek socjalny. (...) Nie czuję się z tym dobrze, ale w połączeniu z tym co zarabiam teraz aktualnie w Polsce, zasiłek który co tu (...) jasno mówić, który tam się wycygania (...). Na tym to polega w związku z tym, że się jest nadal obywatelem niemieckim i jest się obywatelem polskim i się pracuje w Polsce, to nadal bierze się zasiłek dla bezrobotnych w Niemczech.*

Na podstawie analiz dokumentów i źródeł o charakterze wtórnym, a także rozmów z lokalnymi ekspertami, można sformułować pogląd, że oprócz czterech typów reemigrantów, zidentyfikowanych na podstawie wywiadów pogłębionych, którzy mają osobiste powody do powrotu do Polski (na Górny Śląsk), powraca także pewna liczba dawnych emigrantów mających w Niemczech kłopoty z prawem. Są to ludzie np. niezdolni do spłacenia zaciągniętego kredytu, mający zadłużenie wobec urzędu podatkowego lub uwikłani w nielegalne interesy, i którzy reemigrując, uchylają się od poniesienia konsekwencji za swoje czyny. Jednocześnie, i to w znacznie większej skali niż wyżej wspomniana reemigracja wymuszona, występuje zjawisko reemigracji pozornej. Mianowicie, obserwuje się stosunkowo liczne powroty dawnych emigrantów po to, by odzyskać polskie obywatelstwo, na nowo zameldować się w dawnym miejscu zamieszkania lub wykorzystać pozostawioną w Polsce własność. Wydaje się przy tym, iż sami migranci nie traktują swego przyjazdu do Polski jako definitywnego powrotu. Migracje te bowiem, niezależnie od długości pobytu w Polsce, nie wiążą się z podejmowaniem ról zawodowych, rzadko też mają charakter rodzinny (np. obejmując wszystkich przebywających uprzednio w Niemczech członków gospodarstwa domowego), i trudno byłoby je uznać za reemigrację, choć eksperci określają tych ludzi jako “reemigrantów wyczekujących” (na to, że “coś” się radykalnie zmieni w przyszłości).

W świetle referowanego badania, godna zauważenia jest też pewna kategoria osób, “które kwalifikuje się jako reemigrantów, a którzy tak naprawdę nigdy nie wyemigrowali. Wyjechali do Niemiec, mieszkali tam nawet kilka lat, ale tylko po to, by uzyskać świadczenia ze strony państwa niemieckiego. Po załatwieniu swoich spraw wrócili do Polski, mieszkają nadal w swoich domach, i co jakiś czas jeżdżą do Niemiec (mają tam drugie mieszkanie), potwierdzając swe prawa do niemieckich świadczeń.”

Podsumowując, badania potwierdziły, że występują w niemarginesowej skali powroty emigrantów śląskich z lat 1970- i 1980-tych. Lub, bardziej ściśle, że reemigracja w tym regionie Polski jest zjawiskiem strukturalnym, związanym z często spotykanymi cechami społeczno-zawodowymi i etnicznymi wcześniejszych emigrantów z tego terenu oraz ich utrwaloną pozycją w Niemczech. Jednakże nie zdarza się zapewne (nadal?), by do reemigracji dochodziło w sytuacji odniesienia sukcesu i awansu społecznego lub choćby pomyślnej (normalnej) integracji. Źródła dostępne na Górnym Śląsku, w tym także pogłębione wywiady z migrantami nie dają podstaw, by sądzić, że w najbliższym czasie zjawisko reemigracji może się istotnie nasilić. Z drugiej strony, źródła niemieckie sugerują, że wielu wysiedleńców (nie tylko zresztą pochodzących z Polski) żyje w Niemczech na marginesie lokalnych społeczności, i nie zostało zintegrowanych przez społeczeństwo. Na podstawie treści scharakteryzowanych powyżej wywiadów można sądzić, że ci ludzie są potencjalnymi kandydatami na reemigrantów. A zatem, diagnoza w kwestii perspektyw tego zjawiska nie może być zupełnie jednoznaczna.

4.7. Zjawisko migracji niepełnej jako podstawowa forma napływu cudzoziemców w okresie transformacji

Analizy oparte na danych wtórnych i wynikach wcześniej przeprowadzonych badań pozwoliły na sformułowanie hipotezy, że znaczna, jeśli nie przeważająca część mobilności międzynarodowej obserwowana w Polsce i niektórych innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej stanowi nową, nieznaną w skali masowej wcześniej lub gdzie indziej, formę migracji. Została ona nazwana migracją niepełną [np. Okólski, 1997b, 1997e]. Kategoria migracji niepełnej wydaje się pokrewna stosowanym w literaturze pojęciom: pseudoturystyki lub ruchliwości (migracji) fałszywych turystów, migracji drobnych handlarzy, migracji wahadłowych (lub okrężnych), mobilności transgranicznej, itp., choć zarazem istotnie się od nich różni. Podstawową różnicą jest posługiwanie się w przypadku migracji niepełnej jednoznacznymi kryteriami definiującymi i określenie cech odróżniających ją od innych (konwencjonalnych) form migracji, co zarazem stwarza możliwość włączenia jej do ogólnych analiz migracji międzynarodowych. Skala tego zjawiska spowodowała, że jego bliższe rozpoznanie stało się jednym z głównych zadań realizowanych w relacjonowanym tu projekcie.

Migracja niepełna zawdzięcza swą nazwę temu, że nie spełnia ona kryteriów zawartych (*explicite* lub *implicite*) w tradycyjnej definicji migracji (np. rejestrowalności, minimalnego czasu pobytu, itd.), zatem migracja, o której tu mowa nie jest kompletna z punktu widzenia ogólnej definicji migracji. Jako zjawisko masowe wyłoniła się prawdopodobnie w końcu lat 1970-tych wraz z liberalizacją turystyki zagranicznej w Polsce. W ciągu stosunkowo bardzo krótkiego czasu wiele gospodarstw domowych w Polsce, wcześniej nie mających “doświadczeń zagranicznych”, zaczęło polegać, w mniejszym lub większym stopniu, na dochodach uzyskiwanych w wyniku podróży do innych krajów. Będąc początkowo raczej prymitywnym sposobem zdobywania pieniędzy, podróże te ewoluowały, stając się w coraz większym stopniu elementem powtarzalnych i celowych działań obejmujących grupy krajów i rezydujących w nich partnerów ekonomicznych, rozwinięty podział pracy i elastyczne strategie jednostkowe lub grupowe, a także - od czasu do czasu - przeobrażając się w “wyższe” formy mobilności, tzn. legalną migrację krótko- lub długookresową. We wczesnych latach 1990-tych w ślady wczesnych wahadłowych podróży z Polski podążyło wiele osób z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Przez migrację niekompletną rozumiemy masowe przemieszczenia ludności między krajami, które mają następujące cechy:

- stanowią istotny komponent dochodów gospodarstwa domowego migranta;
- nie koniecznie respektują reguły administracyjne dotyczące cudzoziemców, odnoszące się do przekraczania granicy państwowej i pobytu w kraju przyjmującym, w związku z czym m.in. z reguły nie są rejestrowane jako migracje;
- zakładają na ogół bardzo krótkie jednorazowe pobyty w krajach docelowych (co, z zasady, eliminuje je ze statystyk migracji), ale zarazem dość często wiążą się ze spędzeniem stosunkowo długiego czasu za granicą w określonej jednostce czasu (np. w ciągu roku).

Na podstawie obserwacji zachowań Polaków zaangażowanych w migrację niepełną w latach 1970- i 1980-tych⁵⁷, można dokonać następującej charakterystyki tego rodzaju migracji. Po pierwsze, migranci odznaczają się elastyczną, względnie “luźną” sytuacją zawodową lub społeczną w kraju pochodzenia, co czyni ich zdolnymi (a niekiedy nawet - skłonny) do migracji niemal zawsze wtedy, gdy wymagają tego okoliczności. Po drugie, pobyt migrantów za granicą narusza w taki czy inny sposób obowiązujące w odpowiednim kraju przepisy, co z kolei jak gdyby czyni ich niezależnymi od prób kontrolowania migracji

⁵⁷ Por. np. E. Jazwinska i M. Okólski (eds.), *Causes and Consequences...*, op. cit.

za pomocą środków administracyjnych. Wreszcie, po trzecie, typowa dla tego rodzaju mobilności jest swoista schizofrenia migranta, jego rozdartą między różnymi krajami sytuacją życiową, czego wyrazem jest przede wszystkim uprawianie działalności zarobkowej za granicą lub na styku różnych krajów, odbywanie się życia rodzinnego niemal wyłącznie w kraju macierzystym, posiadanie zakwaterowania w różnych krajach oraz - dodatkowo - zanik więzi społecznych (poza ściśle związanych z zarabkowaniem), a zwłaszcza aktywności publicznej zarówno w kraju trwałego pobytu, jak i krajach odwiedzanych. Ostatecznie, zjawisko migracji niepełnej można interpretować jako formę masowej mobilności międzynarodowej, której pożywką jest przejściowy charakter rzeczywistości społecznej, występowanie głębokich nierównowag gospodarczych wewnątrz kraju wysyłającego (przede wszystkim - brak równowagi rynkowej) oraz między tym krajem i krajami przyjmującymi, a także - zwłaszcza w kraju wysyłającym - niedostosowanie przepisów prawa do rzeczywistości społecznej lub niski poziom ich respektowania oraz płynność lub swego rodzaju amorficzność struktur społecznych.

Wcześniejsze analizy migracji niepełnej⁵⁸ nasunęły przypuszczenie, że z perspektywy pojedynczego migranta nie jest to zjawisko efemeryczne, lecz raczej strukturalne i długookresowe oraz że obejmuje ono przede wszystkim potencjał migracyjny realizujący się w innych (wcześniejszych) okresach w migracjach wewnętrznych, zwłaszcza w dojazdach do pracy lub sezonowych wędrownkach tzw. chłopów-robotników. Ta ostatnia hipoteza sugeruje, iż potencjalni migranci wewnętrzni w pewnych warunkach najskuteczniej realizują podstawowe cele wędrownki za pomocą migracji niepełnej.

Wedle jednego z szacunków, około 3-5 milionów cudzoziemców przybywających ostatnio do Polski każdego roku odpowiada kategorii "migranta niepełnego"⁵⁹. Zdecydowana większość wśród nich to obywatele Ukrainy⁶⁰. Dalsze uwagi dotyczące tej formy mobilności są w całości ograniczone do przepływów między Ukrainą a Polską [Okólski, 1997e].

W badaniu, które stanowi podstawę empiryczną poniższych konkluzji wykorzystano w znacznym stopniu podejście etnosondażowe. Analiza opiera się na danych uzyskanych w wyniku realizacji pełnego badania etnosondażowego, w trzech - istotnych z punktu widzenia migracji do Polski - społecznościach na Ukrainie, badania sondażowego i wywiadów pogłębionych w województwie warszawskim, które jest głównym polskim obszarem docelowym migrantów z Ukrainy oraz uzupełniających wywiadów swobodnych zrealizowanych w wybranych miejscowościach na Ukrainie i dostosowanych treścią do badań zrealizowanych w województwie warszawskim. Odpowiednie prace terenowe przeprowadzono w okresie 1994-1997.

Dzięki sposobowi pobrania próby w dwóch spośród trzech badanych na Ukrainie społeczności (w Czerniowcach i Kijowie) możliwe okazało się oszacowanie odsetka gospodarstw domowych, które w okresie 1987-1994 brały udział w migracji niepełnej. W Czerniowcach było ich 38 %, a w Kijowie - 27 %, a w trzeciej społeczności - przygranicznej Przyłbicy - na pewno nie mniej niż w Kijowie, choć w tym przypadku trudno podać konkretną liczbę. Świadczy to o dużej skali tej formy migracji, w dużym kraju, jakim jest Ukraina. Do tego trzeba dodać, że najważniejszym krajem docelowym, leżącym poza granicami b. ZSRR, od 1988 r. jest Polska; około połowy migrantów ukraińskich rozpoczyna swe doświadczenia zagraniczne od wędrownki do Polski, i zdecydowana większość pozostaje wierna swemu pierwotnemu wyborowi. To wszystko wskazuje na ogromne znaczenie migracji z Polski do Ukrainy w całokształcie wędrownek zagranicznych w obu tych krajach wziętych oddzielnie. Nasz ostrożny (i z pewnością

⁵⁸ Por. M. Okólski, Changes in labour mobility in Poland under the transition, "Economic Discussion Papers" (University of Warsaw), No. 21, February 1996.

⁵⁹ Por. M. Okólski, Trends in international migration in Poland - 1996 SOPEMI, OECD, Paris 1996.

⁶⁰ Tamże.

bardzo niedokładny) szacunek liczby obywateli Ukrainy, którzy odwiedzili Polskę w 1995 r. w celu uzyskania dochodu mówi o około 800 tysiącach [Okólski, 1997d].

Zgromadzone w wyniku referowanych tu badań dane dowodzą iż, średnia długość pobytu w Polsce migranta z Ukrainy wynosi 2-3 tygodnie, a przeciętna liczba wędrowek odbytych między 1988 a 1994 jest zawarta w przedziale 4-6. Z drugiej strony, aż 45 % zbadanych migrantów odwiedziło w tym okresie Polskę co najmniej 5 razy, a 18 % - co najmniej 10 razy. W przypadku tych osób, które odbyły co najmniej 5 podróży do Polski, średni czas łącznego przebywania w Polsce zawierał się między 30 dniami (Czerniowce) i 40 daniami (Przyłbica) w ciągu roku. Biorąc pod uwagę wcześniej podaną przybliżoną liczbę Ukraińców przyjeżdżających do Polski w celach zarobkowych (800 tys.) oraz szacunki czasu pojedynczego pobytu w Polsce i liczby przyjazdów, można oceniać, że w skali roku około 150-250 tysięcy obywateli Ukrainy spędza w Polsce w tym celu miesiące raczej niż kilka dni czy parę tygodni. Daje to niebagatelną skalę stosunkowo już zaawansowanej formy migracji niepełnej odbywającej się między tymi dwoma krajami.

Migranci ci, w równym stopniu kobiety co i mężczyźni, są ludźmi bardzo młodymi (55-60 % w wieku 20-34 lata), w nieproporcjonalnie wysokiej skali nie mającymi pracy lub zatrudnionymi na zasadzie nieregularnej, ewentualnie w niepełnym wymiarze czasu. Zdecydowana większość migrantów (82-93 %) twierdzi, że powodem odbywanych przez nich wędrowek do Polski jest niedostatek.

Bardziej pogłębiona analiza pozwoliła na zidentyfikowanie trzech głównych strategii dotyczących podjęcia decyzji o zaangażowaniu się w migrację niepełną i wyboru Polski jako kraju docelowego. Pierwsza z nich wynika z imperatywu przetrwania biologicznego. Duża część gospodarstw domowych na Ukrainie, raczej uboższych (nie tylko obecnie, ale i w przeszłości) niż zamożniejszych, wobec drastycznego zmniejszenia się ich realnych dochodów, nieregularności i niepewności uzyskiwania zapłaty za pracę lub utraty zatrudnienia, odczuwa trudności z zaspokojeniem potrzeb natury egzystencjalnej. Dlatego jeden a niekiedy więcej członków gospodarstw domowych, które znalazły się w takiej sytuacji podejmuje wędrowkę do Polski, postrzeganej jako kraj oferujący różnorodne formy uzyskiwania dochodu (dodajmy, z łatwością zapewniającego zaspokojenie podstawowych potrzeb). Drugi rodzaj strategii można by określić jako dążenie do przetrwania okresu transformacji na Ukrainie przy jak najmniejszych wyrzeczeniach. Dotyczy to gospodarstw domowych, które w "okresie radzieckim" uzyskały względną stabilizację materialną i stosunkowo wysoki poziom życia oraz wysoki status społeczny. Wobec utraty niektórych źródeł dochodów lub dawnych przywilejów i obniżenia się poziomu płacy realnej, wiele spośród tych gospodarstw próbuje utrzymać dawny standard materialny (lub ściślej - względną pozycję społeczną) przez różnicowanie aktywności ekonomicznej swoich członków, w tym podejmowanie przez nich różnego rodzaju zajęć niekonwencjonalnych lub nacechowanych ryzykiem. Zgodnie z tym, stosunkowo często jeden z członków gospodarstwa jest "delegowany" do odbywania zarobkowych ("komercyjnych") podróży za granicę. Polska występuje najczęściej jako kraj docelowy migracji takiej osoby. Wreszcie, trzecia z popularnych strategii (choć, jak wynika z naszych badań, rzadsza od dwóch pozostałych) polega na eksperymentowaniu z własnym zmysłem przedsiębiorczości (lub rzadziej - doskonaleniu go). Dotyczy to jednostek zorientowanych prorynkowo czy prokapitalistycznie, dla których okres transformacji stwarza wyczekiwane wcześniej warunki do realizacji samodzielnej, niezależnej działalności gospodarczej. Migracja niepełna do Polski spełnia tu dwie funkcje: po pierwsze, pozwala na nabranie wprawy w "robieniu interesów" w otoczeniu o stosunkowo rozwiniętej konkurencji oraz zaawansowanej już strukturze rynkowej i kredytowo-pieniężnej, a po drugie, jest środkiem do zgromadzenia inicjalnego kapitału, niezbędnego do utworzenia prężnej, mającej perspektywę rozwoju własnej firmy. Poza tym, spotyka się dość dużą różnorodność strategii "wyjątkowych", spowodowanych przez jednostkowe zdarzenia incydentalne,

przypadkowe, a nawet osobiste tragedie. Ich ogólna liczba jest jednak zapewne znacznie mniejsza niż mieszczących się w ramach opisanych wyżej strategii podstawowych.

Co się tyczy podstawowej funkcji tych wędrowek, tzn. zarobkowania, to - według relacji migrantów - największym powodzeniem cieszy się drobny handel, który jest głównym celem przyjazdu do Polski dla - w zależności od regionu zamieszkania na Ukrainie - od dwóch trzecich do blisko dziewięciu dziesiątych migrantów. Pozostałe osoby przybywają do Polski, by podjąć zatrudnienie kontraktowe lub - bardzo rzadko, w proporcji niespełna 7 % - inne zajęcie (utworzenie w Polsce własnej firmy, studia, itd.). Wśród osób, których podstawowym zajęciem w Polsce jest handel, bardzo wielu podejmuje dorywcze prace, traktując je jako źródło pożądanego, choć nieco niepewnego, dodatkowego zarobku. W rezultacie, o czym będzie szerzej mowa w cz. 4.8, migranci, którzy wykonywali prace najemne podczas pobytu w Polsce (jako główne albo uboczne zajęcie) stanowią zdecydowaną większość w badanej próbie (niemal 66 %).

Wyniki sondażu zrealizowanego na Ukrainie pozwoliły oszacować średnią wielkość przychodu netto (na 1 migranta) w przypadku najbardziej niedawnej migracji (poza teren b. ZSRR)⁶¹. Był on bardzo zróżnicowany - od niespełna 200 dolarów do blisko 350 dolarów, co na tle ówczesnej (1994 r.) przeciętnej płacy na Ukrainie, wynoszącej około 50 dolarów⁶², musiało znaczyć bardzo dużo. Dane sondażu są podstawą jeszcze bardziej ogólnego szacunku, mianowicie udziału przychodu netto z tytułu migracji w całkowitych dochodach migranckich gospodarstw domowych w skali 1994 r. - odpowiada mu 35 %. A zatem, z punktu widzenia tworzenia dochodów gospodarstw domowych, migracja niepełna stanowi na Ukrainie zjawisko niewątpliwie wielkiej wagi.

Warto dodać, że działalność obywateli Ukrainy w Polsce, którzy traktują cele "handlowe" jako główny motyw swej podróży, a więc przeważającej części migrantów z tego kraju, ulega systematycznym zmianom. Początkowo przeważała sprzedaż w najbardziej prymitywnej formie; odbywała się ona na ulicy i wprost z torby/walizki, a jej przedmiotem były pojedyncze, często używane substandardowe produkty. Z czasem sprzedaż uległa "profesjonalizacji"; obecnie działają sieci obejmujące wielu migrantów (a także osoby miejscowe), charakteryzujące się pewnym podziałem pracy (zaopatrzenie, dostawa przez granicę, często wiążąca się z przemieszczeniem się przez granice kilku krajów, wreszcie, realizacja w Polsce); towary - dostarczane często w ilościach określanych jako półhurtowe - pochodzą z różnych krajów (często spoza b. ZSRR), a ich jakość jest co najmniej przeciętna; do tego sam kontakt z nabywcą ma najczęściej miejsce w hali targowej lub na otwartym targowisku. Najbardziej istotną przemianą (zaobserwowaną od 1993 r.) stała się zmiana kierunku transferów dolarowych netto, będących finansowym odbiciem realizowanych transakcji: z dużego odpływu na duży napływ. Wynika to z faktu, że w przypadku bardzo wielu migrantów nastąpiła zamiana proporcji między działalnością eksportową i importową. Poprzednio zajmowali się oni głównie eksportem towarów z Ukrainy, wwożąc w zamian do swego kraju gotówkę (w twardej walucie), zaś obecnie przede wszystkim importują towary nabywane w Polsce celem odsprzedania (nie koniecznie na Ukrainie), przy czym najważniejszym źródłem finansowania tego importu jest wwożona do Polski gotówka (twarda waluta).

Oprócz tej istotnej ewolucji treści i form działalności gospodarczej uprawianej podczas migracji, głębokim zmianom ulegają także niemal wszystkie inne aspekty tych wędrowek: sposób docierania do Polski, docelowe regiony Polski, organizacja pobytu (zakwaterowanie, aprowizacja, itp.) oraz kontakty z miejscową ludnością. Najważniejsze z nich wyrażają się w bardziej zindywidualizowanych i bardziej zróżnicowanych działaniach. Relatywnie więcej niż poprzednio osób przyjeżdża, nie korzystając z niczyjego

⁶¹ W zdecydowanej większości dotyczy to migracji do Polski.

⁶² Por. S. Pirozhkov (red.), *Causes and consequences of migration from Central and Eastern Europe: the case of Ukraine*, Kiev 1996 (druk powielony).

pośrednictwa i w sposób niezorganizowany lub nawet w pojedynkę, mieszka w wynajętych samodzielnie kwaterach, żywi się produktami nabytymi w Polsce, utrzymuje systematyczne kontakty z poznanymi podczas wcześniejszych migracji Polakami, dociera do miejsc coraz bardziej odległych od granicy polsko-ukraińskiej.

Pomimo pogarszającej się z upływem czasu (i ze wzrostem konkurencji między samymi migrantami) "rentowności" migracji, zwłaszcza na tle możliwości migrowania do innych krajów, zwłaszcza do Rosji, dla bardzo wielu obywateli Ukrainy Polska wydaje się pożądanym krajem docelowym. Trzy czynniki zdają się mieć w tym przypadku podstawowe znaczenie:

- migracje osiągnęły już taki pułap liczebny, że w pewnym sensie napędzają się same, niejako niezależnie od okoliczności; działają tu liczne pozytywne wzory w postaci doświadczeń wcześniejszych migrantów, zadzierzgnięte i wypróbowane kontakty ekonomiczne z Polakami, własne sieci powiązań zarówno na Ukrainie jak i w Polsce, w przypadku wielu migrantów utrwalone już nawyki (czy może nawet - pewien styl życia, którego elementem są systematyczne podróże do Polski), itp.;

- Polska jest postrzegana przez Ukraińców (w przeciwieństwie np. do Rosji) jako kraj względnie stabilny i bezpieczny, a także atrakcyjny kulturowo i cywilizacyjnie;

- Polacy są uważani za ludzi przyjaznych Ukrainie, rzecz niebagatelna z punktu widzenia uwrażliwionych na tę sprawę Ukraińców⁶³.

Reasumując, wydaje się że u podłoża opisanego wyżej zjawiska masowej migracji niepełnej z Ukrainy do Polski leżą czynniki strukturalne natury ekonomicznej, politycznej i społecznej. Pomimo, że nie są one w żadnym razie stabilne, można sądzić że migracja niepełna osiągnęła już wymiary zjawiska o skali masowej, o znacznej, w dużym stopniu "samoczynnej" dynamice, i jest zupełnie prawdopodobne, że w niedalekiej przyszłości będzie ulegać odtwarzaniu lub przeobrażać się w inne, być może bardziej "uporządkowane" formy przepływów ludzi.

Nasza analiza dowodzi pośrednio tego, że migranci z Ukrainy pod wieloma względami powielają wzory swoich poprzedników z Polski, którzy na początku lat 1980-tych rozpoczęli systematyczne podróże do krajów zachodnich. Podobnie do owych polskich migrantów, są oni we względnie "luźnej" sytuacji zawodowej/zatrudnieniowej, a ich migracje są ważnym źródłem dochodu gospodarstwa domowego. Poruszają się oni ruchem okrężnym między peryferiami własnego kraju i kraju docelowego (analogicznie do krótkookresowych lub sezonowych wędrówek wewnętrznych z nieodległej przeszłości), a z biegiem czasu owo krążenie i egzystowanie w stanie przejściowym/tymczasowym staje się dla nich sposobem na życie, a może i nieuchronnością. Wreszcie, w podobnym stopniu jak w przypadku Polaków, ich migracje ulegają szybkiej ewolucji i utrwalają się jako zjawisko społeczne.

⁶³ Według badania z 1993 r. na dużej próbie podróżujących obywateli Ukrainy, najwięcej osób (55 %) wskazało na Polskę jako "bliskiego przyjaciela Ukrainy". Dla przykładu, na Rosję wskazało 32 % respondentów, na Niemcy 18 %, a na USA i Kanadę 17 %. Por. A. Khomra, *Torgovyve poesdki is Ukrainy w Polshu, Kiev* (brak daty; prawdopodobnie 1994 r.; druk powielony).

4.8. Cudzoziemcy na rynku pracy w Polsce

Niemal powszechnie głównym motywem wędrowek cudzoziemców do Polski są przesłanki ekonomiczne, chęć uzyskania dochodu. Formy realizacji tego są bardzo różne: praca najemna, przedsiębiorczość ("biznes"), drobny handel, oraz zachowania patologiczne lub z pogranicza patologii oraz przestępcze (żebractwo, prostytutka, kradzieże, wymuszenia, itp.). Dla badacza migracji każda z tych form wydaje się ważna, choć niektóre z nich - z odmiennych perspektyw. W relacjonowanych tu badaniach pominięto migrantów uciekających się do przestępstw pospolitych, żebractwa i prostytutki; wydaje się iż z perspektywy ilościowego wymiaru migracji nie są to zjawiska godne uwagi, a ponadto ich zbadanie wymagałoby zastosowania specyficznego, kosztownego podejścia.

Inne aspekty wędrowek o podłożu ekonomicznym badano za pomocą typowych dla tego projektu instrumentów: analiz statystycznych i werbalnych opartych na danych urzędowych lub enuncjacjach prasowych, specjalnie zaprojektowanych badań sondażowych (w województwie warszawskim oraz w trzech społecznościach na Ukrainie), szerokiego "zestawu" technik badań jakościowych, obejmujących wywiady pogłębione z wybranymi informatorami, wywiady pogłębione z migrantami, jak również współuczestniczenie z migrantami w "zdarzeniach" podczas ich pobytu w Polsce (por. rozdz. 2).

W szczególności, w tym rozdziale zostaną zreferowane konkluzje dotyczące najbardziej konwencjonalnej formy uzyskiwania dochodu, jaką jest praca (dawanie zatrudnienia i świadczenie pracy) mieszcząca się w ramach jej społecznego podziału. Oznacza to, że oprócz - wspomnianego wcześniej - wyłączenia migrantów-przestępców lub żerujących na marginesie społecznym, pominiemy tu również drobnych handlarzy, których jedynym zajęciem podczas niezwykle krótkiego pobytu w Polsce jest zbycie przywiezionego z zagranicy towaru lub nabycie towaru celem odsprzedania go za granicą. Wynika to ze znikomego wpływu tych osób na funkcjonowanie rynku pracy w Polsce⁶⁴.

Przedmiotem zainteresowania będą trzy kategorie obcokrajowców: 1/ zatrudnionych w Polsce legalnie, 2/ wykonujących pracę jako swe główne zajęcie w Polsce, ale pracujących na czarno oraz 3/ pracujących dorywczo (wyłącznie w "szarej strefie"), lecz traktujących to zajęcie jako uboczne (obok handlu, studiów, odwiedzin, itp.). Po syntetycznym scharakteryzowaniu tych trzech kategorii, zostaną przedstawione refleksje na temat typowych sytuacji pracowników-migrantów zatrudnionych w "szarej strefie", w zależności od rodzaju wykonywanej przez nich pracy.

W Polsce przebywa prawdopodobnie około 40-50 tysięcy cudzoziemców korzystających z zezwolenia na pobyt stały. Wydaje się rozsądne założenie, że z tej liczby około 40 % pracuje (legalnie), co pozwala szacować liczebność tych ostatnich na około 16-20 tysięcy. Ponadto, ostatnio około 12-13 tysięcy cudzoziemców mieszkających "na stałe" za granicą uzyskuje zezwolenia na pracę w skali roku kalendarzowego, z tego około 1-2 tysiące - na pracę w firmach zagranicznych realizujących w Polsce "kontrakty handlowe". Zezwolenia te odnoszą się niemal wyłącznie do stanowisk, na których przewiduje się zatrudnienie obcokrajowca przez czas dłuższy niż 3 miesiące (a do tego przeszło 2/3 zezwoleń opiewa na okres powyżej 6 miesięcy). Legalne zatrudnienie nie jest zatem praktykowane (przewidziane?) w przypadku robót sezonowych. Z drugiej strony, oficjalne rządowe oceny zatrudnienia cudzoziemców w "szarej strefie" mówią o 100 tysiącach osób. Ta liczba obejmuje zapewne bardzo wielu pracowników sezonowych, ale z pewnością nie bierze pod uwagę osób wykonujących prace dorywcze. Tych ostatnich jest prawdopodobnie kilkaset tysięcy (por. cz. 4.7). A zatem, w skali roku legalne zatrudnionych jest około 30 tysięcy cudzoziemców, a nielegalnie być może nawet powyżej pół miliona, w tym dla około 100 tysięcy jest to podstawowe zajęcie w Polsce [Okólski, 1997e].

⁶⁴ Pomijamy tu wpływ tych ruchów wędrowkowych na kreowanie miejsc pracy w gałęziach przemysłu i hurtowniach zaopatrujących tych migrantów.

Liczby te są szalenie niepewne; żadnej z nich nie można by zweryfikować bez poniesienia dużych nakładów. Dość powiedzieć, że nawet liczby pozwoleń na pracę nie odzwierciedlają wiernie faktycznego ruchu osób⁶⁵. W każdym jednak razie, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że zjawisko zatrudniania cudzoziemców charakteryzuje się niezwykle silną koncentracją terytorialną (głównie Warszawa i jej okolice), wielkość (i tym samym relatywne znaczenie liczbowe) tego zjawiska jest na tyle duża (przynajmniej w niektórych regionach Polski), że czyni z niego poważny problem społeczny i ekonomiczny.

Zatrudnienie obcokrajowców, którym przyznano KSP jest poza jakąkolwiek kontrolą administracyjną i statystyczną. Osoby te zresztą korzystają z identycznego statusu pracownika jak obywatele Polski⁶⁶. Zatrudnienie legalne migrantów czasowych, na tle ogólnych wymiarów problemu, ma stosunkowo małe znaczenie, a przy tym - jak pokazują doświadczenia kilku ostatnich lat - pozostaje pod względnie skuteczną kontrolą administracji państwowej. Pracodawcom dążącym do zwerbowania większej liczby pracowników cudzoziemskich (od których oczekuje się bardziej wydajnej pracy lub mniejszych wymagań dotyczących warunków pracy w relacji do lokalnej siły roboczej) na ogół nie udaje się obejść surowych uregulowań prawnych w tym zakresie⁶⁷. Część z nich zapewne zawiera kontrakty z cudzoziemcami nie uzyskując pozwolenia na ich pracę, choć przypadków takich do tej pory nie wykryto zbyt wielu. W każdym razie sztywność i restrykcyjność zasad prawnych zatrudniania pracowników-migrantów, w warunkach ogólnych lokalnie niedoborów pracowników (lub pracowników reprezentujących pewne zawody lub kwalifikacje) lub "monopolistycznych" zachowań lokalnej siły roboczej, może sprzyjać szerzeniu się zjawiska nielegalnego rynku pracy, zwłaszcza w skali subregionalnej. W dodatku, legalne zatrudnienie cudzoziemców charakteryzuje się pewną "marginesowością"; w gruncie rzeczy występuje tu dramatyczna polaryzacja regionalna (z punktu widzenia geograficznego położenia miejsca pracy), narodowościowa (obywatelstwo), zawodowa, własnościowa (forma prawna firmy zatrudniającej), płacowa, itd. Upraszczając, można sformułować pogląd, że cudzoziemcy ci korzystają wyłącznie z wąskich i stosunkowo płytkich nisz na rynku polskim pracy. Duże lub średnie firmy z kapitałem zagranicznym lub mieszanym, a także niektóre firmy z wyłącznie polskim kapitałem zatrudniają ich (niemal wyłącznie sięgając po nich do krajów zachodnich) na ważniejszych stanowiskach kierowniczych. Niektóre wysoko wyspecjalizowane firmy konsultacyjne oferują cudzoziemcom (także pochodzącym z Zachodu) pracę w zawodach do tej pory nie praktykowanych w Polsce. Specyficzne niewielkie nisze można także znaleźć wśród takich zawodów, jak nauczyciel języka obcego, sportowiec, trener, specjalista "leczenia niekonwencjonalnego", "artysta estrady", itp. W tym przypadku różnicowanie narodowe migrantów ma charakter bardziej "demokratyczny", rozproszony - obok obywateli krajów anglosaskich (nauczyciele), można tu spotkać obywateli krajów b. ZSRR (np. artyści czy sportowcy) oraz Mongołów czy innych reprezentantów krajów Dalekiego Wschodu (np. przedstawiciele medycyny niekonwencjonalnej). Występuje też grupa cudzoziemców - w dużej mierze pochodzących z Wietnamu i Chin - skupionych w "egzotycznym" sektorze gastronomii i handlu hurtowym lub zagranicznym, w dużej mierze "obsługującym" migrantów uprawiających handel bez pozwolenia na pracę. Są oni właścicielami niewielkich na ogół firm lub ich pracownikami. Zatrudnienie legalne

⁶⁵ W trakcie realizacji badania sondażowego jedna z warstw próby migrantów czasowych była losowana z aktualnego rejestru firm, dla których przyznano zezwolenia na zatrudnienie obcokrajowców. Okazało się, że w niebagatelnej ilości przypadków za wydanym pozwoleniem nie kryło się faktyczne zatrudnienie, a zdarzały się przypadki, że firmy na które opiewały ważne w momencie losowania pozwolenia już (lub nigdy) nie istniały.

⁶⁶ Nasze badanie na próbie losowej migrantów mających KSP sugeruje, że ich aktywność zawodowa nie odbiega wyraźnie od przeciętnej dla całej ludności.

⁶⁷ Jedynym istotnym wyjątkiem jest Stocznia Szczecińska zatrudniająca od kilku lat około 300-400 pracowników z b. ZSRR. Wystąpił on jednak w bardzo specyficznych okolicznościach i nie bez obejścia przepisów, tak że potwierdza tylko regule.

migrantów reprezentujących typowe cechy pracownicze, np. popularny zawód i średni poziom kwalifikacji, niemal nie występuje (śladową grupę tworzą tu głównie Ukraińcy i Białorusini). Biorąc pod uwagę tę charakterystykę, nie może dziwić teza o marginesowości (a może nawet efemeryczności) zatrudnienia obcokrajowców w Polsce na obecnie obowiązujących zasadach.

Jak już wspomniano, sztywność zatrudniania obcokrajowców na podstawie pozwoleń na pracę sprzyja zatrudnieniu „nieformalnemu”⁶⁸. Występuje tu wprawdzie pewien napływ z Zachodu (głównie młodzi ludzie, podejmujący się nauczania języka obcego), jednak w ogromnej większości pracownikami nielegalnymi są osoby z b. ZSRR, głównie z Ukrainy i Białorusi.

Zatrudnieniu temu służy rozbudowana infrastruktura. Występuje sieć dogodnych międzynarodowych połączeń autobusowych, nierzadko całkowicie podporządkowanych celom wąsko określonych grup migrantów. Została rozwinięta baza noclegowa; należą do niej tanie hotele (często dawne hotele robotnicze), pokoje odnajmowane przez polskie rodziny oraz kwatery zbiorowe przygotowane przez pracodawców. Pojawiła się instytucja pośrednictwa pracy; najczęściej odpowiednie agencje operują w Polsce i co najmniej jednym jeszcze kraju, a ich usługi polegają na wyszukiwaniu ofert pracy oraz odpowiedniej siły roboczej, a także reprezentowaniu w stosunkach pracy zarówno polskich pracodawców jak i cudzoziemskich pracowników. Oprócz tej formy, stosunki pracy są nawiązywane za pośrednictwem już zatrudnionych obcokrajowców (lub członków lokalnej „diaspory”), którzy rekrutują swoich znajomych dla konkretnych pracodawców lub poszukują zatrudnienia dla występujących o to konkretnych znajomych. Z usług pośrednictwa wyspecjalizowanych agencji oraz już zatrudnionych znajomych korzystają na ogół pracownicy kontraktowi, którzy przybywają do Polski z zamiarem wykonywania głównie (lub wyłącznie) pracy najemnej. Migranci, którzy poszukują pracy dorywczej, zwykle jako dodatkowego - obok „misji” handlowej - zajęcia, znajdują pracę na tzw. ruskich bazarach, niekiedy uciekając się do drastycznych form poszukiwania, jak przypięcie sobie do odzieży odpowiedniego anonsu, lub na specjalnych, lokalnych „giełdach pracy”. Giełda pracy jest miejscem znanym w okolicy, łatwym do zidentyfikowania dla poszukującego pracy i pracodawcy. Stosunek pracy nawiązuje się tu w wyniku bezpośrednich (rzadziej z udziałem pośrednika) negocjacji, a istotą niemal każdego kontraktu jest stosunkowo niewielka ilość pracy (często zamykająca się w jednym dniu, rzadko wykraczająca poza ramy kilku dni) i w związku z tym szybka realizacja wynagrodzenia [Antoniewski, 1997].

W przeciwieństwie do zatrudnienia legalnego, w przypadku którego cudzoziemcy są na ogół wynagradzani na zasadach odnoszących się do lokalnej siły roboczej, lub na szczególnie preferencyjnych zasadach, migranci zatrudnieni nielegalnie nie mogą liczyć na równe (nie mówiąc o korzystniejszym) traktowanie. W każdym razie do rzadkości w tej kategorii pracowników-migrantów należą zarobki osiągnięte przez Polaków wykonujących taką samą pracę i mających podobne kwalifikacje. Przeciwnie, stosunkowo często spotyka się dużo niższe stawki płacowe, np. nawet w wysokości 1/3-1/2 stawki oferowanej Polakom. Również inne warunki pracy są z reguły gorsze.

Typowe gałęzie zatrudniające nielegalnych migrantów to: budownictwo (przede wszystkim jednorodzinne), rolnictwo (wraz z sadownictwem, warzywnictwem i uprawą kwiatów), drobny przemysł tekstylny i obuwniczy, handel bazarowo-uliczny oraz sektor gospodarstw domowych. Prace wykonywane przez migrantów, z wyjątkiem niektórych prac budowlanych, nie wymagają żadnych kwalifikacji, niekiedy nawet przyuczenia. Do typowych należą: sprzedaż jednolitego towaru, zbieranie owoców, pomocnicze prace przy budowie zabudowań, malowanie wnętrz, pomoc w barach gastronomicznych (zmywanie, wydawanie dań, itp.), sprzątanie, itp.

⁶⁸ W percepcji większości migrantów nie ma ono nic wspólnego z nielegalnością.

Migranci często pracują w niewielkich brygadach, w wielu wypadkach formowanych już w miejscowości ich pochodzenia. Występuje tendencja do wielokrotnego powielania tych samych migracji: do tego samego miejsca, do pracy w tym samym zawodzie, a nawet do tego samego pracodawcy.

Czas zatrudnienia zależy niekiedy od wielkości dzieła, a niekiedy jest z góry określony; rzadko jednak jednorazowo przekracza 2-3 miesiące⁶⁹. Większość migrantów przybywających do Polski w celu podjęcia zatrudnienia pracuje około jednego miesiąca, ale też czynią oni to zwykle więcej niż jeden raz w roku (najczęściej dwa lub trzy razy). Pozostali migranci znajdujący nielegalne zatrudnienie (np. drobni handlarze) pracują w przypadku każdego kontraktu znacznie krócej, ale też wielu z nich podejmuje prace szereg razy w ciągu roku (stosunkowo często zdarza się to więcej niż pięć razy).

Warunki pracy oferowanej nielegalnym migrantom są, średnio biorąc, złe. Po pierwsze, co oczywiste, nie korzystają oni praktycznie z żadnej ochrony prawnej. Z tego wynika m.in. możliwość dokonania niekorzystnych zmian w warunkach kontraktu przez pracodawcę a nawet - pod błahym pozorem - odmówienia pracownikowi prawa do wynagrodzenia. Po drugie, kontrakty często regulują sposób zakwaterowania i wyżywienia migranta, uwzględniając te elementy w całkowitym wynagrodzeniu, co w pewien sposób skłania pracodawców do dokonywania oszczędności na ich standardzie. Po trzecie, wiele prac podejmowanych przez migrantów ma charakter sezonowy, w związku z czym - ze względu na naturalnie krótką długość kontraktów - pracownicy są nakłaniani do pracy w bardzo dużym wymiarze godzinowym. Po czwarte, migranci nie są ubezpieczani przez pracodawców, choć jednocześnie zdarza się, że wykonują prace niebezpieczne dla zdrowia. Ta charakterystyka, chociaż mogłaby być znacznie obszerniejsza i bardziej szczegółowa [por. m.in. Okólski, 1997d; Stola, 1997; Antoniewski, 1997], potwierdza w gruncie rzeczy cechy zatrudnienia nielegalnego znane z doświadczeń innych krajów, niezależnie od ich poziomu gospodarczego.

Pewien ważny aspekt warunków pracy obcokrajowców zatrudnionych w Polsce nielegalnie - średnią liczbę godzin przepracowanych przez migranta w ciągu dnia roboczego, podczas jego ostatniego kontraktu - ilustrują dane z badania sondażowego przeprowadzonego w trzech społecznościach na Ukrainie. Przedstawia je tablica 4.

Interpretując liczby zawarte w tej tablicy, można stwierdzić, że tylko stosunkowo nieznaczna większość migrantów miała "normalny" (8 godzin) lub krótszy dzień pracy, 41 % migrantów pracowało natomiast co najmniej 9 godz., zaś 7 % miało nieuregulowaną długość dnia pracy. Z drugiej strony, za tymi liczbami kryją się pewne ekstrema, odzwierciedlające różne sytuacje pracownika. I tak, wśród pracujących nie dłużej niż 8 godzin zdecydowana większość (78 % tej grupy lub 41 % wszystkich pracujących) była zatrudniona w wymiarze najwyżej 6 godzin, co sugeruje niepełne zatrudnienie lub, innymi słowy, niedostatek pracy. Co więcej, niemal wszyscy migranci należący do tej grupy byli zarazem drobnymi handlarzami, traktującymi swe zatrudnienie jako dorywcze i drugorzędne zajęcie. Natomiast wśród pracujących co najmniej 9 godzin, wśród których zdecydowanie przeważali migranci, którzy przybyli do Polski przede wszystkim celem podjęcia pracy, długość dnia roboczego większości (57 % tej grupy lub 23 % wszystkich pracujących) wynosiła 12 lub więcej godzin, co z kolei wskazuje na przeciążenie migrantów pracą.

⁶⁹ Jak już wspomniano, w przypadku migrantów wykonujących prace dorywcze (jako dodatek do innych zajęć) jest to na ogół kilka dni.

Tablica 4. Migranci ukraińscy [a] zajmujący się drobnym handlem i pracą najemną w Polsce podczas ich ostatniego pobytu, według miejscowości pochodzenia, liczby wcześniejszych migracji i dziennej liczby przepracowanych godzin podczas ostatniego zatrudnienia (w %)

Główne zajęcie	Miejscowość			Liczba poprzednich migracji (trzy miejscowości)			
	Czerniowce	Kijów	Przyłbica	0-4	5-9	10+	ogółem
Liczba godzin dziennie							
Główne zajęcie							
drobny handel	91.4	87.5	61.2	x	x	x	x
praca	1.1	3.1	34.7	x	x	x	x
inne	7.5	9.4	4.1	x	x	x	x
Godziny przepracowane							
0 (nie pracował)	53.6	28.2	11.3	34.7	35.1	30.6	34.1
poniżej 8	16.5	44.4	56.6	39.6	37.8	26.5	36.7
9-10	14.4	15.4	17.0	15.3	10.8	22.4	15.4
więcej niż 10	15.5	7.7	9.4	6.2	14.9	18.4	9.0
liczba zmienna	-	4.3	5.7	4.2	1.3	2.0	3.0
Liczba przypadków	9 7	1 17	5 3	1 44	7 4	4 9	2 67

[a] objęci sondażem gospodarstw domowych przeprowadzonym na przełomie 1994 i 1995 r. w Czerniowcach, Kijowie i Przyłbicy przez Krajowy Instytut Studiów Strategicznych (Kijów)

Źródło: Okólski, 1997e

Na marginesie, warto zwrócić uwagę na ogromne dysproporcje między odsetkiem Ukraińców przybywających do Polski do pracy a odsetkiem faktycznie podejmujących się pracy najemnej. W przypadku osób pochodzących z Czerniowców pierwszy wynosił 1,1 %, a drugi 46,4 %, w przypadku migrantów z Kijowa, odpowiednio: 3,1 % i 71,8 % oraz w przypadku migrantów z Przyłbicy, odpowiednio: 34,7 % i 88,7 %.

*

Na zakończenie tej części niniejszego rozdziału zostanie scharakteryzowanych pięć najbardziej popularnych "typów" pracowników-migrantów, w zależności od rodzaju wykonywanej w Polsce pracy: handlu wewnątrz Polski, różnych zajęć dorywczych, pracy w budownictwie, pracy w rolnictwie i pomocy w gospodarstwie domowym. Charakterystyki te zostały dokonane głównie na podstawie treści wywiadów pogłębionych i opartej na nich analizy jakościowej⁷⁰.

⁷⁰ Pozostała część tego rozdziału stanowi streszczenie lub cytat z jednego z raportów cząstkowych [Stola, 1997], nawiązując zarazem do wyników analiz zawartych w większej liczbie opracowań (por. m.in. Antoniewski, 1997; Darski, 1997; Łukowski, 1997 oraz Okólski, 1997d).

Handel wewnętrzny - migranci półosiadli. Ta sytuacja zostanie przedstawiona na przykładzie migranta, którego pobyt w Polsce jest stosunkowo długi, znacznie dłuższy niż typowego migranta wahadłowego zajmującego się transgranicznym drobnym handlem. Tymczasem z formalno-administracyjnego punktu widzenia pobyt tego migranta powinien być krótki, gdyż jego wjazd nastąpił w ramach ruchu bezwizowego. Dla zwykłego polskiego obserwatora należy on do licznej grupy handlujących w Polsce przybyszów b. ZSRR, lecz jak pokażemy poniżej różnice między wahadłowymi handlarzami międzynarodowymi a półosiadłymi handlarzami wewnętrznymi są ważniejsze niż podobieństwa.

Dwudziestosześcioletni Arsen jest członkiem ormiańskiej społeczności w mieście K. na północy Polski, utrzymującym się - tak jak cała grupa i w ścisłej współpracy z resztą grupy - z handlu na lokalnym bazarze. Ze względu na znaczne zaawansowanie rozwoju społecznych instytucji migracyjnych (przede wszystkim tzw. sieci migracyjnych) oraz tendencji do faktycznego osiedlania się, imigranci ormiańscy byli przedmiotem szczególnego zainteresowania podczas badania ISS [Łukowski, 1997; Darski, 1997]. Tutaj zajmiemy się tylko wybranymi aspektami ich funkcjonowania w roli bazarowych handlarzy. Dodajmy, że w wielu miastach Polski Ormianie zdominowali ten rodzaj działalności, zaś wyniki badania sondażowego pokazały, że handel jest jedynym zajęciem zarobkowym jakim się trudnią. Można go nazwać ich etniczną profesją.

W przypadku Arsena nie mamy przy tym do czynienia z drobnym handlem międzynarodowym (transgranicznym) lecz z detalicznym handlem wewnętrznym. Od przyjazdu w 1993 roku, migrant ten nie opuszczał Polski. Wahadłowe kursy między krajem pochodzenia a Polską, które wyznaczają rytm życia wielu badanych przez nas migrantów z Białorusi czy Ukrainy, w jego przypadku nie wchodziły w grę, z racji - mówiąc w skrócie - dwóch i pół tysiąca kilometrów odległości między Polską a Armenią. Towary na sprzedaż kupuje w Polsce aczkolwiek wiele z nich pochodzi zza granicy, w tym część od cudzoziemców trudniących się handlem transgranicznym. Arsen i jego pobratymcy-wspólnicy kupują towar w hurtowniach w Suwałkach i Warszawie, bezpośrednio od polskich producentów, a także od Ormian trudniących się handlem międzynarodowym, od Litwinów przyjeżdżających regularnie na bazar w Suwałkach, a czasem też od Litwinów, Rosjan czy Łotyszy zaglądających na bazar w mieście K. Niektórzy z hurtowników, u których zaopatrują się w Warszawie są imigrantami - Wietnamczykami lub Chińczykami.

Przyjazd do Polski w 1993 roku był pierwszym wyjazdem Arsena poza granicę b. ZSRR. Do migracji namówił go kolega, który, jak dowiadujemy się z wywiadu *pisał, że w Polsce (...) można utrzymać się z handlu i zarobić pieniądze dla rodziny (...), że wielu Ormian tak żyje, że nie ma dużych problemów z mieszkaniem, jedzeniem, że udało mu się kupić używany samochód.* Przy pomocy rodziny w Armenii, kolegi w Polsce i jego polskich znajomych, Arsen trafił do K. gdzie od pewnego czasu mieszkała już grupa jego pobratymców. Obecność i współpraca niewielkiej ale dynamicznej społeczności ormiańskiej stała się najważniejszym warunkiem powodzenia jego migracji. Rola sieci migracyjnych stała się w przypadku Arsena czymś oczywistym i absolutnie niezastąpionym. Migranci ormiańscy dysponują bowiem specyficznym kapitałem kulturowym i społecznym, który pozwolił stworzyć rozbudowane sieci migracyjne nieporównanie szybciej niż uczyniła to jakakolwiek inna grupa cudzoziemców w Polsce.

Inaczej niż większość cudzoziemców z krajów sąsiadujących z Polską na jej wschodniej granicy, Arsen nie jest "wolnym strzelcem" - samodzielnym przedsiębiorcą, lecz częścią działającej w skoordynowany sposób grupy, której członkowie mają wyspecjalizowane funkcje: jedni są sprzedawcami na bazarze, inni jeżdżą po towar, są też przywódcy - menedżerowie podejmujący ważniejsze decyzje. Arsen wraz z kolegą, który go zachęcił do przyjazdu, zajmuje się dostarczaniem towaru do K. Można by powiedzieć, że pracuje jako kierowca i zaopatrzeniowiec w nieformalnym ormiańskim przedsiębiorstwie

handlowym w Polsce, będąc zarazem jego udziałowcem. Ponieważ relacje między członkami grupy nie są wystarczająco rozpoznane, nie można precyzyjnie stwierdzić w jakiej mierze Arsen jest w tej firmie współnikiem, a w jakiej - samozatrudnionym podwykonawcą czy też pracownikiem najemnym. Zespołowy charakter działalności ormiańskich handlarzy wydaje się tak ważny, że trudno mówić o ekonomice migracji pojedynczej osoby, takiej jak Arsen. Najważniejszą strategią ormiańskich migrantów jest ściśle współdziałanie społeczności.

Arsen w "dobrym" tygodniu zarabia 300-500 zł. Pieniądze są w większości przeznaczone na bieżące wydatki, pozostała część służy zwiększeniu kapitału obrotowego albo jest przekazywana do tej części rodziny, która nadal mieszka w Armenii. W jego handlowej działalności nie ma znaczenia jakiś jeden rodzaj towaru, jak to często bywa w przypadku wahadłowych drobnych handlarzy z wschodniej granicy. Wprost przeciwnie, Ormianie z jego grupy oferują zarówno kurtki, bieliznę i buty, jak i garnki, czajniki i radiomagnetofony. Jeśli możemy mówić o jakiejś trwałej niszy ekonomicznej ormiańskich migrantów, to jest nią handel zestawem bardzo tanich i zwykle tandetnych wyrobów przemysłowych. Taka właśnie oferta odpowiada zapewne potrzebom i możliwościom finansowym klientów bazaru w niewielkim mieście. Zarazem, i nie jest to przypadkowe, różni się od oferty większości polskich sprzedawców. Na przykład, handlując tanimi i podrzędnej jakości butami na bazarze, migranci z Armenii nie przeszkadzają tamtejszemu właścicielowi sklepu obuwniczego, który sprzedaje buty lepszej jakości i - jak sam zadeklarował - nie widzi w Ormianach zagrożenia, a nawet aprobuje ich działanie jako uzupełnienie jego oferty skierowane do biedniejszych klientów⁷¹. Ormianie z K. starają się, jak to wyraził jeden z nich, "mądrze konkurować" z polskimi kupcami. Wydaje się, że świadomie unikają antagonizowania grup i jednostek wpływowych, takich jak znaczniejsi kupcy. Wprost konkurują tylko z niektórymi Polakami z bazaru, oferującymi takie same lub podobne towary.

Migranci żyjący i działający na pograniczu prawa są siłą rzeczy słabszą stroną w konflikcie z Polakami. Jednym z nielicznych zarejestrowanych przypadków otwartego konfliktu między Polakami a migrantami na tle ich działalności gospodarczej w Polsce był protest polskich kupców z bazaru w Kielcach przeciw ich zdaniem nieuczciwej (bo nieopodatkowanej i wolnej od obciążeń ZUS) konkurencji ze Wschodu. Wybierając towar handlarz-migrant musi zatem mieć nie tylko dobre wyczucie popytu, ale też uważać by nie wejść w drogę komuś silniejszemu od siebie. Drobny handel w wykonaniu migrantów, mimo że jak najbardziej "wolny", to jest wymykający się kontroli rządów, nie jest obszarem nieskrępowanej konkurencji, lecz rządzi się specyficznymi regułami. Zakres możliwego działania danego uczestnika międzynarodowego rynku bazarowego zależy od stopnia zalegalizowania jego działalności, dodatkowych zabezpieczeń w postaci przychylności lokalnego otoczenia, oparcia w nieformalnych strukturach, itp.

⁷¹ Wywiad z właścicielem sklepu obuwniczego w K.

Ormianie z K. dbają o dobre stosunki z Polakami, można nawet powiedzieć, że w nie inwestują. Dzięki dbałości o klientów, przyjaznym gestom wobec sąsiadów i innych Polaków, grupowemu przestrzeganiu lokalnych obyczajów, a także łapówkom, zyskali pewną sympatię lub zycziwą neutralność mieszkańców miasta. Ich otwartymi przeciwnikami są jedynie niektórzy Polacy handlujący na bazarze, którzy jednak nie byli w stanie - jak dotąd - skutecznie zwalczać Ormian. Działając w grupie, Ormianie nie obawiają się wrogości i agresji pojedynczego polskiego handlarza. To raczej drobni polscy handlarze odczuwają lęk przed zwartą i zamkniętą grupą egzotycznych mężczyzn. Dodajmy, że w celu uniknięcia konfliktu z władzami, który mógłby zagrozić całej grupie, Ormianie z K. podobno unikają obecnie handlu "trefnym" towarem - przemycaną wódką i papierosami. Starają się też zachować dystans wobec Polaków ze świata przestępczego. Mimo wszystko konflikt z niektórymi polskimi kupcami z bazaru pozostaje ich czołową troską. Wyraża się on nie tylko w postaci głośnych uwag pod ich adresem, że "czarnuchy przyjechały i podatków nie płacą", ale i w formie skarg i protestów kierowanych do władz miejskich. W niesprzyjających warunkach może to doprowadzić np. do usunięcia Ormian z bazaru, co byłoby katastrofą dla tej społeczności.

Także z relacji Białorusinki Anny, handlującej na bazarze, wynika że migrantka stara się unikać konfliktów na tle konkurencji, była bowiem dwukrotnie obiektem agresji ze strony konkurentów handlujących podobnym towarem. Pierwszy z konkurentów Anny był także migrantem, konflikt z nim udało się ograniczyć do słownej utarczki. Podobny, choć potencjalnie bardziej niebezpieczny, był konflikt z Polką, właścicielką budki z bielizną, która publicznie obrzuciła Annę głośnymi wyzwiskami. Respondentka zastrzega się jednak, że gniew Polki był nieusprawiedliwiony, gdyż ma inny rodzaj towaru niż Polka, a zatem nie jest dla niej "prawdziwą konkurencją". W szczególności stara się nie wchodzić w drogę Ormianom, których uważa za ludzi niebezpiecznych: *jeśli zaczęłabym handlować nie swoim towarem a ich - to byłyby konflikty, jestem przekonana... póki im nie mieszam, oni mnie nie zaczepiają*. Z kolei, Ormianie z K. byli bardzo zaniepokojeni pojawieniem się na "ich" bazarze Wietnamczyków, których zdolności organizacyjne i handlowe doceniają. Wietnamczycy wkrótce wynieśli się z K., do czego tamtejsi Ormianie - jak można przypuszczać - poważnie się przyczynili, choć ci ostatni wyraźnie unikali odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób rozwiązali ten problem. Niektóre relacje wskazują, że pomiędzy sobą Ormianie także stosują pewne mechanizmy ograniczania konkurencji. Przywódcy społeczności ormiańskiej w K. podobno "zamknęli" grupę dla nowych przybyszów i jeśli obcy Ormianin trafi do K., to jest na niego wywierana presja żeby wyjechał⁷².

Sposobem na poszerzenie pola działania, ograniczonego przez podobne oferty tych aktorów rynku, których nie należy antagonizować, jest innowacyjność. Dla Ormian z K. polega ona na zaoferowaniu klientom bazaru nowego, nie sprzedawanego przez innych kupców towaru. Krok taki wiąże się z większym ryzykiem handlowym - dany towar może nie znaleźć nabywców - ale otwiera nowe możliwości. Wspomniana już Białorusinka Anna za dopuszczalną, nieantagonistyczną formę konkurencji uważa zdobywanie i utrzymywanie "lepszyc" miejsc na bazarze. O wyścigu do lepszych miejsc wspominają też inni respondenci (różnych nacji), którzy wstają nawet o 4 rano, by jak najwcześniej zająć miejsce na bazarze. Innym wyjściem, obecnie już chyba niedostępnym, było poszukiwanie nowych rynków. Jeden z Ormian w L. parę lat temu wybrał je na cel podróży, bo myślał, że *tu nikogo nie będzie... Chciałem daleko od naszych, żeby konkurencji nie było*⁷³. Poszukiwanie nowych miejsc handlu było też motywowane chęcią uniknięcia reketu, który jest bardziej rozpowszechniony w dużych ośrodkach⁷⁴. Dzięki tej strategii przybysze ze Wschodu docierali w Polsce nawet do najdalej położonych od granicy i niewielkich

⁷² W. Darski, "Aneks do opisu społeczności imigrantów ormiańskich....", [maszynopis ISS, 1996].

⁷³ Wywiad z Ormianinem Lową.

⁷⁴ Wywiad z Vladimirem z Kijowa.

miejsowości. Tak gruntowne rozpoznanie terenu w ramach mobilności handlowej będzie zapewne nie bez wpływu na terytorialny rozwój migracji do pracy w najbliższej przyszłości.

Prace dorywcze. W opinii samych zainteresowanych (zarazem respondentów), praca w Polsce jest przeważnie znacznie mniej atrakcyjnym źródłem dochodu niż działalność handlowa. Było tak zwłaszcza w pierwszej połowie lat 1990-tych, na co wskazują zgodne głosy respondentów badania przeprowadzonego na Ukrainie. Wydaje się, że wraz ze słabnącą dochodowością drobnego importu do Polski, rosnącymi wymaganiami kapitałowymi handlu oraz wzrostem wynagrodzeń w Polsce, atrakcyjność pracy najemnej stopniowo rośnie.

Granica między migracjami do pracy a handlową mobilnością transgraniczną jest nieostra. Po pierwsze, część migrantów łączy przyjazdy handlowe z pracą, a po wtóre, można zaobserwować zjawisko przyjazdów (handlowych lub niehandlowych) połączonych z podejmowaniem prac dorywczych, trwających bardzo krótko - po kilka-kilkanaście dni. Jeden z respondentów poddanych wywiadowi pogłębionemu przyjeżdżał do Polski raz w celach handlowych, innym razem do prac na budowach i w rolnictwie, a także łączył jedno z drugim: najpierw sprzedawał towar a potem rozglądał się za pracą⁷⁵. O możliwości znalezienia pracy przy okazji handlowania na bazarach wspominają też inni respondenci⁷⁶. Bazary były najważniejszym miejscem nawiązywania kontaktów oraz poszukiwania pracy (a zarazem poszukiwania pracowników) na początku lat 1990-tych, zanim powstały bardziej wyspecjalizowane instytucje migranckiego rynku pracy. Zresztą także w okresie trwania prac terenowych związanych z referowanym w tym miejscu projektem badawczym, na bazarach można było spotkać przybyszów ze Wschodu, wystawiających kartkę z napisem "szukam pracy". Dodajmy, że migracje handlowe i migracje do pracy łączą się, by tak rzec, również na drugim końcu: niektórzy z pracujących w Polsce migrantów przed powrotem do domu zaopatrują się w towary, które z dodatkowym zyskiem mogą sprzedać w kraju pochodzenia, czyli także łączą dochody pracy i handlu transgranicznego.

Wśród migrantów objętych badaniami jakościowymi ISS, wiele osób miało doświadczenia z pracy dorywczej podejmowanej podczas migracji do Polski. Przypadek seryjnego podejmowania prac dorywczych został w pewnym sensie "odkryty" podczas badania nieformalnej giełdy pracy w Piasecznie koło Warszawy. W ramach tego badania współpracownik ISS, pochodzący z Ukrainy, podjął szereg prac tego typu na zasadach obserwacji uczestniczącej [Antoniewski, 1997]. Większość prac oferowanych oczekującym na giełdzie migrantom miała wybitnie dorywczy charakter: dawała zatrudnienie na okres od kilku godzin do kilku dni lub tygodni, zwykle nie wymagała specjalnych kwalifikacji i omijała wszelkie odnośne przepisy. Wśród typowych prac można wymienić: malowanie i inne drobne prace remontowe, proste roboty ziemne (praca z łopata), zbieranie owoców i warzyw, ręczny załadunek towarów na samochody lub do magazynu, prace porządkowe w domach prywatnych i przedsiębiorstwach, pilnowanie działki, pomoc w pracach kuchennych w barach/kioskach wietnamskich, opieka nad dziećmi, itp. Wynagrodzenie najczęściej wahało się pomiędzy 3 a 6 zł. za godzinę (w końcu 1996 r.), tj. co najmniej o 50 % mniej niż typowy zarobek pracownika miejscowego uzyskiwany w podobnych warunkach.

Prace dorywcze oferowane na giełdzie nie należą do bardzo atrakcyjnych. Respondenci wywiadów pogłębionych zdecydowanie preferowali przyjazdy do pewniejszej pracy, o dłuższych okresach zatrudnienia i wyższych stawkach, a zwłaszcza zatrudnienie umówione z góry przed przyjazdem do Polski. Wydaje się, że prace dorywcze są w wielu wypadkach zastępczym i tymczasowym źródłem zarobku w poszukiwaniu lepszej pracy albo źródłem dodatkowym, łączonym zwłaszcza z zyskami z przyjazdu handlowego.

⁷⁵ Wywiad z Ukraińcem Iwanem.

⁷⁶ Na przykład, Vladimir z Kijowa.

Najczęstszym jednak powodem podejmowania prac dorywczych przez migrantów stanowi znaczna sezonowość ofert w ramach tym segmentu polskiego rynku pracy, który jest otwarty dla cudzoziemców zatrudniających się bez wymaganego zezwolenia. Kontrakty zapewniające stosunkowo dłuższe (np. wielotygodniowe, kilkumiesięczne) zatrudnienie są w obfitości jedynie w okresie od maja do września; w pozostałych miesiącach większość pracowników-migrantów musi zadowolić się pracami dorywczymi.

Najważniejszym atutem pracy dorywczej jest względna łatwość jej znalezienia. Na przykład, w Piasecznie 2/3 do 3/4 spośród oczekujących znajdowało zatrudnienie w ciągu 3-4 godzin dziennego funkcjonowania giełdy. Respondenci, którzy przyjeżdżali do z góry umówionej pracy, ale z jakichś względów jej nie podjęli, bez większych problemów znajdowali "zastępcze" zatrudnienie na lokalnej giełdzie pracy lub na bazarze. Można powiedzieć, że łatwo dostępne prace dorywcze pełnią w takich wypadkach funkcję wyjścia awaryjnego: możliwość ich podjęcia jest rodzajem zabezpieczeniem przed migracją nieudaną, tj. przynoszącą stratę. Ten segment migranckiego rynku pracy asekuje inne, "wyższe" segmenty. Z tego właśnie względu prace dorywcze zasługują na wyróżnienie. Ich znaczenie dla migracji do Polski jest większe, niż by to wynikało, na przykład, z liczby podejmujących je cudzoziemców lub sumy ich zarobków.

Duża dostępność i krótkotrwałość prac dorywczych odpowiada potrzebom cudzoziemców dysponujących bardzo ograniczonym czasem na pobyt w Polsce. Ograniczenia takie wynikają z obowiązków rodzinnych, częściowego zatrudnienia w kraju pochodzenia, itp. Poza tym, praca dorywcza bywa okazją do nawiązania kontaktów przydatnych do znalezienia przyszłego, lepszego zatrudnienia.

Warto odnotować, że na niektórych nieformalnych giełdach poszukują zatrudnienia tak migranci jak i Polacy. Ci drudzy to głównie osoby bez stałego źródła dochodu, często z tzw. marginesu społecznego. Oferowane tam prace i poszukujący jej ludzie należą do najniższego segmentu polskiego rynku pracy. Wspólnie oczekujący w takich miejscach robotnicy polscy i cudzoziemscy ucieleśniają zjawisko polegające na rosnącej koncentracji robotników cudzoziemskich w takim właśnie segmencie, co ma daleko idące konsekwencje: np. względne obniżenie wysokości stawek w stosunku do innych segmentów rynku i wypychanie z rynku najmniej konkurencyjnych pracowników rodzimych przez migrantów⁷⁷.

Praca w budownictwie. Podział sytuacji pracownika-migranta zastosowany w niniejszej części raportu, wyróżniający handel wewnętrzny, pracę w budownictwie, rolnictwie i gospodarstwach domowych ma charakter umowny, i służy dokładniejszemu opisaniu najpopularniejszych, jak się wydaje, rodzajów świadczenia pracy przez czasowych migrantów, zwłaszcza przybywających z b. ZSRR. Tak jak niektórzy z nich łączą handel z podejmowaniem krótkotrwałych prac dorywczych, tak migranci przyjeżdżający na dłużej niekoniecznie specjalizują się w pracach budowlanych czy rolnych, a po prostu podejmują taką, nie wymagającą szczególnych kwalifikacji i satysfakcjonującą opłacaną pracę, jaką im zaoferowano⁷⁸. Jednak prace wymagające kwalifikacji są siłą rzeczy lepiej opłacane. Specjalizacja pracy daje możliwości lepszego zarobku danemu migrantowi, a w szerszej perspektywie pogłębia migrancki rynek pracy. Budownictwo jest dziedziną, w której spotykamy zarówno cudzoziemskich pracowników niewykwalifikowanych jak i wysoko opłacanych fachowców.

⁷⁷ M. Piore, *Birds of Passage*, Cambridge 1979; S. Sassen, *The Global City: New York, London, Tokio*, Princeton 1991.

⁷⁸ Na przykład, Ukrainiec Pawło jeździ do Polski dość regularnie 3-4 razy w roku, pracując zamiennie w budownictwie albo rolnictwie.

Przedstawione poniżej migracje dwu młodych mężczyzn pracujących w Polsce na budowach są podobne i jak się wydaje - co zresztą sami zauważyli - typowe. Piotr ma 34 lata i pochodzi z niewielkiego miasta w centralnej Ukrainie. Pierwszy raz przyjechał do

Polski na krótko w 1990 lub 1991 roku, a od lata 1993 roku przyjeżdża po parę razy każdego roku na jedno- dwumiesięczne pobyty. W ZSRR pracował jako murarz, kilkakrotnie przenosząc się za pracę do różnych republik. Obecnie utrzymuje się z układania glazury w Polsce, ale migracje zaczął od handlu, przywożąc do Polski narzędzia, drobne urządzenia mechaniczne i żywność, które kupował w sklepach na Ukrainie. Dało mu to 100 dolarów "zysku", co było ponoć sumą wystarczającą by zapłacić zaległe raty za mieszkanie. Jednak Piotr bardzo źle wspominał to zajęcie i na następny wyjazd do Polski zdecydował się dopiero wtedy, gdy skończyły mu się pieniądze i gdy okazało się, że pensja nie wystarczała na podstawowe potrzeby. Rzucił pracę na Ukrainie i wraz z przyjacielem przyjechał do Warszawy. Jechali "w ciemno", nie znając żadnego przydatnego adresu, mając tylko minimalną sumę pieniędzy i część do tokarki, której sprzedaż pozwoliła przeżyć pierwsze dni za granicą. Ktoś skierował ich na budowę gdzie spotkali rodaków z Kijowa i od ręki znaleźli zatrudnienie za stawkę jednego dolara za godzinę. Za taką samą pracę polscy robotnicy dostawali 2-3 razy tyle. Stopniowo, dzięki swym fachowym umiejętnościom dostawał coraz trudniejsze prace i wyższe zarobki, by w końcu przejść na akordowe układanie cegły klinkierowej a potem glazury. Od dwu lat charakter jego pracy i migracji ustabilizował się. Przyjeżdża do Warszawy i od razu idzie pod znane sobie adresy budów lub firm budowlanych. Ma ponoć dobrą markę u kierowników budów i szybko znajduje zatrudnienie. Pracuje 1-2 miesiące, układając 5-10 metrów kwadratowych glazury dziennie, po 5-6 dolarów za metr kwadratowy. Twierdzi, że zarabia nawet do 1000 dolarów miesięcznie, co stawia go pośród najlepiej zarabiających migrantów nierejestrowanych objętych badaniami ISS. Na życie w Polsce wydaje około 1/5 zarobków, nie licząc rozrywek (alkohol z kolegami), których, jak wynika z wywiadu, nie potrafi sobie czasem odmówić. Po 1-2 miesiącach pobytu w Polsce wraca do domu na kilka tygodni, po czym przyjeżdża znowu. Zimą spędza w rodzinnych stronach (w poprzednim roku było to aż 5 miesięcy) zwykle nie pracując. Dwukrotnie przyjechała wraz z nim żona, która zarabiała malując pomieszczenia. W 1995 roku przebywała w Polsce półtora miesiąca, w 1996 roku miała przy pracy niegroźny ale uciążliwy w skutkach wypadek i wróciła na Ukrainę. Dochody z pracy w Polsce pozwalają na względnie dostatnie życie rodziny (mają 12 letniego syna), spłacenie długów poczynionych przy kupnie mieszkania, stopniowe dokupowanie różnych przedmiotów użytkowych (wideo, itp.), i odkładanie na samochód. W ten sposób w przeciągu 3 lat Piotr był w Polsce co najmniej 5 razy. Wydaje się, że zaakceptował taki tryb życia, choć najchętniej zarobiłby naraz większą sumę i powrócił na dłużej do ojczyzny. Deklaruje, że zdecydowanie nie chce osiedlać się w Polsce. Natomiast chętnie wyjechałby na parę miesięcy do pracy w Niemczech, by tam kupić wymarzony samochód. Wie jednak, że wjazd do Niemiec i znalezienie tam pracy jest znacznie trudniejsze, bardziej kosztowne i ryzykowne niż w Polsce.

Stanisław jest Rosjaninem pochodzącym z Turkmenistanu, mieszkającym obecnie na Białorusi. Ma 28 lat, przyjeżdża do Polski od trzech lat. Po raz pierwszy przyjechał z przyjacielem, do pracy w ramach kontraktu z białorusko-polską firmą rekrutującą pracowników. Firma załatwiała wszystkie formalności, kontrakt obejmował pół roku pracy przy budowie czterech wielorodzinnych budynków mieszkalnych w Warszawie, gdzie oprócz Stanisława i jego przyjaciela pracowało już 10-12 migrantów. Pieniądze na podróż i konieczne opłaty zarobił handlując na bazarach na Białorusi. Podczas następnych pobytów w Polsce, a było ich 4, po 2-3 miesiące każdy, już sam znajdował pracę na budowach rozpoznanych przy poprzednich pobytach. Granicę przekracza teraz z fałszywym voucherem, który kupuje w za równowartość 20 centów. Pracuje na budowach jako murarz. Zakwaterowanie znajduje na budowie w baraku. Próbował handlu przywiezioną z Białorusi

pościelą ale próba się nie powiodła i obecnie wwozi do Polski tylko dopuszczaną prawem butelkę wódki albo papierosy dla kolegów z budowy. Zamierza przyjeżdżać do Polski na dłuższe pobyty, bo nie ma na Białorusi bliskiej rodziny a koszt przejazdu (ok. 40 dolarów w obie strony) jest dla niego zbyt wysoki. Na Białorusi nie pracuje nigdzie na stałe. Czasem dorywczo handluje lub pomaga nieodpłatnie rodzinie. On także chętnie migrowałby dalej na Zachód, np. do pracy w Niemczech ale wie, że na drodze stoją bariery znacznie większe niż przy migracji do Polski, przede wszystkim wizowa i językowa, a także wyższy koszt takiego wyjazdu połączony z ryzykiem nieznaalezienia pracy. Z tych ostatnich względów Polska jest dla niego atrakcyjnym miejsce migracji, także w porównaniu z Czechami.

Obydwaj respondenci podkreślali, że migracje odbywają się w tym samym rytmie: 2-3 miesięczne pobyty w Polsce w sezonie prac budowlanych przedzielone kilkutygodniowym lub kilkumiesięcznym pobytem w domu w porze cieplej i dłuższym pobytem zimą. Dłuższe pozostawanie w Polsce podawano jako wyjątkowe. Niemniej gdy dodamy kolejne pobyty otrzymamy wcale znaczącą sumę. Piotr i Stanisław spędzili w Polsce w przeciągu trzech lat po co najmniej 12 miesięcy każdy. Mimo, że ponawiają wyjazdy do Polski od kilku lat i z nich czerpią olbrzymią większość rodzinnych dochodów, obydwaj uważają swoje migracje za coś przejściowego i nie mają jasnego obrazu przyszłości.

Piotr i Stanisław twierdzili, że na budowach które znają, od 1/4 do 3/4 pracowników to cudzoziemcy. Obydwaj, a także inni respondenci mówili też o wielu swych znajomych pracujących w Polsce na budowach. Wydaje się, że liczba nierejestrowanych robotników budowlanych z ościennych krajów b. ZSRR jest znaczna. Ich widoczność jest niewielka, zwłaszcza w porównaniu z cudzoziemcami o wyróżniającej się fizjonomii (jak Ormianie, Wietnamczycy lub rumuńscy Cyganie) i eksponowanych zajęciach (sprzedaż detaliczna, zebranie, prostytutcja), zwłaszcza gdy jedno koreluje z drugim. Przeciętny polski obserwator nie odróżni ich po kolorze skóry i ubiorze. Większość czasu spędzają na budowie pracując po kilkanaście godzin dziennie. W miejscach publicznych pojawiają się rzadko i zwykle nie wyróżniają się zachowaniem.

Z relacji badanych wynika, że wśród cudzoziemców na budowach jest szczególnie wielu Ukraińców. Szczególnie duża obecność migrantów z Ukrainy na polskich budowach nie powinna dziwić. Jest to największy pod względem liczby ludności sąsiad Polski spośród krajów postkomunistycznej Europy, którego gospodarka, a zwłaszcza rynek pracy, znajduje się nadal w głębokim kryzysie. Na Ukrainie istnieje już od dawna (to jest od czasów ZSRR) tradycja wyjazdów do pracy na budowach, dawniej do różnych republik radzieckich a dziś za granicę. Ukraińcy są w Polsce wiodącą grupą migrantów zarejestrowanych - uzyskują najwięcej pozwoleń na pracę. Wiele wskazuje, że Ukraina jest największym źródłem migracji do pracy w skali całego regionu. O licznych Ukraińcach, będących w szczególności dominującą grupą cudzoziemskich robotników budowlanych, mówią też wyniki badań nad migracjami w Czechach i na Węgrzech⁷⁹.

Praca w rolnictwie. Praca w gospodarstwach rolnych, sadowniczych lub ogrodniczych jest drugim, obok prac budowlano-remontowych, najczęściej wymienianym przez respondentów typem pracy w Polsce. Jest ona z natury swej sezonowa, migracje z nią związane - krótkoterminowe, często wielokrotne. Najlepiej znanym przypadkiem pracy migrantów w polskim rolnictwie, wyróżniającym się legalnym charakterem zatrudnienia, stosunkowo długimi kontraktami i znaczną liczbą pracujących cudzoziemców, jest praca w gospodarstwie ogrodniczym w Mysiadle. Cudzoziemcy - głównie z Ukrainy i Białorusi - trafiają do Mysiadła zwykle poprzez tamtejsze firmy zajmujące się rekrutacją. Przyjeżdżają na półroczne kontrakty z możliwością przedłużenia. Niektórzy po trzech miesiącach jadą na krótki urlop do domu. Na bieżąco (co tydzień) otrzymują niewielką zaliczkę (40 zł.) zaś

⁷⁹ Trends in international migrations, OECD, Paris 1996; Wallace C., Chmouliar O. and Sidorenko V., "The Central European Buffer Zone, Wien, Institute for Advanced Studies 1997; Sik E., *et al.* (eds.), Refugees and migrants: Hungary at a crossroads, Budapest 1995.

zasadniczą wypłatę dopiero przy wyjeździe do domu. Pracują za 560 zł. (stawka z lata 1996) miesięcznie: 10 godzin pracy dziennie po 1,80 zł. Za godziny nadliczbowe, których jest dużo, dostają 2,40 zł. Respondenci uczestniczący w naszym badaniu pracowali po 12 do 15 godzin dziennie. Twierdzili, że gdy trzeba pracują nawet 18 godzin. Pracodawca zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Dodatkowym bodźcem dyscyplinującym pracowników jest kara (jak twierdzą migranci często za błahe przewinienia) polegająca na potrącaniu z wypłaty 140 zł. za hotel. Po upływie umówionego terminu jadą do domu, przy czym część z nich odnawia kontrakt i po dwu tygodniach wraca. Niektórzy odnawiają kontrakty kilkakrotnie. Inni wprawdzie wracają do Polski, lecz już do innej, zwykle lepiej płatnej pracy.

Na przykład dwudziestoletnia Marina z Czerkas na Ukrainie pracowała w Mysiadle w sumie przez 18 miesięcy. Zaczęła w 1994 roku, czyli niedługo po osiągnięciu pełnoletniości (był to jej pierwszy wyjazd za granicę). Do chwili badania trzykrotnie podpisywała półroczne kontrakty, wyjeżdżając kilka razy na dwutygodniowe pobyty w domu. W trakcie wywiadu planowała zakończenie pracy w Mysiadle. Doskwierały jej nie tyle długie godziny pracy i niskie stawki, co surowa dyscyplina i złe traktowanie przez polskie przełożone niskiego szczebla. Dlatego postanowiła nie odnawiać więcej kontraktu i szukać w Polsce innej pracy. Zgromadzone doświadczenia i większa pewność siebie zapewne ułatwiały jej taką decyzję. Podczas dotychczasowych pobytów nauczyła się polskiego. Poznała migrantki pracujące w innych polskich firmach i domach, w tym kobiety, które porzuciły Mysiadło. Wiedziała, że można znaleźć pracę w lepszych warunkach i lepiej płatną, zaś legalny lub nielegalny charakter zatrudnienia w Polsce nie miał dla niej znaczenia. Praca w Mysiadle będzie zatem najprawdopodobniej tylko pierwszym etapem jej definitywnej migracji do Polski.

Inaczej wygląda historia migracji trzydziestoletniej Swietłany, która przed przyjazdem do Mysiadła miała już doświadczenia migracyjne. W 1989 roku była w celach handlowych w Jugosławii, a w 1990 roku spędziła miesiąc w Polsce u rodziny. Po dwuletniej przerwie, kiedy urodziła trzecie dziecko, przyjechała do Polski ponownie i znalazła pracę w prywatnym gospodarstwie ogrodniczym. Była to praca sezonowa, wykonywana nielegalnie. Także jej mąż, starsza córka i siostra pracowali przy zbiorze malin w Polsce. Do Mysiadła trafiła w 1996 roku za pośrednictwem ukraińskiej firmy rekrutującej pracowników. Mąż także próbował pracy w Mysiadle ale szybko zrezygnował. Znalazł pracę w wytwórni płyt betonowych, do której właśnie wybierał się po raz drugi.

Po czterech miesiącach pracy w Mysiadle, Swietłana nie chce zmieniać zatrudnienia. Musi zarobić na zwrot długów zaciągniętych na leczenie małej córeczki. Ponadto, na Ukrainie nie ma pracy, a przy tym znalezienie jej przez kobietę jest jeszcze trudniejsze niż przez mężczyznę⁸⁰. Swietłana była świadoma gorszej pozycji kobiet na rynku pracy w jej kraju, lecz nie mogła sobie pozwolić na bezczynne siedzenie w domu. Zatrudnienie w Mysiadle jest dla niej atrakcyjne: ma charakter stabilny (półroczny okres to z jej punktu widzenia długa perspektywa) i ułatwiający systematyczne oszczędzanie (*nota bene* inaczej niż Marina, która wydawała w całości cotygodniowe zaliczki, Swietłana odkładała także część zaliczek, jedząc kaszę przywiezioną z Ukrainy; podobnie postępowały inne kobiety z jej pokroju, które żywiły się głównie ziemniakami, by zaoszczędzić jak najwięcej). W przypadku Swietłany można chyba powiedzieć o rodzinnym zarządzaniu ryzykiem: Swietłana ma pracę niskopłatną, lecz względnie stabilną, jej mąż zaś podejmuje lepiej płatne, lecz niestabilne prace sezonowe. Dodajmy, że praca obydwójga za granicą byłaby niemożliwa bez babci, które pod ich nieobecność opiekują się dziećmi. Rola opiekujących się dziećmi i mieszkaniem innych członków rodziny bywa bezzasadnie ignorowana w analizach migracji. Tymczasem osoby takie są nieraz niezastąpionym członkiem migranckiego gospodarstwa domowego i filarem rodzinnych strategii migracyjnych.

⁸⁰ Oprócz dwójki dzieci ma wraz z mężem na utrzymaniu starych rodziców.

Pomoce domowe. Obok pracy w budownictwie i rolnictwie, zajęcie podejmowane często przez migrantów czasowych, nie tylko w Polsce ale i w wielu krajach, zwłaszcza pracujących nielegalnie, stanowi praca w charakterze pomocy domowej: gosposi, opiekunki do dzieci, sprzątaczkę, itp. Skala tego zjawiska w Polsce jest praktycznie niemożliwa do oszacowania, właśnie z racji nierejestrowanego charakteru migracji i charakteru pracy, która odbywa się w czterech ścianach prywatnych domów. Fakt, że w Polsce pojawili się pośrednicy tego typu pracy - niektóre firmy zajmujące się pośrednictwem pracy w tej branży w Polsce już niedwuznacznie oferują cudzoziemskie gosposie i nianie - wskazuje na istnienie popytu na ich usługi, a więc zjawisko nie jest bynajmniej znikome.

Praca pomocy domowych jest, by tak rzec, żeńskim odpowiednikiem zmaskulinizowanej pracy robotników budowlanych. Jest względnie stabilna, obejmuje stosunkowo długie okresy zatrudnienia, daje miejsce do mieszkania i wyżywienie, ale bywa gorzej opłacana niż praca na budowach. Oceniając jej atrakcyjność należy pamiętać o szczególnie trudnym położeniu kobiet na rynkach pracy w b. ZSRR. Na przykład, młoda Litwinka pracująca u polskiej rodziny na Suwalszczyźnie zarabiała 20 dolarów tygodniowo (plus mieszkanie i wyżywienie), będąc do dyspozycji gospodarzy praktycznie przez cały tydzień. Praca ta, zaproponowana przez polską rodzinę jej szwagierki, była po kilku miesiącach bezskutecznego poszukiwania pracy na Litwie ofertą wystarczająco atrakcyjną. Poza tym, jak powiedziała, *Polska jest blisko i bezpieczna*. Po czterech miesiącach pobytu jest zadowolona i pragnie zostać w Polsce dłużej, mając przy tym nadzieję na znalezienie innej, lepiej płatnej pracy⁸¹.

Ponieważ wywiady pogłębione objęły tylko parę osób pracujących w charakterze pomocy domowych trudno jest określić jak duże znaczenie ma przy tego typu pracy mechanizm migracji wahadłowej. Można się domyślać, że okresy pobytu w Polsce są w tym wypadku dłuższe niż pobyty robotników rolnych i budowlanych. Niemniej jedna z respondentek była w stanie pracować jako pomoc domowa w Polsce - najpierw w domu prywatnym a następnie w domu zakonnym pod Warszawą - i być zarazem zatrudnioną na części etatu w szpitalu na Litwie. Ten szczególny przypadek wynikał z pragnienia utrzymania części etatu do nieodległego momentu osiągnięcia przez nią wieku emerytalnego. Równoczesne zatrudnienie w Polsce i na Litwie było możliwe dzięki odpowiedniemu ułożeniu grafiku dyżurów pielęgniarskich respondentki. Motywacją do tak niezwykłego trybu życia było pragnienie materialnego wsparcia syna, znajdującego się w trudnym położeniu⁸².

Tendencja do nielegalnego zatrudniania migrantów w budownictwie, rolnictwie i gospodarstwach domowych jest zjawiskiem powszechnym w świecie. W sektorach tych mamy do czynienia z popytem na bardzo elastyczną i tanią pracę, jakiej dostarczają migranci. Zatrudnienie ma tu często charakter sezonowy, czas pracy jest nienormowany, pracownicy mieszkają w miejscu pracy, nielegalna praca tego typu jest trudna do skontrolowania przez odpowiednie służby. Warunki te mogą być niezachęcające dla legalnych pracowników - stałych mieszkańców, ale odpowiadają wielu migrantom. Płaca jest satysfakcjonująca w porównaniu z zarobkami w kraju pochodzenia; sezonowy charakter pracy nie przeszkadza migrantom krótkookresowym; zakwaterowanie w miejscu pracy uwalnia od kłopotliwego poszukiwania noclegu i pozwala dodatkowo wydłużyć czas pracy; zaś uniknąć kontaktu z inspektorem pracy nielegalnie pracujący cudzoziemiec chce tak samo jak jego pracodawca.

⁸¹ Wywiad z Anais z Litwy.

⁸² Wywiad z Ireną z Litwy.

Wydłużony czas pracy odpowiada pracodawcom zainteresowanym w jak najszybszym ukończeniu remontu czy zbioru owoców, ale odpowiada też wybitnie ekonomicznemu charakterowi migracji. Czas zarobkowego pobytu za granicą jest często "czasem wyłączonym" z normalnego życia i podporządkowanym zarobkowaniu. Respondenci wykazywali niezwykłą aktywność ekonomiczną, kompensując wydłużaniem czasu pracy niskie stawki godzinowe. Respondenci uważali za rzecz zwykłą pracę przez 12 godzin dziennie i więcej, przez sześć dni w tygodniu, a nieraz i w niedziele. Niektórzy poświęcali na pracę praktycznie cały czas z wyjątkiem kilku godzin potrzebnych na prostą regenerację sił (sen, posiłki, krótkie odpoczynki). Gdy porównamy standardowy tydzień pracy Polaka z tygodniem pracy imigranta, to okazuje się, że ten drugi może być nawet dwa razy dłuższy. Fakt ten należy brać pod uwagę rozpatrując np. udział migrantów w rynku pracy.

Komplementarną do maksymalizacji zarobków w określonym czasie cechą badanych migracji jest wysoka stopa oszczędności osiągana podczas pobytu za granicą. Prawdopodobnie tę odnotowano w badaniach w wielu krajach. Respondenci badani przez ISS twierdzili, że ich bieżące wydatki w Polsce sięgają od 25 % do 60 % zarobków, czyli że zaoszczędzają 40 %-75 % zarobków, i to zarobków wcale niewysokich. Stopa oszczędności zależy bowiem od bezwzględnej wysokości zarobków, ale i niezwykle wśród migrantów rozwiniętej zdolności minimalizacji kosztów.

Inną godną odnotowania cechą była gotowość migrantów do podejmowania za granicą prac, które z jakichś względów oni sami uważali za będące poniżej ich statusu, "brudne" czy też poniżające - zajęć, których raczej nie podjęliby się w rodzinnej miejscowości. Gotowość taka jest odnotowywana wśród imigrantów w innych krajach. Wielu respondentów badania ISS deklaruje wyższe wykształcenie, spotyka się wśród nich naukowców i specjalistów różnych dziedzin wykonujących proste prace fizyczne. Poczucie pewnego skrepowania rodzajem prowadzonej działalności dotyczy w szczególności handlu. Jeden z migrantów tak wspominał swój handlowy wyjazd do Polski: *Tydzień stałem na granicy, tydzień czekałem na granicy, w autobusie...! Niczego tam [nie było], żadnego sanitariatu, to było straszne, okropne to było. (...) Pojechałem do Polski z torbami, rozumiesz z torbami - wstyd mi było, kurcze, na bazarze stać i sprzedawać*⁸³. Warto tu dodać, że połączona z poczuciem wstydu niechęć do handlu znalazła wyraz w wypowiedziach także innych respondentów, oraz że ambiwalentny stosunek do handlu potwierdzają badania w innych krajach Europy Środkowej⁸⁴.

*

Jak można było zaobserwować na podstawie przedstawionej tu charakterystyki, pięć typów pracowników-migrantów, nawiasem mówiąc opisanych wyłącznie na przykładzie przybyszów z różnych krajów powstałych po upadku ZSRR, ma jedną istotną z punktu widzenia wpływu na polski rynek pracy wspólną cechę. Mianowicie, osoby te wykonują niemal wyłącznie prace niskokwalifikowane, krótkotrwałe i bardzo często nie poddane kontroli administracyjnej. Można sformułować ogólną i w tej fazie badań ciągle jeszcze prowizoryczną hipotezę, iż w początkowym okresie transformacji gospodarczej różne grupy narodowe migrantów z terenu b. ZSRR wyszukały dla siebie w Polsce odrębne, dość skromne na razie nisze na rynku pracy, których najważniejszym wyróżnikiem jest ich peryferyjne ułożenie w hierarchii uregulowań kontraktowych, wymaganych kwalifikacji, warunków wykonywania pracy i wysokości wynagrodzenia. Stwarza to wrażenie niekonkurencyjności wobec lokalnej siły roboczej i czyni te nisze odpornymi na ewentualne

⁸³ Wywiad z Piotrem.

⁸⁴ Zob. np. C. Wallace, V. Bedzir, O. Chmouliar, Spending, saving or investing social capital: the case of shuttle traders in post-Communist Central Europe, Institute for Advanced Studies, Vienna 1997.

próby wyparcia z polskiego rynku pracy. Najwyraźniej powstają lub już powstały w Polsce załączki dwoistego rynku pracy, znanego z doświadczeń bardzo wielu gospodarek rynkowych na świecie, na którym występuje "segment podrzędny", względnie szeroko otwarty dla cudzoziemskiej (często nielegalnej) siły roboczej. Z racji jego wspomnianej wcześniej peryferyjności, i tym samym "podrzędności", lokalna siła robocza wykazuje niską skłonność do przepływów do tego segmentu, nawet jeśli alternatywą miałyby być znalezienie się w stanie bezrobocia.

Typy te zarazem wyróżniają się specyficznymi cechami. Dostęp do zajęć, którym oddają się ci migranci na polskim rynku pracy został w dużym stopniu rozdzielony między grupy narodowe lub etniczne, przy czym najczęściej migranci spoza grup uczestniczących w dostępie do danego zajęcia starają się nie naruszać granic zamkniętych dla nich obszarów cudzoziemskiego rynku pracy w Polsce. Inną cechą jest niemal bezwzględna feminizacja albo maskulinizacja poszczególnych typów. Z kolei, niektóre z nich funkcjonują w pewnej wewnętrznej enklawie gospodarczej opanowanej (kapitałowo, organizacyjnie i zatrudnieniowo) przez obcokrajowców, inne polegają na zbiorowym (choć nie koniecznie legalnym) zatrudnianiu się pewnych grup narodowych w lokalnych (zdominowanych przez drobny kapitał polski) i oficjalnie działających firmach, jeszcze inne na zupełnie rozproszonym, autonomicznym podejmowaniu pracy u polskich pracodawców, często nie rejestrujących swej aktywności. Wreszcie, oczekiwania z tytułu wykonywanej pracy wydają się istotnie zróżnicowane i "rozciągają się" od aktywnego gromadzenia środków finansowych na cele przyszłej samodzielnej lub przynajmniej względnie niezależnej sytuacji ekonomicznej, zwykle w miejscu pochodzenia aż po bierne oszczędzanie na cele bieżącej konsumpcji pozostawionych w miejscu pochodzenia (często mających tam trudności z przetrwaniem) gospodarstw domowych.

4.9. Załączki nowych skupisk osiedleńczych

Zreferowane w skrócie w cz. 4.5 badanie jakościowe dało asumpt do wyodrębnienia pięciu typów migranta (cudzoziemca) przebywającego w Polsce. Typy pierwszy i drugi charakteryzują migranta osiedlonego lub zmierzającego do osiedlenia, natomiast typy: trzeci, czwarty i piąty odpowiadają cechom migranta, który nie zamierza się osiedlić w Polsce. Na kanwie tej typologii, a zwłaszcza dokonanego tu podziału dychotomicznego, w trakcie dotychczasowych badań podjęto próbę refleksji nad przyczynami (uwarunkowaniami) skłonności wykazywanej przez pewne grupy cudzoziemców do tworzenia w Polsce skupisk imigranckich i niechęcią do tego innych grup [Łukowski, 1997].

Typ pierwszy w naszych badaniach reprezentują Ormianie, a typ drugi - głównie Wietnamczycy (oraz Chińczycy, choć ci ostatni prawdopodobnie w znacznie mniejszej skali). To właśnie oni wykazują predyspozycje i realne działania zmierzające do osiedlenia się⁸⁵. Dlaczego? I co ich przede wszystkim z tego punktu widzenia różni od pozostałych typów? I wreszcie, dlaczego migranci zakwalifikowani do pozostałych typów nie są skłonni do osiedlenia się, a często nawet długoterminowego pobytu w Polsce? Próba odpowiedzi na te pytania znajduje się poniżej.

⁸⁵ Gwoli uzupełnienia obrazu, należy dodać, że osiedlanie się w Polsce jest stosunkowo częstym zjawiskiem wśród przybywających do Polski obywateli państw afrykańskich i Bliskiego Wschodu. Osoby te podejmują studia na polskich uczelniach, w trakcie studiów lub po ich ukończeniu zakładają w Polsce rodzinę i w stosunkowo licznych przypadkach podejmują w niej pracę. Nie wykazują one jednak niemal żadnych skłonności grupowych i tylko w bardzo niewielkim stopniu tworzą narodowe społeczności imigranckie. Z punktu widzenia dynamiki migracji jako procesu masowego, te przypadki mają więc niewielkie znaczenie.

Pomimo podobieństwa celu migracji, pierwotne motywy, środki wiodące do celu a także sposoby zachowania się w Polsce są różne w przypadku Ormian i Wietnamczyków. Obywatelom Armenii można przypisać następujące, ważne z punktu widzenia procesu migracyjnego, charakterystyki:

- są to ludzie stosunkowo młodzi, na ogół mający własną rodzinę, wysoko wykształceni, w swoim kraju uplasowani w górnej połowie drabiny społecznej;
 - do opuszczenia kraju macierzystego zmusiły ich okoliczności dramatyczne (wojna, utrata domu, niesłychanie trudne warunki życia, utrata zarobku, brak perspektyw);
 - w większości wypadków Polska jest dla nich pierwszym krajem, w którym podjęli próbę osiedlenia się; wybór Polski był w przypadku osób, które zainicjowały migrację tej grupy niemal całkowicie przypadkowy, a w przypadku dalszych - wynikał ze względnie pozytywnych doświadczeń "pionierów";
 - w zdecydowanej większości przebywają oni w Polsce nielegalnie;
 - wobec przeświadczenia o niemożności zalegalizowania pobytu w Polsce, w dość częstych przypadkach rozważają "przesiedlenie się" do innego kraju, co jednak napotyka na podobnie silne trudności jak uzyskanie prawa do osiedlenia w Polsce;
 - tworzą stosunkowo niewielkie skupiska, złożone na ogół z kilkunastu rodzin;
 - skupiają się w małych, peryferyjnych miasteczkach, gdzie nie napotykają na konkurencję ze strony innych grup migranckich;
 - tworzą grupy o silnej koherencji wewnętrznej, zwykle podporządkowane nieformalnemu przywództwu jednego z członków;
 - zajmują się niemal wyłącznie handlem, tworząc zazwyczaj pośrednie ogniwo między wielkimi hurtowniami towarów importowanych a lokalnym handlem detalicznym;
 - dążą do integracji z lokalnymi społecznościami; uczą się języka polskiego, nawiązują kontakty z polskimi rodzinami, starają się poznać i zrozumieć polską i regionalną kulturę.
- A oto analogiczne charakterystyki społeczności migrantów z Wietnamu:
- są to na ogół ludzie bardzo młodzi, którzy wyemigrowali (około 5-10 lat temu), z jednej strony, w celu podjęcia studiów, a z drugiej, jako pracownicy-goście firm państwowych w tzw. zaprzyjaźnionych krajach socjalistycznych; jeśli już założyli rodzinę, to na ogół nastąpiło to po opuszczeniu Wietnamu;
 - powód wyjazdu z Wietnamu stanowi o zróżnicowaniu tej grupy pod wieloma względami, m.in. pod względem poziomu wykształcenia; jedna część Wietnamczyków ukończyła studia wyższe (na ogół poza Wietnamem), a druga została jedynie przyuczona do zawodu;
 - ich emigracja z kraju macierzystego następowała stadialnie - początkowo pobyt za granicą miał charakter czasowy, a pierwszym krajem docelowym nie koniecznie była Polska (dotyczy to m.in. wszystkich dawnych pracowników-gości);
 - Polska nie jest przypadkowym krajem osiedlania się Wietnamczyków; ci których losy zawiodły kiedyś do jednego z krajów b. RWPG, wybrali ostatecznie Polskę jako miejsce bardziej przyjazne niż inne w tej części świata; wielu innych stanowi pokolenie dzieci lub krewnych dawnych wietnamskich absolwentów polskich uczelni;
 - o opuszczeniu Wietnamu do początków lat 1990-tych decydowały wyłącznie instytucje lokalne (władza administracyjna); migracje późniejszego okresu mają podłoże bardziej zindywidualizowane, w sytuacji samego Wietnamu trudno dostrzec czynniki, które by w szczególności wypychały ludność do Europy Środkowej, w tym do Polski; działa tu raczej "magnes" w postaci związków rodzinnych lub koleżeńskich z "zakorzenionymi" już na obczyźnie migrantami;
 - wielu Wietnamczyków przebywa w Polsce legalnie; legalizacja ich pobytu nastąpiła na podstawie przyjęcia na studia, przedłużenia studiów ponad zwyczajowy okres, podjęcia studiów doktoranckich, utworzenia w Polsce własnej firmy, uzyskania zezwolenia

na pracę (zwykle w firmie “wietnamskiej” lub z mieszanym, polsko-wietnamskim kapitałem) oraz zawarcia związku małżeńskiego z obywatelem polskim;

- migranci ci tworzą stosunkowo duże skupiska, na ogół w wielkich metropoliach (Warszawa, Łódź);

- wielu wykształconych w uczelniach Europy Środkowo-Wschodniej Wietnamczyków nie podjęło pracy w swym zawodzie, lecz zajęło się gastronomią, w której

- zdołali oni wytworzyć obszerną własną niszę oraz handlem zagranicznym, rzadziej lokalnym (zwykle półhurtowym); te dwa zawody zdecydowania przeważają wśród członków tej grupy;

- stanowią liczącą się, dynamicznie rosnącą siłę ekonomiczną w miejscach osiedlenia, a zwłaszcza w branżach, które są ich domeną;

- stanowią grupę dość hermetyczną choć, jak się wydaje, istotnie zróżnicowaną o niezbyt silnym stopniu wewnętrznej spójności;

- proces integracji, przynajmniej z pozoru, przebiega stosunkowo szybko; istotnymi symptomami, a zarazem czynnikami integracji są: dość powszechna znajomość języka polskiego oraz dość częste praktyki małżeństw z Polakami.

Jak widać, bardzo wiele (niemal wszystkie) ważnych aspektów procesu migracyjnego różni grupę migrantów ormiańskich od migrantów wietnamskich. Tym niemniej to właśnie te dwie grupy, spośród migrantów wszystkich nacji przebywających obecnie w Polsce, wydają się być w największym stopniu osiedlone. Nabranie cech trwałości przez pobyt członków tych grup w Polsce może się wydać zaskakujące, ponieważ obie one mają tradycyjne, silne więzi (sieci powiązań) w innych krajach, znacznie zamożniejszych niż Polska (np. we Francji). Analiza wywiadów z migrantami dowodzi, że w obu przypadkach czynniki wiążące tych migrantów z Polską w sposób względnie trwały są bardzo podobne. Po pierwsze, chociaż poziom dobrobytu w Polsce jest stosunkowo niski, oba kraje ich pochodzenia są jeszcze uboższe, wskutek czego występuje relatywna przewaga (i tym samym “przyciąganie”) po stronie polskich warunków ekonomicznych. Jest to o tyle istotne, że ze względu na dawno zawarte porozumienia międzypaństwowe, przekroczenie granic Polski przez obywatela Armenii czy Wietnamu jest względnie łatwe, podczas gdy granice większości krajów znacznie bardziej atrakcyjnych z ekonomicznego punktu widzenia niż Polska są wobec nich szczelnie zamknięte. Po drugie, kraje te są bardzo oddalone, przez co jest wykluczone (ze względu na koszt) wahadłowe poruszanie się między nimi i Polską. Długie pobyty w Polsce nieubłagane “podkopują” związki z krajem macierzystym i zwiększają prawdopodobieństwo głębszej integracji migrantów. Po trzecie, obie nacje wykazują cechy przedsiębiorczości oraz pracowitość, dzięki czemu mogą czerpać korzyści z trwającej w Polsce wysokiej koniunktury gospodarczej. Po czwarte, dla migrantów z obu tych grup Polska jest krajem atrakcyjnym kulturowo; kojarzy się z Zachodem raczej niż ze Wschodem, a do tego otwartość Polaków znakomicie ułatwia zrozumienie lokalnej kultury i w konsekwencji asymilację.

Powody dla których osiedlanie się w Polsce obywateli państw zachodnich ma co najwyżej charakter incydentalny nie wymagają rozwinięcia. Kraje te są po prostu znacznie zamożniejsze, i w nader częstych przypadkach otrzymywanie w nich wyłącznie pomocy socjalnej stwarza możliwości życia na wyższym poziomie niż regularny dochód z pracy w Polsce. Paradoksalnie, z tej właśnie przyczyny występuje jednak pewien margines imigracji do Polski z Zachodu; osiedlają się mianowicie niekiedy osoby polskiego pochodzenia, otrzymujące na Zachodzie emeryturę (lub innego rodzaju rentę). Stosunkowo niski dochód, według standardów zachodnich, może jednak zapewnić stosunkowo wysoki poziom życia w Polsce. Z drugiej strony natomiast, stosunkowo licznie przebywający ostatnio w Polsce cudzoziemcy z Zachodu odbywają w większości swe migracje nie tyle między krajami, co między oddziałami lub filiami tej samej firmy. W ich przypadku nawet wieloletni pobyt w

Polsce nie zwiększa znacząco (małego, jak wynika z poprzednich uwag) prawdopodobieństwa pozostania w niej na stałe.

Znacznie bardziej zagadkowa wydaje się natomiast “niechęć” do osiedlania się mieszkańców dawnych pobliskich krajów socjalistycznych, z których rekrutują się migranci zaliczeni do dwóch pozostałych (wyodrębnionych w cz. 4.5) typów, zwłaszcza reprezentujący nacje najliczniej przybywające do Polski, tzn. b. ZSRR (w tym zwłaszcza Ukrainę), Bułgarię i Rumunię. Z analizy wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z osobami zaliczonymi do tych typów wynika, że decydujące znaczenie mają w tym przypadku motywacje, które skłaniają ich do odbycia wędrówki. Na przykład, dla wielu migrantów z b. ZSRR “pozytywnym punktem odniesienia jest standard osiągnięty w okresie istnienia Związku Radzieckiego (samodzielne mieszkanie, wyposażenie w podstawowe urządzenia - pralkę, lodówkę, telewizor, czasami również samochód, oraz dysponowanie dochodami pozwalającymi na zaspokojenie codziennych potrzeb i zakupy dóbr trwałego użytku)” [Łukowski, 1997]. Pragnieniem tych migrantów jest jedynie utrzymanie tego standardu w miejscu ich zamieszkania lub - jeśli wcześniej go nie osiągnęli - zarobienie za granicą kwoty pieniędzy niezbędnej do zrealizowania tego celu. Z drugiej strony, relacje płacowe między Polską i krajami ich pochodzenia nie są wystarczająco duże, by opłacało się podejmowanie pracy wymagającej dłuższych pobytów w Polsce. Jak to określił - nie bez przesady zresztą - jeden z migrantów: *gdy przyjeżdżasz do Polski, to zarabiasz tylko na jedzenie; zapłacić za coś, kupić sobie coś drogiego nie można*. W dodatku dla wielu migrantów z takich krajów jak Białoruś czy Ukraina, ewentualnie alternatywnym krajem osiedlenia mogłaby być Rosja, mająca nad Polską wyraźną przewagę w postaci większego “oswojenia” (lepszego znajomości) tego kraju przez migrantów i jego (na ogół) większej bliskości kulturowej.

Ważną cechą wielu migrantów z b. ZSRR, mającą znaczenie dla omawianego tu zjawiska, jest przyjmowanie przez nich pasywnej lub defensywnej postawy w obliczu zmian, jakie niesie transformacja ustrojowa, niekiedy zaś nawet - postawy roszczeniowej. Ludzie ci “zgodziliby się” na emigrację, gdyby im w tym udzielono “pomocy”, tzn. gdyby im zagwarantowano bezpieczeństwo socjalne, jak się rzecz ma np. z emigrującymi z ich krajów Niemcami lub Żydami. Oczywiście Polska nie oferuje takich możliwości i w dużej mierze także dlatego nie jest szczególnie atrakcyjnym krajem do osiedlenia się.

Mówiąc o niechęci obywateli państw powstałych po rozpadzie b. ZSRR do osiedlania się w Polsce, trzeba wyjaśnić, że teza ta jest jedynie prawdziwa w kategoriach relatywnych. W liczbach bezwzględnych najliczniej osiedlającą się w Polsce nacją są bowiem Ukraińcy. Jednakże w stosunku do liczby przebywających w niej w każdym momencie obywateli tego kraju, ukraińscy imigranci (osiedleni) stanowią tylko bardzo niewielki ułamek. Ponadto, osiedlający się obywatele Ukrainy nie tworzą zwartych społeczności, nie realizują strategii grupowych, lecz raczej działają indywidualnie i we współdziałaniu z ludnością miejscową. Podobnie jak w przypadku wielu innych grup narodowych, prostym i skutecznym sposobem na imigrację jest wstąpienie w związek małżeński z obywatelem Polski. Dostrzegając tę cechę migracji osiedleńczych z Ukrainy, nie należy jednak wykluczać tego, że w przyszłości, po osiągnięciu swego rodzaju “masy krytycznej”, tzn. odpowiedniej do rozwoju diaspory liczby osiedlonych migrantów z tego kraju, proces migracyjny nabierze dużo szybszego tempa.

4.10. Postawy ludności miejscowej wobec przybyszy z zagranicy

Jednym z czynników wpływających na dynamikę procesu migracyjnego, w tym dynamikę integracji migrantów w społeczeństwie polskim są postawy w społecznościach do których docierają cudzoziemcy wobec obcokrajowców w ogóle, ich różnych kategorii, a zwłaszcza konkretnie spotykanych migrantów. Z drugiej strony, poziom i zmiany tych postaw stanowią symptom konsekwencji, jakie dla tych społeczności niesie migracja.

Zagadnienie to było analizowane na podstawie danych badań sondażowych na reprezentatywnych próbach w 6 społecznościach w 4 regionach Polski (Mazowsze, Podhale, Podlasie, Śląsk Opolski), w tym w Warszawie, która jest nieporównanie najważniejszym miejscem docelowym dla imigrantów. Wykorzystano również wywiady z lokalnymi ekspertami oraz materiały wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z migrantami. Wyniki naszych analiz konfrontowaliśmy z ocenami pochodzącymi z badań innych zespołów. Oto podstawowe konkluzje [Pawelec-Górny, 1997].

Rozpocznijmy od postawienia problemu *a rebours*, tzn. od tego, jak postrzegają stosunek Polaków do siebie sami migranci. Otóż, większość migrantów uważa, że mieszkańcy Polski odnoszą się do nich życzliwie, a Ukraińcy - jak już wspomniano - na podstawie swych doświadczeń migracyjnych, uważają Polskę za swego "najbliższego przyjaciela" zagranicznego. Wywiady pogłębione dostarczyły materiału do znacznego zróżnicowania tego generalnie korzystnego obrazu, aż po opinię następującą: *Jak Polacy traktują cudzoziemców? Bardzo... przyjacielsko. Myślę, że traktują obcokrajowców bardziej przyjacielsko niż siebie nawzajem* - powiedział przedstawiciel koncernu międzynarodowego zatrudniony w Polsce.

Co do stosunku Polaków, to bardzo niewiele jest osób, które reprezentują najbardziej restryktywną postawę, a mianowicie nie wyraziłyby zgody na osiedlenie się w Polsce żadnej grupy imigrantów oraz takich, które nie miałyby zastrzeżeń do osiedlenia się każdego, kto by sobie tego życzył. Zdecydowanie najwięcej osób przychyliła się do obecności niektórych tylko kategorii imigrantów.

Prawdopodobnie związane z tym jest również to, że wielu mieszkańców Polski nie ma wyrobionej opinii o korzyściach lub negatywnych stronach przyjazdów lub pobytu w Polsce cudzoziemców czy imigrantów. Odwiedzający Polskę czy przebywający w niej obcokrajowcy stanowią tak różnorodną grupę, że efekty tego zjawiska, w indywidualnych przypadkach, w oczywisty sposób odmienne, nie zostały jeszcze uświadomione lub przewartościowane, zwłaszcza że mieszkańcy Polski doświadczenia imigracji od bardzo niedawna, co dodatkowo utrudnia zajmowanie zdecydowanego stanowiska.

Polacy są stosunkowo najbardziej przychylni imigracji z powodów rodzinnych i tzw. sentymentalnych, a znacznie mniej - migracjom zarobkowym. Imigrantami pierwszego typu, czyli przyjeżdżającymi do Polski z innych pobudek niż ekonomiczne, są np. cudzoziemcy mający współmałżonka Polaka albo mający w Polsce swe korzenie. Są nimi także Polacy przebywający obecnie na Zachodzie, repatrianci z Kazachstanu oraz Niemcy i Ślązacy pochodzący z terenów, które przed wojną należały do Niemiec. W nastawieniu do imigracji przedstawicieli trzech ostatnich grup "migrantów sentymentalnych" jest widoczne dosyć duże zróżnicowanie. Badani Polacy najbardziej przychylnie odnosili się do repatriantów z Kazachstanu, a najchłodniej do Niemców i Ślązaków. Opinie te różniły się jednak także w zależności od regionu zamieszkania badanych. Widoczne to było zwłaszcza w nastawieniu respondentów do przyjazdów Niemców i Ślązaków; stosunek do tej grupy - choć na ogół w Polsce nacechowany rezerwą - był np. zdecydowanie pozytywny w województwie opolskim.

Opinie co do migracji zarobkowej do Polski także znacznie różniły się między sobą, w zależności od regionu badania. Mieszkańcy terenów o relatywnie wysokiej stopie bezrobocia byli bardziej niechętni przyjazdowi tego typu cudzoziemców. Imigracji zarobkowej obawiają się ponadto przede wszystkim ludzie o niskim poziomie wykształcenia, niepewni swej pozycji zawodowej.

Stosunek mieszkańców Polski do obcokrajowców lub migrantów, względnie samej migracji, nie jest jednoznaczny; duże znaczenie dla jego zrozumienia ma uwzględnienie różnorodnych aspektów tego stosunku oraz kryteriów podziału migrantów. Wydaje się, że najważniejszym kryterium pozwalającym na wyłowienie istoty owej postawy jest narodowość.

Jest łatwo zauważalne, że stopień otwartości wobec przyjazdów cudzoziemców do Polski wiąże się z bogactwem dotychczasowych doświadczeń respondentów czy nawet całych społeczności lokalnych w kontaktach z obcokrajowcami. Najbardziej otwarte są osoby, które same posiadają doświadczenia migracyjne lub miały innego rodzaju bliskie kontakty z cudzoziemcami, a zwłaszcza ci, którzy wyjeżdżali za granicę stosunkowo niedawno, a przy tym ich pobyt za granicą trwał stosunkowo długo. Nie bez znaczenia dla tych postaw wydaje się rodzaj doświadczeń zagranicznych. Stosunkowo duże przyzwolenie dla imigracji do Polski dają ci, którzy uważają, że Polacy są dobrze traktowani za granicą. W konsekwencji, bardziej preferowane są nacje, co do których panuje przekonanie, że odnoszą się przychylnie do Polaków.

Wobec tego, że w latach 1990-tych kontakty ludności Polski z cudzoziemcami nasiliły się i ich płaszczyzną nie jest już - jak w przeszłości - głównie (czy wyłącznie) zetknięcie się z nimi w obcym otoczeniu zagranicznym, lecz że Polacy na miejscu, w Polsce stykają się ze zróżnicowanym zbiorem obcokrajowców: z reprezentantami Polonii, drobnymi handlarzami, robotnikami, nauczycielami, itd., stereotypy narodowe ulegają silnym i szybkim zmianom. Istotnym nowym tego elementem jest uwzględnianie w procesie akceptacji cudzoziemców i kształtowania się sympatii do określonej ich grupy swoistego (subiektywnego) rachunku korzyści i strat, jakie wiążą się z przebywaniem tej czy innej grupy w Polsce.

Niezaprzeczalnie, badania wykazują, że i od strony postaw mieszkańców Polski wobec imigrantów i cudzoziemców, imigracja staje się zjawiskiem coraz bardziej powszednim. Z roku na rok bowiem, w miarę podnoszenia się poziomu edukacji społeczeństwa i uczenia się funkcjonowania w nowoczesnej demokracji, Polacy stają się narodem coraz bardziej pozytywnie nastawionym do "obcych", do innych nacji, oraz coraz bardziej otwartym na przyjazdy tych ludzi do Polski.

4.11. Wstępna próba uogólnienia

Niniejsze uwagi są formułowane w chwili, gdy badania trwają, gdy zgromadzony materiał empiryczny - po wstępnym uporządkowaniu, obróbce i opisie - zaczyna zaledwie być dojrzały do uzupełnień i bardziej pogłębionych analiz. Nie trzeba zatem dodawać, że wszelkie wnioski o charakterze ogólnym muszą obecnie mieć charakter prowizoryczny.

Mimo tych zastrzeżeń i ograniczeń, badania zrealizowane w ramach referowanego tu projektu pozwalają na sformułowanie konkluzji następującej: w latach 1990-tych wystąpiły, na niespotykaną od dziesięcioleci skalę, intensyfikacja wielkości strumieni imigracyjnych oraz zwiększenie różnorodności form napływu do Polski. Została zarazem potwierdzona sformułowana na wstępie hipoteza o stosunkowo dużej złożoności przyczyn, przebiegu i konsekwencji najnowszej fali napływu migrantów do Polski.

W szczególności, zaobserwowano silne bodźce w krajach, regionach i miejscowościach zamieszkania do migracji do Polski. Zdecydowanie dominowały czynniki ekonomiczne, takie jak: różnice potencjałów ekonomicznych między krajami, głębokie nierównowagi na rynku krajów wysyłających (zwłaszcza - rynku dóbr konsumpcyjnych i rynku siły roboczej),

występowanie nisz czy segmentów na rynku pracy Polski korzystnych lub nawet silnie atrakcyjnych dla migrantów, *boom* ekonomiczny w tzw. “szarej strefie” polskiej gospodarki, itp. Nie bez znaczenia były również czynniki polityczne, zwłaszcza względna otwartość granic Polski wobec obcokrajowców oraz impulsy stworzone przez kraje wysyłające (nagła liberalizacja przepisów paszportowych, a także dyskryminacja lub prześladowania pewnych grup ludności w tych krajach).

Z punktu widzenia motywacji i strategii migrantów dał się zauważyć splot okoliczności, które łącznie, w dużym przybliżeniu, odzwierciedlają postulaty najbardziej znanych współczesnych teorii migracji międzynarodowych. Po pierwsze, niewątpliwie w przypadku migrantów z dawnych krajów bloku radzieckiego najważniejsze znaczenie miały lokalne nierównowagi na rynkach pracy i słabość właściwych mechanizmów adaptacyjnych oraz różnice między wynagrodzeniem pracownikom oferowanym w krajach wysyłających i Polsce. Po drugie, istotną rolę odegrały ujawnione niedoskonałości rynku w krajach wysyłających, które skłaniały gospodarstwa domowe do obierania “strategii przetrwania”, dywersyfikującej ryzyko i uwzględniającej aktywność niektórych członków tych gospodarstw za granicą. Po trzecie, ekspansja stosunków towarowo-pięniężnych oraz kurczenie się sfery gospodarki naturalnej lub redukcja nadopiekuńczego, opartego na nadmiernym zatrudnieniu (*overemployment, labour hoarding*) sektora państwowego spowodowały wzrost “zbędnej” siły roboczej oraz mobilności terytorialnej ludności, wykraczającej poza granice państw. Po czwarte, w Polsce wytworzyły się załączki segmentowanego rynku pracy, z sektorami silnie przyciągającymi obcokrajowców oraz siecią wspomagających przepływ siły roboczej pośredników. Po piąte, z techniczno-organizacyjnego punktu widzenia migracji, a także ze względu na koszty psychiczne migrantów, napływowi cudzoziemców do Polski silnie sprzyjał rozwój sieci migracyjnych i względnie pozytywne nastawienie miejscowej ludności. Po szóste, wreszcie, opisanym powyżej zjawiskom sprzyjał fakt wytworzenia się dużego potencjału migracyjnego w krajach na ogół nieodległych (przestrzennie i kulturowo) od Polski, co powodowało relatywnie niskie koszty wędrowek i wysoką ich rentowność.

5. Publikacje i opracowania cząstkowe przygotowane na podstawie badań

5.1 “ISS Working Papers” Seria: Prace Migracyjne

- Nr 1, Mrozowski M., 1997, Obraz imigranta na łamach prasy polskiej
- Nr 2, Okólski M., 1997a, Statystyka imigracji w Polsce. Warunki poprawności, ocena stanu obecnego, propozycje nowych rozwiązań
- Nr 3, Antoniewski R., 1997, Przyczynek do badań nad nieformalnym rynkiem pracy cudzoziemców. Funkcjonowanie “gieldy pracy” w jednej z podwarszawskich miejscowości
- Nr 4, Okólski M., 1997b, New migration trends in Central and Eastern Europe: how significant, how stable?
- Nr 5, Głębicka K., Kępińska E., Koryś P. i Sakson B., 1997, Imigracja do Polski i obcokrajowcy w Polsce w świetle oficjalnych statystyk
- Nr 6, Okólski M., 1997c, Recent migration in Poland: trends and causes. A preliminary assessment
- Nr 8, Pawelec-Górny A., 1997, Postawy Polaków wobec cudzoziemców
- Nr 9, Heffner K. i Sółdra-Gwiżdż T., 1997, Migracje powrotne na Górny Śląsk z socjologicznej perspektywy
- Nr 10, Iglicka K., Jaźwińska E., Kępińska E. i Koryś P., 1997, Imigranci w Polsce w świetle badania sondażowego
- Nr 11, Stola D., 1997, Rodzaje i mechanizmy migracji zarobkowych do Polski
- Nr 12, Łukowski W., 1997, Czy Polska stanie się krajem imigracyjnym?

Nr 13, Iglicka K., 1997, Are they fellow-countrymen or not? The migration of Kazakhs of Polish origin from Kazakhstan to Poland

Nr 14, Okólski M., 1997d, Najnowszy ruch wędrowniczy z Ukrainy do Polski. Charakterystyka strumieni, cech migrantów i okoliczności pobytu w Polsce

Nr 15, Romaniszyn K., 1997, Current migration in Central and Eastern Europe: peculiar or integrating into European migration system?

5.2. Inne publikacje

Iglicka K., 1998, Are they fellow-countryman or not? Migration of ethnic Poles from Kazakhstan to Poland, *International Migration Review* (w druku)

Iglicka K., Sword K., 1998, The challenge of East-West migration for Poland, Macmillan-St. Martin Press, London (w druku)

Głębicka K., Sakson B., 1997, Imigracja do Polski, "Wiadomości Statystyczne", nr 12

Heffner K., 1997, Imigracja w woj. opolskim i katowickim na tle procesów migracji zagranicznych w latach dziewięćdziesiątych, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego

5.3. Referaty wygłoszone podczas seminariów i konferencji

Jaźwińska, E., Próba sondażowego badania imigracji w Warszawie, referat wygłoszony na seminarium ISS/MSW "Współczesna imigracja do Polski", Warszawa, listopad 1996

Jaźwińska E., Okólski M., Stola D., Recent in-depth studies on emigration from and immigration to Poland, referat wygłoszony na konferencji ISS/FES "Central and Eastern Europe: new migration space", Pułtusk, grudzień 1997

Iglicka, K., Are they fellow countryman or not? Migration of ethnic Poles from Kazakhstan to Poland, referat wygłoszony na konferencji EAPS "Convergence or Divergence", Kraków, czerwiec 1997

_____ The economics of petty-trader on the Eastern Polish border, referat wygłoszony na konferencji FES "Impacts of migration", Frankfurt, wrzesień 1997

_____ Możliwości integracji repatriantów z Kazachstanu w Polsce, referat wygłoszony na konferencji w Instytucie Polonijnego UJ w Krakowie, październik 1997

_____ Immigrants in Poland - an analysis of the phenomenon based on the results of the survey, referat wygłoszony na konferencji ISS/FES "Central and Eastern Europe: new migration space", Pułtusk, grudzień 1997

Łukowski, W., Badania polskie - co wiemy, a czego nie?, referat wygłoszony na seminarium ISS/MSW "Współczesna imigracja do Polski", Warszawa, listopad 1996

_____ Obraz imigracji w badaniach jakościowych, referat wygłoszony na seminarium ISS/MSW "Współczesna imigracja do Polski", Warszawa, listopad 1996

Okólski, M., System mierzenia przepływów i zasobów imigracji do Polski, referat wygłoszony na seminarium ISS/MSW "Współczesna imigracja do Polski", Warszawa, listopad 1996

_____ New migration trends in Central and Eastern Europe in the 1990s: how significant, how stable?, referat wygłoszony na konferencji IUSSP w Barcelonie, maj 1997

_____ Incomplete migration - a new form of mobility in Central and Eastern Europe, referat wygłoszony na konferencji ISS/FES "Central and Eastern Europe: new migration space", Pułtusk, grudzień 1997e

Pawelec-Górny, A., Postawy Polaków wobec imigrantów - wyniki badań sondażowych, referat wygłoszony na konferencji UW w Szczecinie, Pobierowo, wrzesień 1996

Stola, D., Polska lat dziewięćdziesiątych - kraj emigracji i imigracji, wykład w cyklu PTS "Społeczeństwo polskie w świetle najnowszych badań socjologicznych", marzec 1997

_____ Naukowcy o imigracji, referat wygłoszony na seminarium "Współczesna imigracja do Polski", Warszawa, listopad 1996

_____ Współczesne migracje do Polski, referat wygłoszony na konferencji UW w Szczecinie, Pobierowo, wrzesień 1996

_____ Poland - an intermediate migratory zone at the EU eastern border, referat wygłoszony na konferencji IOM "Migratory movements on the EU Eastern Border", Wilno, maj 1997

_____ Polska lat 90. jako kraj imigracji, referat wygłoszony na X Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym PTS, Katowice, wrzesień 1997

_____ Back in the Middle Zone? Poland and international migrations in the 1990s., referat wygłoszony na konferencji FES "Impacts of migration", Frankfurt, wrzesień 1997

_____ Współczesne migracje do Polski w świetle badań ISS, referat wygłoszony na konferencji w Instytucie Polonijnego UJ w Krakowie, październik 1997

_____ Income-seeking foreigners in Poland: quasi-migrations from the former USSR, referat wygłoszony na konferencji ISS/FES "Central and Eastern Europe: new migration space", Pułtusk, grudzień 1997

Sakson, B., Co wynika z istniejących danych na temat imigracji, referat wygłoszony na seminarium "Współczesna imigracja do Polski", Warszawa, listopad 1996

5.4. Pozostałe opracowania z badań (raporty powstałe w 1996 i 1997 r; w posiadaniu ISS UW)

Antoniewski R., Raport: gospodarstwo rolne

Brzóska F., Francuska polonia wraca do kraju przodków

Darski W., Opis grupy imigrantów ormiańskich osiadłych w Giżycku w woj. Suwalskim. Raport z wywiadów z Ormianami

Głębicka K., Sakson B., Co wynika z danych statystycznych na temat imigracji

Heffner K., Procesy migracyjne i demograficzny rozwój mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim

Heffner K., Słodra-Gwiżdż T., Imigracje w woj. opolskim i katowickim (imigracje powrotne na Górny Śląsk) w latach dziewięćdziesiątych. Analiza przestrzenna

_____ Migracje powrotne na Śląsk Opolski z socjologicznej perspektywy. Raport końcowy

Iglicka K., Migracja do Polski w latach 1990. Ogólna charakterystyka zjawiska

Jaźwińska E., Podstawowe informacje o realizacji badania sondażowego imigrantów w Warszawie

_____ Metoda badania oraz wstępna charakterystyka próby

Kepińska E., Imigranci KSP w woj. warszawskim w świetle badania sondażowego

Koryś P., Imigranci wizowi z rejestrów UW w Warszawie i KUP w woj. warszawskim

Łukowski W., O metodzie i przedmiocie badań

Okólski M., Kategorie i typy migrantów i migracji w badaniach Instytutu Studiów Społecznych

_____ Minizarys tez dotyczących wyjaśniania zjawisk migracyjnych

Pirożkow S., Khomra A., "Wyjazdy handlowe" z Ukrainy do Polski

Schroeder S., Comments on interviews with return migrants in Opole Silesia

Słodra-Gwiżdż T., Migracje powrotne na Górny Śląsk z socjologicznej perspektywy

Stola D., Polacy w Kazachstanie i ich imigracje do Polski

_____ Polacy z byłego ZSRR i ich imigracje do Polski

**Podstawowe instrumenty (scenariusz do wywiadu pogłębionego z cudzoziemcem oraz
kwestionariusz do badania sondażowego cudzoziemców przebywających w Polsce)**

Scenariusz do wywiadu pogłębionego z cudzoziemcem

I. Wyjazdy za granicę, próby migracji, obecna migracja

1. Kiedy i w jakim celu wyjechał Pan(i) po raz pierwszy za granicę, opis tego wyjazdu jeżeli wyjeżdżał po raz kolejny, to gdzie i dlaczego? Kiedy po raz pierwszy wyjechał Pan(i) do Polski i w jakim celu (opis tego wyjazdu)?
2. Dlaczego zdecydował się Pan(i) przyjechać właśnie do Polski, a nie do jakiegoś innego kraju?
3. Czy próbował(a) Pan(i), czy chciał(a) wyjechać do jakiegoś innego kraju(ów), jeśli tak, to do jakiego?
4. Jakie miał Pan(i) oczekiwania wobec Polski, co wiedział już o tym kraju?
5. Czy ktoś pomógł Panu(i) w wyjeździe, na czym polegała ta pomoc, czy posiadał informacje na temat znalezienia w Polsce pracy, jeśli tak to od kogo one pochodziły?
6. Czy jeździł Pan(i) sam, czy z rodziną, jeśli z rodziną, to czy od razu wszyscy przyjechali, czy też przyjeżdżali etapami?
7. Czy znał Pan(i) język polski, jeśli nie, to czy zaczął się go uczyć, w jaki sposób i jak szybko się go nauczył?
8. Do jakiej miejscowości w Polsce się Pan(i) udawał, czy wiedział dokładnie, gdzie chce zamieszkać, czy zdecydował o tym przypadkiem, czy ktoś pomógł w wyborze miejsca zamieszkania?
9. Gdzie Pan(i) mieszkał najpierw, w jakim mieszkaniu, jak i czy zmieniał się jego mieszkanie, jakie jest obecnie, jak wyposażone (kuchnia, woda, ogrzewanie etc.)?
10. Jaki jest Pana(i) status materialny, czy ma Pan(i) samochód czy nie, jeśli ma, to czy nabył(a) go za pieniądze zarobione już w Polsce?
11. Na czym polegały lub polegają Pan(i) zajęcia w Polsce - charakter pracy, jakie jest źródło (źródła) utrzymania, ile Pan(i) zarabia, czy wystarcza to na zaspokojenie potrzeb, na co brakuje, jak jest Pan(i) opłacany (dniówka, akord, żyje z handlu)?
12. Jakie są koszty życia w Polsce i jaką część dochodów musi Pan(i) wydawać na życie, gdy jest Pan(i) w Polsce, czy udaje się Panu(i) coś zaoszczędzić?
13. Jakie ma Pan(i) stosunki z pobratymcami i z imigrantami z innych krajów, jeżeli z nimi się styka, czy jest tu jakaś współpraca, czy konkurencja, czy pracuje razem z osobami tej samej narodowości?
14. Jeżeli w Polsce są z nim członkowie jego rodziny, to co robią, czy też pracują, czy też są na jego utrzymaniu, czy są z nim jego dzieci, jeśli tak, to czy uczeszczają do szkoły (jakiej?)?
15. Czy gdy jest Pan(i) w Polsce, to czy utrzymuje kontakty z krajem pochodzenia, z rodziną, znajomymi. czy w jakiś sposób im pomaga, czy rodzina lub znajomi z kraju pochodzenia odwiedzają Pana(i) w Polsce, jeśli tak, to jak często i w jakim celu?

II. Opis życia imigranta i jego rodziny w miejscu pierwotnego zamieszkania

1. W jakiej rodzinie Pan (Pani) żył(a) lub/i nadal żyje, jak i gdzie mieszkał(a) lub/i mieszka (jaka rodzina - inteligencka, robotnicza, chłopska)?
2. Jakie Pan(i) miał(a) lub/i ma źródła utrzymania, czy pracował(a) lub/i pracuje, jeśli tak to gdzie, jakie otrzymywał(a) lub/i otrzymuje wynagrodzenie, co za to mógł(a) lub/i może kupić, czy miał(a) lub/i ma poczucie materialnego bezpieczeństwa, czy był lub/i jest zadowolony(a) z pracy, jak ocenilby swoją sytuację w porównaniu z innymi rodzinami w miejscu swego zamieszkania (lepsze, gorsze, takie same)?
3. Jak wyposażone było przed wyjazdami za granicę gospodarstwo domowe (samochód, pralka, lodówka) i jak zmieniło się to wyposażenie po wyjazdach?
4. Jakie miał Pan(i) warunki mieszkaniowe przed wyjazdem, a jakie ma Pan(i) teraz?
5. Czy zmieniał Pan(i) miejsca zamieszkania w obrębie własnego kraju i z jakiego powodu?
6. Jakie ma Pan(i) wykształcenie ?
7. Czy ma Pan(i) polskich przodków?
8. Czy z Pana(i) miejsca zamieszkania ludzie wyjeżdżają do innych krajów w celach zarobkowych tymczasowo lub na stałe, jeśli tak, to gdzie (gdzie najczęściej)?

III. Ogólne doświadczenia z pobytu w Polsce

1. Czy miał Pan(i) kontakty z jakimiś instytucjami, czy też nie (policja, banki, służba zdrowia, ambasady, konsulaty własnego państwa). Na czym te kontakty polegały?
2. Czy w trakcie pobytu w Polsce został Pan(i) zaproszony do polskiego domu w celach towarzyskich, czy był odwiedzany przez Polaków w celach towarzyskich?
3. W jaki sposób spędza Pan(i) czas wolny (kino, muzeum, teatr, polska telewizja, polskie radio, kościół, polska prasa)?
4. Co w trakcie pobytu w Polsce sprawiało Panu(i) największe trudności?
5. Czy w trakcie pobytu w Polsce zdarzały się Panu(i) konflikty z Polakami, jacy w ogóle są Polacy (uczciwi-nieuczciwi, tolerancyjni-nietolerancyjni etc.), czy istnieje jakaś różnica między Polakami w ogóle, a tymi Polakami, z którymi ma kontakt na co dzień?

IV. Plany na przyszłość

1. Czy zamierza Pan(i) na stałe wyjechać z kraju, czy też chce Pan(i) pozostać w kraju pochodzenia, albo wyjechać do trzeciego kraju (jakiego). Jakie są motywacje dla każdej z tych decyzji?
2. Co zamierza Pan(i) dalej robić (praca, rodzina, wykształcenie)?